

Każdy go znał. Zmarł
Romuald Kokoszka



strona 20

Iza Paszkiewicz
mistrzynią Polski!



strona 24

Baczyński
na muralu



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota białska 20 lat

bialasiedzieje.pl

16 - 22 listopada 2021 r. ■ nr 46 (679) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Wydawnictwa

Hold
dla poety
na ścianie
budynku
białskiego
technikum



Fot. Marek Maciejuk

Łukaszenka chce wypchnąć uchodźców pod Terespołem



Na tę chwilę środki w postaci
2,5 tys. funkcjonariuszy
nadbużańskiej straży
granicznej są wystarczające

Dariusz
Sienicki,
rzecznik NOSG

Przeczytaj komentarze na:
biala.24wspolnota.pl

STR.
R4-5

Miliony od rządu za szczepienia

Terespol „Najbardziej
odporną gminą” - 1 mln zł
W konkursie „Rosnąca
odporność” wygrały
w powiecie:
1. Leśna Podlaska - 1 mln zł
2. Rokitno - 500 tys. zł
3. Zalesie - 250 tys. zł

Jacek
Daniluk,
burmistrz
Terespola

W trudnych czasach stanu
wyjątkowego i pandemii każdy
zastrzyk finansowy jest mile
widziany. Nagroda przyda się do
ulożenia budżetu na 2022 r.

S. 9

Narkotykowy szmugiel za 12 mln zł



Straż graniczna
z Terespoła
zatrzymała
ćwierć tony
haszyszu.

S. 6

Duża kontrabanda
w potrzasku
dwóch służb
Tir wyładowany
papierosami za
1,5 mln zł.

S. 6

Podlasie złapało oddech

Trzecia wygrana
w sezonie
podopiecznych
Rafała Borysiuka.

S. 16

„Krokodylki” uciekają z budynku starostwa?

Prezydent pozbył się
kłopotu, który zyskał
starosta...

S. 21

Przy kościele bez mandatów

S. 5

Ebooki dostępne
w białskiej
bibliotece

S. 5

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Zaduszki Jazzowe
z wirtuozem.
Mamy dla Was
zaproszenia

S. 2

**KOTŁY C.O.
RZECZYCA**
EKOLOGICZNE KOTŁY C.O.
do programu CZYSTE POWIETRZE
Pomagamy w składaniu wniosku
tel. 506 862 901
www.kotly-rzeczyca.pl | RZECZYCA ul. Prosta 5, 21-560 Międzyrzec Podlaski

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela

tel. 881 308 107

m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)

tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk

redaktor naczelny portalu

bialasiedzieje.pl

maciejuk@24wspolnota.pl

tel. 516 019 185

Reklama:

Monika Najdyhor

manager ds. reklamy

tel. 515 895 342

najdyhorwspolnota@gmail.com

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Oplat

Mariusz Maksymiuk

ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep

papierniczo-zabawkowy

Krzysztof Grzeszczyk

ul. Targowa 6

(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski

Galeria Międzyrzec,

ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz

ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU16 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Terebela (2)
godz. 9.30 - 17.30,
Misie (1)

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Trudna sprawa, po trunkowej zabawie jest obawa

Hybrydowa wojenka powiatowa

Wielki niesmak i zażenowanie mogły odczuwać osoby oglądające transmisję z obrad Rady Powiatu Bialskiego. W czasach wojny hybrydowej i pandemii doszło do ostrego pojedynku politycznego w ramach samorządu.

Na wiele dni wcześniej klub radnych PiS zaproponował projekt „Oświadczenia wyrażającego poparcie działaniom władz Rzeczypospolitej Polskiej podejmowanym w sprawie zabezpieczenia wschodniej granicy Państwa Polskiego i Unii Europejskiej przed jej przekraczaniem przez nielegalnych migrantów z Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu”.

Właściwie rajcowie z partii rządzącej w kraju mogli przewidzieć, że nawet sam taki tytuł spowoduje do kontrdziałania przeciwników z PSL, czyli rajców z partii rządzącej w powiecie.

W bialskiej radzie jest kilku bardzo ambitnych ludowców i pisowców, którzy zderzają się na froncie walki politycznej. Drugim z nich bardzo zależało, aby takie podziękowanie uchwalono w przeddzień Święta Niepodległości. Gabinetowe negocjacje co do ustalenia wspólnej treści nie wypaliły, gdyż peeselowska grupa negocjacyjna nie uzyskała poparcia swoich władz do kompromisu. Był to pewnie fortel. Członkowie PSL nie chcieli dziękować premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za odwiedzanie żołnierzy na granicy.

Starosta zatem wnioskował o przerwę w obradach aż do piątku i wtedy zgłosił konkurencyjny projekt PSL z podziękowaniem m.in.



Przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz skrytykował wytwarzanie w bialskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej metalowych pojemników w kształcie serc na nakrętki. Podczas konferencji twierdził, że stowarzyszenie Biała Samorządowa kupowała je po 1,7 tys. zł, a ponoć PEC wytwarza za 3,5-3,8 tys. zł. A markowy znak PEC nie jest wart większej zapłaty?

żołnierzom i strażnikom granicznym za obronę granicy. W uchwale proszono przedsiębiorców i mieszkańców powiatu o wyrozumiałość związaną z sytuacją graniczną. To PSL razem z PO (Porozumienie Samorządowe) przeforsowały swoją wersję uchwały i odrzucili poprawianą pisowską.

Były zarzuty o manipulację i faryzeizm. Właściwie chodziło o gesty. Teraz pewnie znów będzie zgrzytanie zębów, kiedy powiat bialski otrzyma małe dotacje od wrogości rządu...

Biała życzliwa jeżom

W środę Biała Podlaska obchodzi Międzynarodowy Dzień Jeża.

Wcześniej ustawiono ostrzeżenia przy parku, gdzie na ulicę mogą wchodzić te ssaki. Ostatnio w zespole zamkowo-parkowym Radziwiłłów usypiano kopce liści, które miały służyć jako schronienie dla najeżonych zwierząt.

Internauci pochwalili działanie służb miejskich, zwrócili jednak uwagę, że trzeba było liście zgrabić w osłonięte krzaki i przydusić gałęziami, a nie pozostawić na środku polanki, gdzie rozwieje je wiatr. Niby drobiazg, ale włos się jeży, gdy pomyslimy, że zniknie ostoja dla jeży.

Wschód paraliżuje

Niektórzy z południowopodlaskich działaczy stracili humor.

Marian Empi

Zaduszki Jazzowe z wirtuozem. Mamy dla Was zaproszenia

W sobotę w bialskiej Filii AWF podczas dorocznych Zaduszek Jazzowych wystąpi miejscowe Jazz Trio z gościnnie koncertującym wirtuozem skrzypiec - Dawidem Lubowiczem, znanym m.in. ze współpracy ze słynnym Atom String Quartet.

Organizujący tradycyjną listopadową imprezę Jarosław Michaluk, prezes Bialskopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego, poinformował nas, że koncert zaduszkowy poświęcony jest pamięci niedawno zmarłemu wybitnemu skrzypkowi Maciejowi Strzelczykowi.

- Kilkakrotnie Maciej Strzelczyk występował w Białej Pod-



Bialskie Jazz Trio w bialskiej Filii AWF

laskiej, m.in. podczas Zaduszek Jazzowych. Jego skrzypce można też usłyszeć na dwóch płytach bialskiego Jazz Trio - podkreślił prezes.

W koncercie, który zacznie się 20 listopada o godz. 18 w auli Regionalnego Ośrodka Badań

i Rozwoju Filii AWF (Akademicka 2), wystąpią: Dawid Lubowicz - skrzypce, Bogusław Kutnik - piano, Jarosław Michaluk - kontrabas oraz Radosław Żyła - perkusja.

Bilety w cenie 50 zł dostępne w przedsprzedaży w Pizzerii

Impreza z tradycją

Bialskie Zaduszki Jazzowe to najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej, która poświęcona jest nieobecnemu już artyście jazzowemu. Zapoczątkowana została przez niezwykłą animatorkę kultury, śp. Adę Radzikowską, w 1987 r. reaktywował ją muzyk i animator jazzu Jarosław Michaluk, który do dziś jest ich głównym inicjatorem i organizatorem.

Roma ul. Brzeska 1, tel. 83/344-44-20, a także przed koncertem. Sponsory koncertu: ETMUS i WOLA PASZE.

Na Czytelników, którzy pierwszy zadzwonią we wtorek po godz. 9 na nr tel. 881-308-107, czekają dwa podwójne zaproszenia.

(pim)

INFORMATOR
URZĘDY
URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8 Tel. 83 372 62 10
URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20 Tel. 83 371 24 96
URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3 Tel. 83 341 61 00
STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul. Brzeska 41 Tel. 83 341 66 70
ZDROWIE
Centrum Medyczne MEDIKUZ Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska Tel. 536 825 825 www.medikuz.com cmmedikuz@gmail.com
Niepubliczna Poradnia Psychologiczno- -Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO ul. Siderska 105a, Biała Podlaska Tel. 578 604 204
CLINICA AL DENTI STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA Lek. dent. Michał Kubiszyn ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski Tel. 502 336 766
APTEKA - CZYNNĄ CAŁĄ DOBĘ
Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska Tel. 83 343 25 24
USŁUGI
MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR” ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski Tel. 725 650 760
Auto Szyby Amex Jacek Zieliński ul. Janowska 71a, Biała Podlaska Tel. 600 093 558
Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski Tel. 793 156 535
NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3 21-500 Biała Podlaska Tel. 606 486 528 www.naprawlaptop.pl
POMOC DROGOWA
AUTO HOL SERWIS 24h Biała Podlaska Tel. 783 750 150
FINANSE
Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński ul. Jana Pawła II 14A-15 Międzyrzec Podlaski Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15
Biuro Rachunkowe KONSALDO Paweł Puskarski, ul. Piłsudskiego 90 21-500 Międzyrzec Podlaski Tel. 83 371 73 60
Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski Tel. 793 798 229 ksiegowy@hotmail.pl buchalter-biuro-rachunkowe.pl iksiegowy.com
UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Oplat EUREKA Ewa Wawryszczuk ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew Tel. 83 354 21 07, 604 951 421 ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice Tel. 604 951 492, 798 461 461 www.ubezpieczeniaparczew.com
USŁUGI POGRZEBOWE
Zakład Pogrzebowy „Argus” ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski Tel. 509 208 529 Czynne całą dobę
WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET Paulina Miłosz ul. Lubelska 92A 21-560 Międzyrzec Podlaski tel. 508 264 250

eprasa.pl f2ffcbbd48

Rozwiązanie problemu marnowania żywności?

Lodówka i szafa, dzięki którym łatwiej się dzielić

Od prawie roku w Międzyrzeczu Podlaskim działa społeczna lodówka. Ludzie mogą tam zostawiać jedzenie, a potrzebujący je odbierać. Rozwiązanie sprawdziło się doskonale. Pojawił się więc pomysł na „chemiczną szafę”.

Wszystko zaczęło się już prawie rok temu. Agnieszka Skóra z pizzerii Italiana w Międzyrzeczu Podlaskim znalazła w internecie informacje o lodówkach społecznych w innych miastach. Zgłosiła się z pomysłem do burmistrza miasta. Pomysł się spodobał i władze miasta postanowiły wydać 1 tys. zł na lodówkę.

Korzystają głównie starsi ludzie

- Już wcześniej oddawaliśmy jedzenie dla ludzi biednych. Uznaliśmy, że taka lodówka społeczna będzie dobrym rozwiązaniem - opowiada Agnieszka Skóra.

Lodówka stanęła przy lokalu gastronomicznym przy ul. Partyzantów 2 w lutym tego roku. Zainteresowanie jest cały czas

bardzo duże.

- Ludzie przynoszą coraz więcej i coraz więcej osób korzysta. Jedzenie zabierają przeważnie ludzie starsi - przyznaje właścicielka restauracji. Mówi, że do tej pory nie było w związku z lodówką żadnych przykrych incydentów. Jest przez nią regularnie sprzątana i myta. Pizzeria udostępnia także nieodpłatnie prąd do społecznej lodówki.

Współpraca z marketem

We wrześniu stowarzyszenie Elementum, organizujące i wspierające różne inicjatywy na terenie Międzyrzecza Podlaskiego, postanowiło zadbać o regularne uzupełnianie lodówki, nawiązując współpracę z miejscowym marketem.

- Podpisaliśmy umowę z marketem Dino na odbiór żywności, której mija termin, ale jak najbardziej jest wartościowa - mówi prezes stowarzyszenia Justyna Telega-Tusz. Dostawy czasem są codziennie, czasem co drugi dzień, w zależności od tego, kiedy robione są porządki w sklepie.

- Warto to robić, tylko trzeba się w to trochę zaangażować. Widać, że jest odzew, bo to jest



Lodówka jest regularnie uzupełniana m.in. przez członków stowarzyszenia Elementum, właścicieli pizzerii, mieszkańców

A dlaczego nie w Radzynie?

Z pomysłem stworzenia w Radzynie podobnej jadłodzielni wyszło stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto. Radna Bożena Lecy przedstawiła ideę na sesji Rady Miasta.

- Byłaby to lodówka, do której chętni mieszkańcy Radzyna wkładaliby jedzenie, a ludzie potrzebujący mogliby bezpłatnie je pobierać. Rolą miasta byłoby wskazanie miejsca, w którym taka lodówka mogłaby stać. Powinno być to miejsce z możliwością podłączenia do energii elektrycznej oraz objęte miejskim monitoringiem - wyjaśnia radna, podając przykłady miast, gdzie jadłodzielnia funkcjonuje. To m.in. Łuków, Międzyrzec i Puławy.

Burmistrz zadeklarował, że skonsultuje się w tej sprawie z sanepidem.



Justyna Telega-Tusz prezes stowarzyszenia Elementum - Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną

potrzebne - podkreśla Telega-Tusz.

Do lodówki trafiają nie tylko produkty z marketu. Mieszkańcy często sami przynoszą słoiki czy pudełka z domowym jedzeniem lub przetwory.

Koncepcja się rozrasta

Kilka tygodni temu z inicjatywy stowarzyszenia Elementum obok lodówki pojawiła się specjalna metalowa „chemiczna szafa”. W tym miejscu można zostawić środki czystości (z wyłączeniem żrących i łatwo-

palnych) i kosmetyki z dobrą datą ważności, których my nie potrzebujemy, a komuś mogą się przydać.

- Zapraszamy do zostawiania tam produktów, mogą być nawet częściowo zużyte. Na to również znajdują się chętni - zachęca prezes stowarzyszenia Elementum.

Po co to wszystko? - Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną - przyznaje Justyna Telega-Tusz.

karo

PIŁKA NOŻNA Jak wygląda sytuacja finansowa w klubie? Ile Podlasie otrzymało od władz województwa?

Zderzamy się z problemami jako zarząd po raz pierwszy

Z różnych stron docierają sygnały o problemach w trzocioligowym klubie piłkarskim Podlasie Biała Podlaska. Jak wygląda sytuacja? Otrzymaliśmy wiadomość od jednego z kibiców, który chciałby poznać odpowiedzi na nurtujące pytania. Zadaliśmy je prezesowi Karolowi Filipkowi.

W Jak duże jest zadłużenie wobec sztabu trenerskiego oraz piłkarzy?

- Mamy półtoramiesięczne opóźnienia.

W Jeden z zawodników powiedział, iż ostatnia wypłata wynosiła 500 złotych. Nie wiedział, co z nimi zrobić...

- To prawda. Niedługo będą kolejne pieniądze. Jeśli ktoś ma kontrakt na poziomie 2000 złotych, otrzymał jedną czwartą. Jeśli tylko będziemy mieli środki na koncie klubowym, będziemy je przekazywać graczom. Moglibyśmy trzymać pieniądze i „zbierać” na całość



Karol Filippek prezes Podlasia Biała Podlaska - Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą

wynagrodzeń, ale robimy to częściowo, by jak najszybciej piłkarze mieli jak największy procent wynagrodzeń do swojej dyspozycji. Wpływy od sponsorów pojawiają się cyklicznie - z reguły raz w miesiącu. Jak tylko je otrzymamy, wypłacimy kolejne zaległości.

W Skąd wzięły się opóźnienia?

- Chciałbym zaznaczyć, że obsuwa zdarzyła się pierwszy raz. Jako zarząd musimy się z tym zmierzyć. Do tej pory jeśli wypłaty były zaplanowane

na dziesiątego dnia miesiąca, niemal zawsze otrzymywaliśmy środki kilka dni wcześniej. Mieliśmy pieniądze na koncie. Mamy koniec roku. Byli sponsorzy, którzy chcieli dołączyć do grona wspierających klub. Słabsze wyniki spowodowały ich odwołanie. Wszyscy wiemy, że nie jest to zbyt komfortowa sytuacja, ale takie jest życie.

W A co z „wejściówkami”, premiami za wygrane mecze, dojazdami?

- Premie wcześniej były wypłacane po meczach. Równie dobrze możemy je wypłacić na koniec rundy. Trzeba zauważyć, że wygraliśmy zaledwie trzy mecze. Wypłacimy, spokojnie. A dojazdy? Zapewne tak, ale nie są to kosmiczne pieniądze.

W Jakie są zaległości wobec Zakładu Gospodarki Lokalowej?

- Niewielkie. Spłacamy je transzami, wynoszącymi tysiąc złotych miesięcznie.

W Czy są zaległości wobec ZUS-u?

- Żadnych.

W Czy chwalony za swoją pracę analityk Grzegorz Nowak pobiera wynagrodzenie?

- Grzegorz Nowak przed sezonem przedstawił nam swoje żądania finansowe. My przedstawiliśmy swoją ofertę. Nie dogadaliśmy się. Na ten moment wykonuje swoją pracę po to, by się uczyć, uprawia wolontariat. Oczywiście, widzimy jego zaangażowanie i prawdopodobnie koleżeńsko wypłacimy mu środki według naszego uznania. Podkreślę, że nie mamy żadnej umowy.

W Czy to prawda, iż trener bramkarzy Mateusz Bożym przestał pracować w Podlasiu?

- Mateusz świadczył usługi treningowe na zasadzie umowy zlecenia. Pozostały dwa mecze do końca roku (licząc również bój z Wólczańką wygrany 3:0 - przyp. red.). Płacimy mu również za dojazdy. Obecnie zrezygnowaliśmy z jego usług.

W Czy możemy spodziewać się lepszych czasów w Podlasiu?

- Driverem, który ciągnie wszystko, są wyniki sportowe.

Wpadła „stówka”

W ostatnich dniach prezes z wiceprezesem Podlasia udali się do Lublina, by podpisać umowę z Jarosławem Stawarskim, marszałkiem województwa lubelskiego.

- Otrzymaliśmy 100 000 złotych. To spory zastrzyk finansowy dla naszego klubu. Władze województwa zauważyły nasz potencjał oraz działania w social mediach. Musimy wypełnić pewne aspekty związane z umową. Fajnie, że zostaliśmy zauważeni i udzielono nam pomocy - mówi Filippek.

Od początku brakuje nam rezultatów. Na fali bardzo dobrej rundy wiosennej zbudowaliśmy bazę partnerów, sponsorów, którzy chętnie angażowali się, pomagali. Słabsze wyniki powodują, że ciężko jest kogoś nakłonić i by uwierzył w to, co tutaj się dzieje. Jeszcze raz powtórzę, że z obsuwą zderzamy się po raz pierwszy w historii pracy tego zarządu. Zrobimy wszystko, by do świąt wypłacić wszystkie zaległości. Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą.

mp

Jaroszek szkoli się za swoje

Kibic Podlasia chciał dowiedzieć się, kto zapłacił za szkolenie Legia Sport Business Programme, w którym bierze udział wiceprezes Podlasia Ernest Jaroszek. Wypowiedział się zainteresowany.

- Za kurs zapłaciłem sam. Pieniądze z konta Podlasia zostały przebrane tylko po to, by faktura była na klub. Jeden semestr kosztuje 9225 złotych. Mogłem wziąć to na swoją działalność i odliczyć sobie 23% VAT-u. Zrobiłem to na klub, by ten miał koszty i nie musiał płacić VAT. W darowiźnie przekazałem kwotę 9225 złotych. Przy tym Podlasiu podarowałem ponad 2000 złotych - mówi Ernest Jaroszek. Jak przyznaje wiceprezes klubu, miesięcznie przeznacza umówioną kwotę ze swojej kieszeni. - Jak wielokrotnie podkreślaliśmy wraz z prezesem Karolem Filipkiem, pracujemy społecznie, nie pobierając ani złotówki z Podlasia, poświęcając przy tym swój prywatny czas - dodaje. Jaroszek podkreśla, że byłby głupcem płacąc za swój kurs pieniędzmi klubowymi. - Przecież wszystkie przelewy są później do wglądu. Ktoś mógłby mi zarzucić działanie na rzecz klubu. Prędzej czy później ktoś mógłby mi to wytknąć. Przecież nie o to chodzi - mówi.

W SKRÓCIE

Kolejne chodniki

Na zlecenie miasta spółka miejska ZGL zbudowała chodnik przy ul. Jana III Sobieskiego na odcinku od ronda na ul. Te-rebelskiej do pawilonów handlowych. O wykonanie tej inwestycji prosili okoliczni mieszkańcy i przedsiębiorcy. Z kolei na ul. Zamkowej w ramach MOF budowany jest chodnik i droga dla rowerów.

Przy kościele bez mandatów

Zakończyła się realizacja projektu „Długa bez Mandatów”. To jedna z inwestycji Budżetu Obywatelskiego. Powstało 14 miejsc postojowych dla mieszkańców.

Moc atrakcji dla seniorów

Na 17 listopada zaplanowano miejskie obchody Dnia Seniora. W programie m.in. wykłady, występ Zespół Pieśni i Tańca Podlasie AWF Biała Podlaska, występ chóru Echo Podlasia. Otworzyli tunel i już uszkodzony. Na początku listopada kierowca ciężarówki uszkodził fragment nowego wiaduktu kolejowego PKP przy ul. Lubelskiej. PLK zapowiedziała, że zawiadomi policję w celu ukarania sprawcy.

„Stop pożarom lasów”

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie wraz z Komendą Miejską PSP w Białej Podlaskiej zorganizowały konkurs plastyczny „Stop pożarom lasów”. W powiecie pierwsze miejsce zajęła uczennica Staszica, Ewelina Bojanowska z klasy IIID. Zwyciężyła w kategorii plakat.

Ebooki dostępne w bialskiej bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej uzyskała bezpłatny dostęp do wirtualnej wypożyczalni książek Legimi. Znajduje się tam ponad 70 tys. ebooków i 4 tys. audiobooków, z których można korzystać na smartfonach, tabletach, komputerach czy też czytnikach ebooków.

Zainteresowani proszeni są o kontakt pod numerem telefonu 83 341 60 12 lub mailowo pod adresem informacja@mbp.org.pl. Kody do bezpłatnego dostępu mogą uzyskać jedynie czytelnicy zarejestrowani w MBP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Bialskie podwyżki słynne w Polsce

Podrożeją nawet zagrybione slumsy bez łazienek



Wiele osób podzieliło się żalami z reporterami Polsatu

Gigantyczny wzrost stawek czynszu w bialskich mieszkaniach komunalnych odbił się echem w całym kraju. Często-kroć ubodzy lokatorzy w Białej Podlaskiej są zbulwersowani niebotycznymi dla nich płacami prezesów miejskich spółek.

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o zapowiadanej od 1 stycznia podwyżce czynszów, oburzeniu niezamożnych skazanych na rudery oraz tłumaczeniu prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej, że musieli ratować finanse spółki.

„Na ścianach grzyb, myję się w misce”

Tym problemom niedawno był poświęcony telewizyjny reportaż zaprezentowany w „Interwencji” Polsatu. Znamienny tytuł tego programu „Grzyb i brak łazienek, a czynsz w górę nawet o dwieście procent” oddawał istotę oburzenia białczan, którzy wystąpili przed kamerami. Pokazane budynki co najmniej od kilkunastu lat nie są remontowane, w wielu z nich nie ma nawet łazienek, przeraża czarny grzyb pełzający po ścianach.

– Grzyb, nie mam łazienki, myję się w misce. Nie mam wentylacji. Zaczynam palić, cieknie mi po oknach, po meblach. Wszędzie wilgoć – mówiła do kamery 69-letnia pani Zofia.

Mieszkający także w centrum miasta 68-letni pan Henryk za-
lił się reporterowi Polsatu:

– Za meblami jest wilgoć, grzyb. Córka nie może mieszkać, bo ma uczulenie, ma astmę, na grzybicę jest uczulona. Wyprowadziła się, bo nie może wytrzymać.

Wyjaśnił, że obecnie jego czynsz za 36 mkw., śmieci, wodę i prąd wynosi około 200 zł. Po podwyżce od Nowego Roku za to wszystko będzie płacił 600 zł.

Pytany przez reportera Wojciech Chylewicz, prezes ZGL, wyjaśnił, że podwyżka czynszu nastąpiła po przyjęciu przez Radę Miasta wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Biała Podlaska na lata 2021-2025. Rada przyjęła przygotowane przez prezesa propozycje bez głosów sprzeciwu.

Przewodniczący rozlicza

Podczas niedawnej konferencji prasowej Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, przeciwstawił się „próbie zwerksowania odpowiedzialności” na radnych za podwyżki usług komunalnych. Podkreślił, że w podejmowanej uchwałie nie było mowy o podwyżkach, tylko o stopniowym dochodzeniu do takiego stanu, aby wpływy były zrównoważone z kosztami. Broniewicz skrytykował wzajemne obciążanie się obecnego prezydenta Michała Litwiniuka i byłego Dariusza Stefaniuka (teraz po-



Wojciech Chylewicz, prezes ZGL

Nawet po podwyżce stawki będą niskie

– W reportażu telewizyjnym pokazany została m.in. fatalna ściana budynku należącego do wspólnoty mieszkaniowej, a nie ZGL. Na forum oceniającym ten program tylko dwóch internautów ostro mnie atakowało, a ok. 30 broniło. Wiele ludzi bulwersowało, że nawet po podwyżce będą niskie stawki czynszu w naszych zasobach

sła PiS) za doprowadzenie do konieczności wprowadzenia tak wysokich podwyżek.

– Obaj, jako prezydent i wiceprezydent, w latach 2014-2017 mieli możliwość pochylenia się nad budownictwem komunalnym – przypomniał przewodniczący i podkreślił, że podczas podejmowania wspomnianej uchwały wstrzymał się od głosu. Ponadto zaznaczył, że prezesi spółek komunalnych nie powinni mieć premii, gdyż słaba jest efektywność gospodarowania i zarządzane przez nich firmy nie osiągają zysku, lub jest on w okolicy 0 zł.

Dodał, że chociaż podwyżki wynikają ze wzrostu cen energii i stawek wynagrodzenia, to

Imię i nazwisko	funkcja	wynagrodzenie za 2020 r. (zł)
Janusz Bystrzyński	prezes Wod-Kan	273,8 tys.
Wojciech Chylewicz	prezes ZGL	234,3 tys.
Krzysztof Trochimiuk	prezes MZK (też przew.RN Wod-Kan)	296,5 tys.
Michał Litwiniuk	prezydent Białej Podlaskiej	136,9 tys.
na podst. BIP (wynagrodzenie brutto)		

Wcześniej zawyżano

W kwietniu Najwyższa Izba Kontroli ujawniła swoje ustalenia w Białej Podlaskiej. Stwierdziła, że wskutek braku właściwego nadzoru prezydentów w latach 2017-2019 zawyżono wynagrodzenia

wypłacone zarządom i członkom rad spółek komunalnych o łączną kwotę 353 tys. zł. NIK wnioskuje o wyegzekwowanie części tych świadczeń wypłaconych niezgodnie z przepisami.



Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta

Plan kontroli doraźnych

– Dziwi mnie wojenka między dawnymi kolegami: prezydentem Michałem Litwiniukiem i połem Dariuszem Stefaniukiem. Dziwi, że dopiero po trzech latach pracy prezes ZGL stwierdził, że wpływy są niższe niż wydatki. W Radzie Miasta nie otrzymujemy informacji o wynikach finansowych spółek komunalnych. Mamy jednak plan skorzystania z możliwości kontroli doraźnych w tych spółkach miejskich



Krzysztof Trochimiuk, prezes Zakładu Komunikacji Miejskiej i zarządem przew. Rady Nadzorczej Wod-Kan

Nie mogą łupić mieszkańców

– Spółki miejskie nie mogą dążyć do maksymalizacji zysku i łupić mieszkańców! Najlepiej jak kończą rok na poziomie zysku zerowego. Wynagrodzenia netto prezesów są o wiele niższe, niż się podaje brutto. W dodatku, jak było w przypadku Wod-Kan, nie ma pewności, że zmienne wskaźniki będą przyznane, gdyż w tej spółce nasza Rada Nadzorcza nie przyjęła zawierającego błędy sprawozdania zarządu za 2020 r.

jednak, jego zdaniem, są duże rezerwy w spółce, które by pozwoliły na ograniczenie tak drastycznych skoków czynszu.

Prawo pozwala na wysokie premie

Wojciech Chylewicz, prezes ZGL, powiedział nam, że wiele osób zrozumiało, że spółka jest zmuszona podwyższać czynsz, gdyż rosną płace pracowników, ceny energii, podatek od nieruchomości oraz wreszcie trzeba wykonać remonty. Problemem jest też ściąganie zadłużenia od części lokatorów.

– Dbamy o to, aby się nie przeterminowały te należności, choć w jednym przypadku od

2015 r. sięgnęły aż 100 tys. zł.

Zapytaliśmy Wojciecha Chylewicza o ustalone w kontraktach zmienne wskaźniki wynagrodzenia prezesów spółek, czyli doroczne „premie” sięgające prawie 25 proc. płacy.

– Ustawowo można te zmienne wskaźniki wyznaczać nawet do 50 proc., u nas są okrojone o ponad połowę. Rada Nadzorcza spółki wyznacza, jakie parametry należy osiągnąć w danym roku i później ocenia ich osiągnięcie jak np. u mnie w grę wchodziło obniżenie zadłużenia i ściąganie więcej zalegających należności czynszowych – wyjaśnił prezes.

Marek Pietrzela

REKLAMA



www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



**Kompleksowa
organizacja pogrzebów**
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Odszedł Dawid Śliwiński. Walczył z chłoniakiem

ŁUKÓW/RADZYŃ Dawid od ponad dwóch lat chorował na nowotwór. Zbierał pieniądze na leczenie ostatniej szansy. Niestety choroba była szybsza. 29-latek zmarł 10 listopada.



Śp. Dawid Śliwiński walczył o odzyskanie zdrowia, a wiele osób włączyło się w zbiórkę środków na jego leczenie

Dawid pochodził z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Uczył się w podstawówce i w gimnazjum w Zespole Szkół w Wojcieszkowie. Później chodził do technikum w „Alejach” - ZS nr 1 w Łukowie. Po ślubie z żoną Dominiką we wrześniu 2020 r. zamieszkał w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej, w powiecie radzyńskim. Już wtedy od roku walczył z chorobą, ponieważ we wrześniu 2019 r. lekarze wykryli u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B.

Mężczyzna przeszedł intensywną chemioterapię, jednak stwierdzono u niego oporność na podjęte leczenie. Pojawiały się kolejne guzy. Szansą na odzyskanie zdrowia była dla Dawida kosztowna terapia CAR T-cells.

Jego koszt wynosił 1,5 mln zł. Cały region zbierał pieniądze na ogłoszoną zbiórkę na leczenie Dawida. Ludzie wpłacali pieniądze na portale pomocowe, organizowali imprezy charytatywne, licytowali przedmioty przekazane na pomoc młodemu mężczyźnie.

Dawid z żoną dziękowali

za każdy gest pomocy, prosili o modlitwę i byli pełni nadziei na wyzdrowienie 29-latka. Jednak stan Dawida zaczął się pogarszać. Kiedy w połowie października zebrano potrzebną kwotę na leczenie CAR T-cells, po konsultacjach z lekarzami okazało się, że guzy są tak duże, że terapia jest dla Dawida zbyt

ryzykowna. Planowano podanie mu innego leku, który miał za zadanie zmniejszyć trochę guzy, po czym byłoby można zastosować terapię CAR-T.

Niestety nowotworu nie udało się powstrzymać. Dawid zmarł 10 listopada. Pogrzeb odbył się 13 listopada w Wojcieszkowie.

W Łukowie nie będzie remontu Placu Narutowicza, będzie modernizacja hali

Radni zgodzili się na rezygnację z planu modernizacji Placu Narutowicza. Milion złotych z dotacji rządowej trafi na przebudowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2.

9 listopada łukowscy radni miejscy zebrali się, by zdecydować, co dalej z funduszami na renowację Placu Narutowicza. Wspólnota już w czerwcu pisała, że ta wyczekiwana w mieście inwestycja stoi pod dużym znakiem zapytania.

W porządku obrad sesji znalazła się uchwała wprowadzająca zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Zmiana ta dotyczyła jednego miliona złotych, który trafił na konto urzędu z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwotnie pieniądze te

miały zostać przeznaczone na remont Placu Narutowicza. Brak porozumienia co do projektu przebudowy placu spowodował, że burmistrz Piotr Płudowski zaproponował, aby przeznaczyć tę kwotę na przebudowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Za propozycją burmistrza było 18 radnych, czyli wszyscy, którzy brali udział w obradach. - „Przebudowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie” to zadanie, na które jest już gotowa dokumentacja - mówi nam Piotr Płudowski. Jak zapowiedział burmistrz podczas sesji, teraz zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie wykonawcy, a prace mają być wykonane w przyszłym roku. Wartość całego zadania oszacowano na prawie 1,4 mln zł.

Lukasz Prusak

Duża kontrabanda w potrzasku dwóch służb



Z tira wydobyto górę papierosów

Strażnicy graniczni i celnicy zatrzymali w pow. białskim tira z nielegalnymi papierosami o wartości 1,5 mln zł.

Ta sprawa była okryta tajemnicą. Kontrabandę wykryto 19 października podczas działań funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej

w Terespolu oraz Krajowej Administracji Skarbowej. W przestrzeni ładunkowej ciężarówki wykryto duże tekturowe pudła wypełnione papierosami bez polskich znaków skarbowych akcyzy. 41-letni kierowca kontrolowanego został aresztowany.

(pim)

Tragedia w Nowym Orzechowie. Proces się przeciąga

Przeciąga się proces ws. śmiertelnego potrącenia rowerzysty w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Wyznaczona na początek listopada rozprawa została odwołana. Kolejna jest planowana na połowę grudnia.

Dramat rozegrał się 30 grudnia ubiegłego roku na drodze wojewódzkiej numer 820. Ciężarówka renault kierowana przez 43-letniego obecnie Pawła Ł. potrąciło jadącego w tym samym kierunku 36-letniego rowerzystę. Cyklista, mieszkaniec gminy Sosnowica, zginął. Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Prokuratura Rejonowa we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica) skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do miejscowego sądu. Proces ruszył pod koniec sierpnia. Kierowca częściowo przyznał się do winy i składał wyjaśnienia. Następny termin został wyznaczony na wrzesień. We wrześniu miał zostać ogłoszony wyrok, ale tak się

nie stało, bo sąd wznowił przewód sądowy.

Wiemy już, że proces się przeciągnie. - Termin rozprawy wyznaczony na 5 listopada został odwołany. Kolejny jest wyznaczony na 14 grudnia - relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zdaniem włodawskiej prokuratury, kierowca „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego”. - Jechał z prędkością nie mniejszą niż 64 kilometry na godzinę, a jednocześnie nie większą niż 67 km/h w obszarze zabudowanym, czyli w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. W dodatku jeźdźnia była wówczas mokra ze względu na padający deszcz - relacjonował Sławomir Szymański, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Pawłowi Ł. grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Prokuratura nie zastosowała wobec niego żadnych środków zapobiegawczych.

Grzegorz Rekiel

Nastawnie na słońce w Międzyrzeczu, Siedlcach i Łukowie

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. do końca roku zamontują 15 nowych instalacji fotowoltaicznych. Rozpoczęły już ich montaż m.in. na nastawniach w Międzyrzeczu i Siedlcach oraz na budynku lokalnego centrum sterowania w Łukowie.

Magdalena Janus z zespołu prasowego PKP PLK poinformowała nas ponadto, że panele na kolejowych budynkach m.in. w Kielcach, Włoszczowie, Siedlcach i Przemysłu pozwolą ograniczyć emisję CO2.

- To jedno z działań PLK na rzecz ograniczania oddziaływania kolei na środowisko i poprawy efektywności energetycznej kolei. Szacowana roczna produkcja energii przez nowe instalacje PLK może wynieść ponad 190 MWh. To odpowiednik zapotrzebowania na energię elektryczną ponad 80 gospodarstw domowych - wyjaśniła Magdalena Janus. Dodała, że takie działania oznaczają redukcję CO2 o ponad 136 ton rocznie.

24 instalacje fotowoltaiczne wykorzystywane już przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wyprodukowały w 2020 r. ok. 240 MWh. Wartość ta odpowiada

zapotrzebowaniu na energię elektryczną dla ponad 100 gospodarstw domowych. Obliczono, że ta kolejowa fotowoltaika ograniczyła emisję CO2 o ponad 170 ton. Panele fotowoltaiczne były już zamontowane m.in. na budynkach nastawni w Lublinie, Rejowcu, Niedrzwicy i Chełmie.

Ponadto na stacjach, peronach i przejazdach montowane jest energooszczędne oświetlenie LED. PLK oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju poszukują innowacyjnych rozwiązań.

- Realizowany jest projekt wykorzystujący innowacyjną metodologię zabudowy paneli fotowoltaicznych na ekranach akustycznych wzdłuż linii kolejowych. Kluczowym aspektem jest połączenie ekranu akustycznego z możliwością wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego - wyjaśnia przedstawicielka zespołu prasowego PKP PLK. Zapowiada, że spółka kolejowa przewiduje także rozpoczęcie prac koncepcyjnych związanych z wykorzystaniem w swojej działalności paneli wiatrowych.

(Pim)

Haszyszowy szmugiel za 12 mln zł

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Terespolu zatrzymali rekordowy transport 244,5 kilogramów haszyszu.

W miniony wtorek, 9 bm. na trasie E-30 strażnicy graniczni skontrolowali ciężarówkę jadącą z jednego z krajów Europy Zachodniej, gdyż z ich ustaleń wynikało, że mogą być przewożone narkotyki. Przy przeszukaniu wykorzystali psa wyszkolonego do wykrywania narkotyków. W przestrzeni konstrukcyjnej naczepy ukryto 14 torb sportowych. Torby zawierały owalne kostki substancji żywicznej koloru brązowego.

- Analiza przeprowadzona w Laboratorium Kryminalistycznym Straży Granicznej w Warszawie wykazała, że jest to wysokiej jakości haszysz. Wartość zabezpieczonych narkotyków to aż 12,23 mln zł - informuje Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Zatrzymano dwóch obywateli Litwy. Usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz usiłowania wywozu z terytorium Polski na Białoruś znacznych ilości haszyszu. Zostali aresztowani.

(Pim)

Mięso na nasze stoły? Myśliwi zastrzelą 60 bobrów w gminie Drelów

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea. Do 15 marca myśliwi mają prawo strzelać do bobrów na terenie gminy Drelów.

O pozwolenie na odstrzał bobrów wnioskowała gmina Drelów do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jeszcze w styczniu tego roku. Według wnioskodawcy bobry powodują poważne szkody - zalewane są pola i łąki, zwierzęta rozkopują wały i groble.

- Rolnicy ponoszą straty finansowe związane z brakiem możliwości użytkowania ziemi oraz nieotrzymywaniem za tereny zalane dopłat bezpośrednich - czytamy w uzasadnieniu.

Do wniosku gminy dołączono także pisma sołectw, w których mieszkańcy proszą wójta gminy



Bobry powodują poważne szkody - zalewane są pola i łąki, zwierzęta rozkopują wały i groble

Prawo do zabijania tych chronionych zwierząt mają myśliwi z kół „Hubertus”, „Jeleń”, „Słonka”, „Knieja” i „Diana”

o podjęcie działań w celu zmniejszenia populacji bobra. Według szacunków ta populacja to nawet ok. 500 osobników.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał pozwolenie na odstrzał 20 osobników rocznie przez trzy kolejne lata. Polowania mogą odbywać się w obrębie cieków wod-

nych, rowów melioracyjnych, sadzawek, stawów i zbiorników w miejscowościach Danówka, Wólka Łozicka, Aleksandrówka, Kwasówka, Worsy, Drelów, Sokule, Żerocin, Przechodzisko, Zahajki, Strzyżewka, Witoroż, Dołha, Łózki, Pereszczówka, Szóstka, Leszczanka i Szachy. Z odstrzału wyłączone zostały tereny rezerwatów

przyrody „Liski” i „Omleń”.

Odstrzał może być prowadzony poza okresem ochronnych gatunków, tj. od początku października do 15 marca.

- Pozyskanie na terenie gminy Drelów 60 osobników bobra europejskiego [...] nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występującej populacji - uznał Piotr Deptuś z RDOŚ w Lublinie.

To nie pierwsza decyzja tej instytucji pozwalająca na redukcję populacji bobra w gminie Drelów. Działania myśliwych były jednak mało skuteczne - w 2018 zastrzelono dwa bobry, rok później 10, a w 2020 roku 20.

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea.

karo

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, na podstawie art. 49¹ ust. 1 i 2 ustawy Prawo upadłościowe ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty objętego masą upadłości 1/2 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. 60,50m² znajdującego się w budynku przy ul. Osiedlowej 5B w miejscowości Krzywda, w powiecie łukowskim województwo lubelskie, dla którego to prawa Sąd Rejonowy w Łukowie prowadzi księgę wieczystą o numerze Kw LU1U/00063194/4

Cena wywoławcza – 64 000,00 złotych

II. Warunki przetargu

- Ofertę nabycia nieruchomości (zgodną z regulaminem) należy przesłać listem poleconym (lub dostarczyć) z oznaczeniem oferenta oraz z adnotacją „Oferta przetargowa Krzywda” na adres biura syndyka; Sobieszyn 10, 08-504 Ułęż do dnia 30 listopada 2021 roku włącznie do godz. 14.00 (liczy się data wpływu oferty do biura syndyka).
- Rozpoznanie ofert (bez udziału oferentów) nastąpi w biurze syndyka w dniu 6 grudnia 2021 roku.
- Przetarg (na podstawie regulaminu) prowadzi i wyboru oferty dokonuje syndyk.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyny na każdym etapie jego trwania
- Warunkiem przyjęcia oferty jest wpłacenie **wadium w wysokości 6 400,00 zł** sześć tysięcy czterysta złotych na konto bankowe masy upadłości nr **68 2490 0005 0000 4004 5222 8531** w terminie określonym do składania ofert.
- Dla osób zainteresowanych operat szacunkowy z wyceny oraz regulamin przetargu będzie przesłany pocztą elektroniczną w terminie do dnia składania ofert po uprzednim skontaktowaniu się z syndykiem pod numerem telefonu: (602) 711-236 lub pocztą elektroniczną (e-mail: t-szewczyk@neostrada.pl)

NEKROLOGI

RADZYŃ

Renata Mitura 31 lat
zm. 2 listopada, Borki
Marianna Ochnio 73 lata
zm. 4 listopada, Siedlanów
Bogdan Paskudzi 59 lat
zm. 5 listopada, Gąsiory
Wacław Fręchowicz 83 lata
zm. 6 listopada, Radzyń
Henryk Tkaczyk 81 lat
zm. 6 listopada, Kock
Jan Musiatowicz 87 lat
zm. 6 listopada, Radzyń
Aniela Furman 96 lat
zm. 7 listopada, Radcze
Jarosław Tarkowski 47 lat
zm. 7 listopada, Radzyń
Krystyna Krakowska 76 lat
zm. 9 listopada, Czemierniki
Grażyna Wagner 60 lat
zm. 9 listopada, Radzyń
Agnieszka Piekarska 94 lata
zm. 9 listopada, Radzyń
Irena Palica 78 lat
zm. 9 listopada, Ulan
Jan Badziak 64 lata
zm. 11 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Szway 79 lat
zm. 4 listopada, Parczew
Wojciech Klajda 53 lata
zm. 4 listopada, Parczew
Tadeusz Denisiuk 86 lat
zm. 5 listopada, Kostry
Danuta Goździk 65 lat
zm. 5 listopada, Parczew
Zofia Zajackowska 62 lata
zm. 5 listopada, Parczew
Natalia Konior 7 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Mariusz Ściuba 54 lata
zm. 9 listopada, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Krzysztof Demczuk 50 lat
zm. 5 listopada, Komarówka
Mieczysław Sobieszek 71 lat
zm. 6 listopada, Brzeźnica Ks.
Stanisław Tchórz 64 lata
zm. 7 listopada, Gęś
Zbigniew Iwanicki 69 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Jadwiga Nieścioruk 65 lat
zm. 9 listopada, Parczew
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

25 listopada inauguracja Ogólnopolskiej Karty Seniora w Radzynie. Dzięki wygranej w konkursie

Tańsze towary i usługi dla seniorów

Miejski Klub Seniora w Radzynie znalazł się w gronie 10 laureatów konkursu dla rad seniorów i organizacji seniorskich. Nagrodą jest bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

Akcja stowarzyszenia „Radzyń Moje Miasto”

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, 29 października, radna Bożena Lecyk zgłosiła wniosek o wprowadzenie w Radzynie Ogólnopolskiej Karty Seniora.

- Warto, by seniorzy mogli z niej korzystać na terenie miasta, ale też w innych miejscach, gdzie jest honorowana - zaproponowała radna. Prosiła ją o to sześć środowisk skupiających seniorów.

Burmistrz Jerzy Rębek pytał o szczegóły projektu, m.in. o kalkulacje związane z funkcjonowaniem karty (rocznie byłoby to ok. 6 tys. zł). W swojej wypowiedzi skłaniał się do przekazania miejskich pieniędzy radziniakom 60+ skupionym w stowarzyszeniach.

- Chce pan wspierać tylko organizację seniorów. A co z pozostałymi? W Radzynie mamy ok. 5 tysięcy seniorów - ripostowała Lecyk. - Z karty mogliby korzystać wszyscy. Leki i żywność potrzebna jest wszystkim każdego dnia - argumentowała.

Bezpłatnie wdrożą Kartę Seniora

Na sesji burmistrz nie poinformował radnych, że tydzień wcześniej, 22 października, magistrat za pośrednictwem

Miejskiego Klubu Seniora, kierowanego przez Stanisława Wachnika, złożył aplikację do konkursu, w którym nagrodą było bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

3 listopada do Urzędu Miasta dotarła informacja, że Radzyń Podlaski znalazł się w gronie laureatów i ów program zostanie w mieście wdrożony bezpłatnie.

Szukają chętnych do honorowania Karty

Stanisław Wachnik informuje, że trwają starania o pozyskanie lokalnych przedsiębiorców i firm, które zechcą włączyć się do projektu i oferować seniorom tańsze usługi czy towary. Rolą klubu i miasta jest przekazanie kontaktów z przedsiębiorcami do Stowarzyszenia

Korzyści z Karty

Ogólnopolska Karta Seniora upoważnia do zniżek w wielu punktach w całej Polsce, w tym m.in. sanatoriach, uzdrowiskach, przychodniach, gabinetach rehabilitacji, instytucjach zdrowia i kultury. Obecnie w Polsce znajduje się ok. 2500 punktów honorujących OKS.

MANKO, które zajmuje się pozyskiwaniem i promocją nowych firm honorujących Kartę w Polsce i za granicą oraz certyfikuje takie firmy.

- Organizatorzy konkursu (Międzynarodowy Instytut Rozwoju Społecznego w Krakowie - dop. red.) zapewnią produkcję i przekazanie kart - informuje magistrat.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Janina Niewęglowska 58 lat
zm. 6 listopada, Ulan
Regina Czubaszek 79 lat
zm. 7 listopada, Dąbie
Regina Mościcka 75 lat
zm. 8 listopada, Łuków
Henryka Więsek 83 lata
zm. 8 listopada, Jeziorzany
Józef Łukasik 68 lat
zm. 9 listopada, Krynka
Stanisław Siedlanowski 80 lat
zm. 11 listopada, Brzozowica D.
Teresa Kuśmierz 74 lata
zm. 12 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Zmarł Juliusz Sienkiewicz, wnuk Henryka

- Juliuszu... zawsze będziesz w naszej Pamięci jako Przyjaciół i ofiarodawca Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - gniazda rodzinnego Twych przodków - czytamy w poście na profilu facebookowym Muzeum.

Juliusz Sienkiewicz urodził się 15 kwietnia 1932 r. w Oblęgorku. Był synem Henryka Józefa i Zuzanny Sienkiewiczów. Pierwsze

wykształcenie, w okresie wojennym, zdobywał w domu - często pod nadzorem ukrywających się partyzantów. Szkołę średnią rozpoczął w Kielcach, egzamin dojrzałości złożył w Szczecinie. W 1957 roku ukończył studia etnograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie tym dorabiał jako przewodnik wycieczek po Krakowie.

Po studiach był pracownikiem szkoły w Oblęgorku, a następnie tamtejszego Muzeum Henryka Sienkiewicza. Będąc, jako wnuk

pisarza, „żywym eksponatem”, stwierdził, że do „gabloty zamknąć się nie da” i w 1969 r. zatrudnił się jako etnograf w PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Koszalinie.

W 1975 roku rozpoczął pracę w koszalińskim Muzeum Okręgowym, będąc tam dyrektorem w latach 1990-1997. Przez 40 lat życia prowadził badania nad pomorskim budownictwem ludowym. Dziećmi Juliusza są Bartłomiej - ur. w 1961 r. i córka Katarzyna - ur. w 1975 r.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 **518 765 795**

Puławskie Azoty na minusie

Grupa Azoty Puławy zakończyła trzeci kwartał tego roku z 25 mln zł straty. Władze spółki nie ukrywają, że wpływ na to miały podwyżki cen gazu i innych surowców.

Grupa Azoty Puławy to jedna z największych firm na Lubelszczyźnie i zarazem największy pracodawca w powiecie puławskim. Mimo że dotąd potentat nawozowy nawet w pandemii radził sobie całkiem nieźle, notując zyski, podsumowanie kolejnego kwartału tego roku nie napawa optymizmem. Mimo wzrostu

sprzedaży i wyższych cen oferowanych przez siebie produktów, zamiast zysku Azoty odnotowały stratę, sięgającą 25 mln zł. Jako czynniki silnie wpływające na sytuację finansową spółki, jej władze wskazują m.in. rosnące ceny gazu, którego cena kwartał do kwartału wzrosła ponad 400 proc. Więcej trzeba było także zapłacić za benzen, energię elektryczną oraz uprawnienia do emisji CO₂.

- Ze względu na strukturę i specyfikę produkcji Grupa Azoty Puławy w większym stopniu niż pozostałe spółki Grupy Kapitałowej Grupa Azoty odczuła wzrost cen surowców. Mimo to spółki z Grupy Azoty pozostały jednymi z nie-

licznych producentów nawozów azotowych w Europie, którzy z powodu skokowo rosnących kosztów surowców nie ograniczyli swojej produkcji. Naszym nadrzędnym celem jest zabezpieczenie popytu na nawozy na priorytetowym dla nas rynku krajowym - mówi Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty Puławy.

Zysku takiego jak dotąd nie przyniósł dotąd świetnie prosperujący segment „Agro”, w który najbardziej uderzyła wspomniana wyżej podwyżka cen gazu.

- W trzecim kwartale 2021 r. sprzedaż zewnętrzna Segmentu Agro wyniosła 1 086,1 mln zł i była wyższa o 63 proc. niż

w analogicznym okresie roku poprzedniego. Niestety wyższe koszty wytworzenia sprzedanych produktów (o 92,1 proc.) i wyższe koszty sprzedaży (o 31,4 proc.) przełożyły się na niższy niż rok wcześniej zysk ze sprzedaży zewnętrznej - wyniósł on 22,9 mln zł, czyli o ponad 76,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego - informuje biuro prasowe spółki.

Lepsze wyniki Azoty osiągnęły w segmencie „Tworzyw”. Trzeci kwartał tego roku zakończyła ze sprzedażą na poziomie 135,5 mln zł, o ponad 250 proc. wyższą niż przed rokiem.

Marta Pietroni

Z urzędu marszałkowskiego na rzecznika Grupy Azoty

Miejsce Katarzyny Hałat zajął Paweł Wójcik. Do niedawna był dyrektorem jednego z departamentów w Urzędzie Marszałkowskim. Wójcik jest postacią znaną w Puławach. W 2013 r. został asystentem byłego prezydenta Janusza Grobla. Odpowiadał także za kontakty z mediami. Jednak po jego przegranej w ostatnich wyborach samorządowych zrezygnował z pracy w puławskim ratuszu. Następnie związał się z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie, gdzie pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki. Od dwóch lat stoi także na czele Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Katarzyna Hałat stanowisko rzecznika Grupy



Paweł Wójcik, przez kilka lat był związany z puławskim ratuszem, potem z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Teraz będzie odpowiadał za wizerunek Grupy Azoty w mediach

Azoty Puławy przejęła w 2020 r. Wcześniej funkcję tę pełnił Michał Mulawa, aktualnie wicemarszałek województwa Lubelskiego.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu

- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność

- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny

- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo

- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!

- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!

- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata

Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków i pensjonat Zaborek najlepszymi produktami turystycznymi województwa

XI edycja Lubelskiej Gali Turystyki odbyła się 10 listopada w Centrum Spotkań Kultur w Lublinie.

- Jesteśmy dumni, szczęśliwi. To dla nas ogromny zaszczyt, tym bardziej że jako laureat w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2021” otrzymaliśmy rekomendację Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej do etapu ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny - CERTYFIKAT Polskiej Organizacji Turystycznej” - mówi nam dyrektor Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków Iwona Adamska. Kapituła, w skład której wchodzi m.in.: eksperci z dziedziny turystyki oraz przedstawiciele mediów regionalnych i ogólnopolskich doceniła innowacyjność, spójny i przyjazny dla odbiorców przekaz zachowany w duchu głębokiego patriotyzmu.

Placówka upamiętniająca ostatnią bitwę kampanii wrześniowej czeka gruntowna modernizacja. Ma ona kosztować 8 mln zł. 7 mln zł. gmina Adamów w powiecie łukowskim pozyskała za programy Polski Ład. - To będzie prawdziwa perełka - zapowiada wójt Karol Ponikowski. Obecnie trwają prace projektowe, a pierwsze prace budowlane mają ruszyć latem 2022

Lista laureatów:

I miejsce: Zoom Natury w Janowie Lubelskim

II miejsce: Pensjonat Uroczysko Zaborek w Kolonii Janów Podlaski

III miejsce: Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Nagroda Internautów: Roztoczańskie Muzeum PRL w Zamościu

Wyróżnienia:

Nocne Zwiedzanie Kazimierza Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu
Rekonstrukcja Bitew pod Tomaszowem Lubelskim
Miejscowość Siedliska w Gminie Lubyca Królewska
Park Żywiółów Archipelagu Roztocze w miejscowości Budy

roku. Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków działa od 1989 roku.

Uroczysko Zaborek, położone jest kilka kilometrów od Janowa Podlaskiego. Zatrzymują się tam m.in. goście aukcji koni „Pride Of Poland”.

Łukasz Prusak

Michów, Milejów, Karczmiska, Końskowola, Terespol po milionie, a Stoczek Łukowski nawet dwa. Za szczepienia

Nasze samorządy znalazły się na liście laureatów konkursów promujących szczepienia przeciwko COVID-19. A nagrody są bardzo wysokie.

Rząd jakiś czas temu ogłosił konkursy, które mają zachęcić do szczepień przeciwko COVID-19.

W konkursie najbardziej Odporna Gmina w kategorii: Małe Gminy (do 30 tys. mieszkańców), gmina z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w każdym z byłych 49 województw ma szansę wygrać 1 mln zł.

W województwie lubelskim w tym gronie znaleźli się: Stoczek Łukowski - 56,90 proc. zaszczepionych (z dawnego siedleckiego), gm. w. Stężyca - 54,50 proc. zaszczepionych, Włodawa - 52,33 proc. zaszczepionych, Terespol - 51,75 proc. zaszczepionych, Hrubieszów - 50,81 proc. zaszczepionych.

Z kolei konkurs Rosnąca Odporność nagradza gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października. Łączna pula nagród konkursu wynosi ponad 500 mln zł. W konkursie mogą brać udział gminy ze wszystkich powiatów, z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Gminy mogą zdobyć nagrody: 1. miejsce: 1 mln zł, 2. miejsce: 500 tys. zł, 3. miejsce: 250 tys. zł.

Wyniki ogłoszono w ub. tygodniu. Dla wielu samorządowców były zaskoczeniem.

Wójt Końskowoli w powiecie puławskim od nas dowiedział się o wygranej. Nie krył zaskoczenia. Jak przyznał, gmina organizowała kilka akcji promujących szczepienia, m.in. podczas sztan-darowej imprezy - „Święta Róż”.

Na razie czeka na oficjalne informacje i potwierdzenie ze strony organów nadrzędnych, bo jak podkreśla, tak jak w przypadku przyznania dotacji - do otrzymania pieniędzy na konto mija trochę czasu. Co zrobi ze zdobytym milionem - jeszcze nie wie.

- W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zasta-



Tomasz Suryś,

wójt Milejowa

Myszę, że taki wynik udało się nam osiągnąć dzięki bliskości szpitala powiatowego, w którym pracuje duża liczba mieszkańców naszej gminy, a jak wiemy, personel medyczny jest zaszczepiony przeciw COVID-19. Ponadto w Milejowie funkcjonują dwa ośrodki zdrowia, co oznacza dużą dostępność szczepień. Przyznany nam 1 mln zł przeznaczymy na służbę zdrowia: na zakup USG i dla gminnej ośrodka zdrowia i na termomodernizacji budynku gminnej przychodni wraz z budową windy

nowienia i konsultacji z radą gminy - mówi Stanisław Gołębiowski.

Na stadion, szkołę i drogi

W powiecie łukowskim liderem jest miasto Stoczek Łukowski, które „zgarbnie” w sumie dwa mln zł. Jak mówi nam burmistrz Marcin Sentkiewicz, potrzeb budżetowych jest dużo. Po pierwsze miasto dołoży do pół miliona na budowę nowego stadionu. Kolejne 150 tys. zł na modernizację parku. - Planujemy też remont szkoły za 200 tys. zł - wyjaśnia burmistrz. Miasto chce też zainwestować w deptak na Izdydory. To popularny w Stoczku teren rekreacyjny. Pieniądze mają też pójść na remont ul. Bulwarowej i zakup nagłośnienia dla Miejskiego Ośrodka Kultury.

Pół miliona dostanie gmina Adamów. - Pieniądze pójść na wkład własny do przyszłorocznych inwestycji - informuje wójt Karol Ponikowski.

Z pozyskania ćwierć miliona złotych cieszy się mała gmina Wola Mysłowska. - Nie ma konkretnych decyzji, na co przeznaczymy te dodatkowe pieniądze. Potrzeb inwestycyjnych jest dużo, choćby w obszarze dróg - mówi wójt Kinga Szerszeń.

Dariusz Jędrzyński



Janusz Goliszek,

wójt gminy Karczmiska

- Bardzo cieszy mnie ta wygrana, chociaż zdecydowanie bardziej cieszyłaby mnie informacja, że 100 procent mieszkańców jest w pełni zaszczepionych przeciwko Covid, że żaden mieszkaniec gminy Karczmiska nie zachorował i nie umarł z powodu Covid. Jak wiadomo, zwycięstwo zwykle ma wielu ojców, ale za ten wynik należy w pierwszej kolejności podziękować zespołowi „Panaceum” s.c. Praktyki Lekarza Rodzinnego w Karczmiskach. Od początku Narodowego Programu Szczepień Panaceum aktywnie włączyło się do akcji. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji, na co przeznaczymy wygraną. Mimo zdobycia nagrody niezmennie apeluję do tych, którzy z różnych powodów nie są jeszcze zaszczepieni: Szczepcie się!



Marek Kubik,

wójt gminy Niedźwiada

Na każdym zebraniu, spotkaniu z mieszkańcami, czy to był Dzień Seniora, sesja czy komisja Rady Gminy, tłumaczyliśmy to, co dzisiaj jest nieszczęściem - im mniej zaszczepionych, tym więcej zachorowań. Rozdaliśmy ponad 500 kalendarzy z hasłem „Szczepimy się”. OSP zorganizowała dwie akcje szczepień. Decydujące było zaangażowanie dr Czerskiej, jednocześnie radnej powiatowej. Starła się sprowadzać szczepionki takie, jakie kto chciał, jeśli nie chciał takich, to inne. Miała wsparcie radnych i sołtysów. Na co przeznaczymy pieniądze, okaże się dopiero, gdy będą znane warunki przyznania kwoty



Jacek Daniluk,

burmistrz Terespoli

W trudnych czasach stanu wyjątkowego i pandemii każdy zastrzyk finansowy jest mile widziany. Nagroda przyda się do ułożenia budżetu na 2022 r. Nie wiem jeszcze, na jakie cele można ją przeznaczyć. Dobry wynik osiągnęliśmy dzięki prowadzonym akcjom proświeciennym. Na jednej z nich gościliśmy wicewojewodę Roberta Gmitruczaka, wtedy wiele osób się zaszczepiło. Podobnie efektywna była akcja naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, której prezesem jest sekretarz miasta Józef Paderewski. Dużo pomógł nam w tym zakresie Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk”. Pozwala to mieć nadzieję, że pokonamy koronawirusa.



Grażyna Lamczyk,

wójt gm. Dębowa Kłoda

Staraliśmy się zachęcać mieszkańców do szczepień. Dostaliśmy 10 tysięcy złotych na promocję akcji, co robiliśmy wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Kupiliśmy m.in. namiot, krzesła, a także upominki. Covid19 to przerażająca choroba, która często zostawia ślady nawet w organizmie ozdrowieńców.



Janusz Jankowski,

wójt gminy Michów

Wojewoda zachęcał u nas do szczepień, były organizowane festyny we współpracy ze stowarzyszeniami, Kołami Gospodyń Wiejskich. Były imprezy we wsiach, w szkołach. Na co przeznaczymy pieniądze, to będzie zależało od tego, co będzie zawarte w umowie, na co będzie można przeznaczyć. Jeśli będzie można przeznaczyć na drogi, to chcielibyśmy na ten cel. To też ułatwia dostanie się do przychodni



Tomasz Futera,

burmistrz Kocka

Szczepienia promowaliśmy na stronie internetowej gminy, na dożynkach, były konkursy. Miło będzie, jeśli informacja o nagrodzie za II miejsce się potwierdzi. W przyszłym roku przewidujemy mniejsze dochody gminy, mniejsze wpływy z podatków. Nie będzie problemu z zagospodarowaniem tej kwoty

Laureaci konkursu Rosnąca Odporność w Lubelskiem

Powiat bialski

1. gm. w. Leśna Podlaska
2. gm. w. Rokitno
3. gm. w. Zalesie

Powiat biłgorajski

1. gm. m-w. Frampol
2. gm. w. Łukowa
3. gm. m-w. Józefów

Powiat chełmski

1. gm. w. Białopole
2. gm. w. Dubienka
3. gm. m-w. Rejowiec

Powiat hrubieszowski

1. gm. w. Dołhobyczów
2. gm. w. Hrubieszów
3. gm. w. Horodło

Powiat janowski

1. gm. w. Batorz
2. gm. m-w. Modliborzyce
3. gm. w. Potok Wielki

Powiat krasnostawski

1. gm. w. Fajslawice
2. gm. w. Krasniczyn
3. gm. w. Krasnystaw

Powiat kraśnicki

1. gm. w. Zakrzówek
2. gm. w. Dzierzkowice
3. gm. w. Trzydnik Duży

Powiat lubartowski

1. gm. w. Michów
2. gm. m-w. Kock
3. gm. w. Niedźwiada

Powiat lubelski

1. gm. m-w. Bychawa
2. gm. w. Garbów
3. gm. w. Borzechów

Powiat łęczyński

1. gm. w. Milejów
2. gm. w. Spiczyn
3. gm. m-w. Łęczna

Powiat łukowski

1. gm. Stoczek Łukowski
2. gm. w. Adamów
3. gm. w. Wola Mysłowska

Powiat opolski

1. gm. w. Karczmiska
2. gm. w. Wilków
3. gm. m-w. Józefów nad Wisłą

Powiat parczewski

1. gm. w. Jabłoń
2. gm. w. Dębowa Kłoda
3. gm. w. Sosnowica

Powiat puławski

1. gm. w. Końskowola
2. gm. m-w. Kazimierz Dolny
3. gm. w. Żyrzyn

Powiat radzyński

1. gm. w. Kąkolewnica
2. gm. w. Komarówka Podlaska
3. gm. w. Wołyn

Powiat rycki

1. gm. w. Stężyca
2. gm. w. Nowodwór
3. gm. w. Ułęż

Powiat świdnicki

1. gm. w. Trawniki
2. gm. m-w. Piaski
3. gm. w. Mełgiew

Powiat tomaszowski

1. gm. m-w. Tyszowce
2. gm. m-w. Łaszczów
3. gm. w. Bełżec

Powiat włodawski

1. gm. w. Hańsk
2. gm. w. Hanna
3. gm. w. Wola Uhruska

Powiat zamojski

1. gm. m-w. Zwierzyniec
2. gm. w. Skierbieszów
3. gm. w. Adamów

Film licealistów z Puław o niemieckiej zbrodni z nagrodą

Uczniowie II LO im. Komisji Edukacji Narodowej Hubert Bachanek, Alicja Wiraszka i Mikołaj Sawczuk zostali laureatami konkursu w ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej „Młodzi dla Historii” na Lubelszczyźnie. Ich film pt. „Kolonja” zachwycił jury.

Do konkursu zgłosiło się wiele osób z II LO, ale ostatecznie reprezentantów placówki w osobach Alicji, Huberta i Mikołaja wytypowali nauczyciele. To oni wzięli udział w specjalnych warsztatach mających przygotować ich do napisania scenariusza i nakręcenia zdjęć najpierw w szkole, potem w Lublinie. Licealiści szkolili się pod okiem profesjonalistów na co dzień współpracujących z TVP.

Wybór tematu filmu padł na historię mordu, jakiego w 1942 r. dokonali niemieccy żołnierze na mieszkańcach Kolonii Zbędowice w gminie Kazimierz Dolny w powiecie puławskim. Zginęło wówczas ponad 80 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

- Od zawsze interesowałam się historią, dlatego kiedy dowiedzia-



To kadr z przejmującego filmu, przygotowanego przez licealistów na temat tragicznych wydarzeń w Zbędowicach

łam się, że historia lokalna jest tak naprawdę na wyciągnięcie ręki, nie mogłam przejść obok tego obojętnie, więc postanowiłam, że przyjedziemy zbadać te tereny i iść szlakami historii - tłumaczy już na początku filmu Alicja Wiraszka.

Licealistka przyznaje, że wcześniej nie знаła tej tragicznej histo-

rii, którą do dziś żyje społeczność niewielkiej miejscowości pod Kazimierzem. - Byłam zdruzgotana, nie sądziłam, że tak blisko od mojego miejsca zamieszkania działały się takie rzeczy - mówi uczennica II LO.

O wciąż żywych wśród dzisiejszych mieszkańców Zbędowic wydarzeniach opowiada babcia

Huberta, jednego z twórców filmu - Zofia Lewtak. Bohaterką reportażu jest córką Jana Pielaka. Jej ojciec jako jeden z nielicznych przeżył, unikając cudem rozstrzelania. To właśnie dzięki jego opowieściom i relacji zapisanej w pamiętnikach, możemy poznać szczegóły mordu. Fragmentów zapisów możemy wysłuchać w filmie. W dokumencie możemy także usłyszeć m.in. historię 8-letniej wówczas dziewczynki Marysi, która razem z matką i rodzeństwem była prowadzona na śmierć. Jak opowiada Zofia Lewtak, dziecko przeżyło dzięki wskazówkom rodzicielki, która nakazała córce, by za wszelką cenę nie ruszać się. Mała Marysia leżała przez kilka godzin pod zwłokami matki, udając martwą.

- Ona czuła ten żar, było palone, a dziecko przeleżało i się nie odzywało, dopiero jak na wieczór przyszli zwłoki zakopywać, to dopiero to dziecko się odezwało - opowiada ze łzami w oczach bohaterka reportażu. Ale aby nie zdradzać wszystkiego, zachęcamy do obejrzenia filmu. Naprawdę warto. Dokument jest dostępny na profilu II LO im. KEN w Puławach na Facebooku.

Marta Pietróń

Połączenie szpitali psychiatrycznych? Posłanka Joanna Mucha: To jest bardzo zły pomysł



Joanna Mucha

posłanka

Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”

LUBLIN: Połączeniu trzech szpitali psychiatrycznych sprzeciwiają się lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni i pracownicy placówek. Połączenie szpitali to pomysł władz województwa lubelskiego. Chodzi o Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie, szpital w Radecznicy i szpital w Celejowie.

Dwa szpitale mają pomóc jednemu

Połączenie ma dotyczyć Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze Szpitalem Psychiatrycznym w Radecznicy (pow. zamojski) oraz Samodzielnym Publicznym Psychiatrycznym Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym w Celejowie (pow. puławski). Jarosław Stawiarski, marszałek województwa wyjaśnia, że poprawi to sytuację finansową i polepszy ofertę usług medycznych dla pacjentów. Takim planom sprzeciwiają się związkowcy ze szpitala w Radecznicy oraz lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni.

W trakcie piątkowej konferencji (12 listopada) radna Sejmiku Województwa Lubelskiego - Ewa Jaszczuk wyjaśniała, że jednostki ochrony zdrowia podlegające pod Urząd Marszałkowski są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dodawała, że kwota zadłużenia szpitali wynosi ponad 1 miliard 95 milionów złotych. Do tego stwierdziła, że plan połączenia szpitali jest złą koncepcją.

- Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma potężne zadłużenie. Na koniec 2020 roku to zadłużenie sięga powyżej 8 milionów złotych, zaś kwota zobowiązań przekracza 35 milionów złotych. Szpital w Radecznicy i szpital

w Celejowie mają stabilną sytuację finansową. Nie ma żadnej gwarancji, że Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie poprawi swoją płynność finansową i rentowność. Nie można krzywdzić pracowników, którzy ciężko pracowali na to, że wyniki finansowe szpitali są dobre. Jest to zasługa lekarzy, pielęgniarek, jak również organu zarządzającego - tłumaczyła radna.

„Doraźne klejenie łątek nic nie pomoże”

- To jest bardzo zły pomysł - stwierdziła lubelska posłanka Joanna Mucha

- Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”. Mamy dwie dobrze działające jednostki opieki zdrowotnej, które świadczą bardzo dobrą opiekę zdrowotną. Teraz po to, żeby ratować trzecią jednostkę, chce się rozsmarować ten bardzo drobny zysk, który powstaje w tych dwóch jednostkach, do tej trzeciej. To nie ma żadnego sensu (...). Ucierpi pacjent. To nie są pacjenci, którzy są chorzy przez dwa tygodnie, to są pacjenci, których choroba powraca, którzy muszą być pod stałą opieką - dodawała posłanka.

- Ochrona zdrowia powinna być nakierowana na troskę o pacjenta. Pacjent powinien stać w centrum wszelkich działań - uzupełniał lubelski senator Jacek Bury. - Apeluje do marszałka, żeby zrobić porządek plan, porozmawiać z władzami centralnymi, bo takie doraźne klejenie łątek nic nie pomoże. Trzeba pochylić się nad systemową ochroną zdrowia.

Tragiczne uderzenie w drzewo. Nie żyje 49-letni mężczyzna

49-letni kierowca zginął na miejscu, 82-letnia pasażerka trafiła do szpitala. Do tragicznego wypadku drogowego doszło 8 listopada w Zarzeczcu Ulańskim w pow. radzyńskim.

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogowki, kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Golf na zakręcie, z niewyjaśnionych dotąd przy-

czyn, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo.

Volkswagenem kierował 49-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. - Niestety pomimo prowadzonej reanimacji, 49-latek zmarł na miejscu. Wraz z nim podróżowała 82-letnia kobieta, która z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala - informuje rzecznik radzyńskiej komendy, aspirant Piotr Mucha.



mm Kierowca volkswagena nie przeżył uderzenia w drzewo

Śmiertelny wypadek w Sernikach. Zginął rowerzysta

W tragicznym wypadku w Sernikach 11 listopada zginął 52-letni mieszkaniec gminy Serniki.

- Około godz. 15 26-letni kierujący BMW podczas wyprzedzania innego pojazdu stracił panowanie nad samochodem i zjechał na przeciwny pas ruchu. Uderzył w jadącego rowerzystę, który poniósł śmierć. Samochód BMW uderzył w drzewo, kierowca odniósł obrażenia. Został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Na miejscu oprócz policji był zespół ratownictwa medycznego i zastępy JRG Lubartów oraz OSP Nowa Wola.



Marcin Kusyk

BMW uderzyło najpierw a rowerzystę, potem w drzewo

Joanna Niecko

Puławianka zagrała w teledysku Rodowicz i Cleo

Blankę Grodzicką można podziwiać w nowym wideoklipie „Dalej/Neony” u boku Cleo i Maryli Rodowicz.

Kamera ją uwielbia

Nastoletnia mieszkanka Puław już od dłuższego czasu spełnia się w mediach społecznościowych i z dnia na dzień ma coraz więcej fanów. Dziewczyna ma konto na YouTube, które subskrybuje osiem tysięcy osób, na Instagramie, gdzie obserwuje ją 16,3 tys. osób, a na TikToku 102 tys. osób, przy czym ponad 1,7 mln użytkowników polubiło jej wszystkie filmy. O Blance pisaliśmy kilka miesięcy temu, kiedy trafiła na okładkę magazynu modowego „Vigour”, w którym osoby ze Stanów Zjednoczonych mogły podziwiać jej zdjęcia wykonane w Lublinie przez Dawida Szwalka. Teraz dziewczyna ma kolejny powód do dumy. Od pewnego czasu możemy oglądać ją w teledysku „Dalej/Neony”. Utwór wspólnie wykonują popularne piosenkarki Maryla Rodowicz i Cleo. Jak puławianka trafiła do teledysku artystek?

- Odkąd zaczęłam nagrywać filmy, współpracuję z Adrianną Skoneczną (popularną influencerką, na YouTube prowadzi kanał Adrianna Skon). Ada zajmuje się mną i razem działamy w social mediach. Prowadzi mój kanał na YouTube. Napisał do mnie Donatan z propozycją, którą potwierdziła mi Ada. Po krótkim namyśle stwierdziłam, że warto spróbować. Nie było żadnego castingu. Grupa została zorganizowana przez Jarka Kostrzewę, który łączy wszystkich influencerów, a ja trafiłam do niej przez Donatana. Podczas nagrań miałam być w odważnej stylizacji. Trochę się przestraszyłam, ale gdy dotarłam na plan, okazało się, że wystąpię ubrana normalnie - opowiada Blanka.

Na planie czuła się fantastycznie

Nagrania do teledysku odbyły się 21 września w jednej z opuszczonych elektrowni w Warszawie. Zdjęcia trwały 13 godzin.

- Na początku nie wiedziałam,



Teledysk do utworu był nagrywany przez wiele godzin. Blanka wystąpiła w kilku rolach, zagrała m.in. członka zespołu naukowców. Poczynania puławianki obejrzało już 1,6 mln osób

Maryla Rodowicz jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów

co o tym myśleć, bo nie chciałam być kojarzona głównie z teledyskami. Z drugiej strony pomyślałam, że to jest fajna ścieżka, ponieważ nie każdy może wystąpić w takim teledysku. To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona. Po nagraniu byłam bardzo zmęczona, ale szczęśliwa. Najtrudniejszym momentem w trakcie nagrywania było dla mnie oswojenie się z kamerą. Praca z kamerą była dla mnie zupełnie inna, niż kiedy nagrywam film. Za pierwszym razem się nie udało, ale drugie podejście już okazało się lepsze - tłumaczy puławianka.

Jakie prywatnie są Cleo i Maryla Rodowicz?

- Cleo poznałam dużo wcześniej, ponieważ po raz pierwszy spotkałam się podczas nagrywania teledysku u „Ekipy”. Jest najmilszą i najbardziej sympatyczną osobą, jaką poznałam. Cleo jest bardzo ludzka i pomocna. Jest jedną z osób, do których zwróciłabym się po pomoc, gdybym miała jakiś problem. Myślę,

że w niej można znaleźć bardzo dużo oparcia. Jeżeli chodzi o Marylę Rodowicz, to muszę przyznać, że jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów. Podczas rozmów pani Maryla nie zamykała się na nas. Mogliśmy z nią porozmawiać na każdy temat. Podczas premiery teledysku mogliśmy przeprowadzać wywiady z Cleo i panią Marylą. Każda odpowiedź pani Maryli była bardzo interesująca. Ona z pasją opowiadała o swoich występach - mówi dziewczyna.

Co ciekawe, sama Cleo obserwuje Blankę na Instagramie. Obecnie klip obejrzało 1,6 mln osób.

Trzeci klip z puławianką

Okazuje się, że to nie był pierwszy teledysk, w którym pojawia się mieszkanka Puław. Wcześniej wystąpiła w parodii piosenki „Kocham” Cleo, którą stworzyła właśnie Adrianna Skoneczna, kolejne to „Dobry



Występ u boku Cleo i Maryli Rodowicz to ogromne wyróżnienie dla Blanki Grodzickiej. Dziewczyna przyznała, że obie artystki zrobiły na niej bardzo pozytywne wrażenie, a prywatnie są bardzo sympatyczne. Klip do utworu Dalej/Neony został opublikowany 22 października na YouTube

Mood” wspomnianej w poprzednim fragmencie tekstu „Ekipy” (grupa polskich youtuberów i influencerów przyp. red.).

- Dostawałam wiele propozycji, żeby wystąpić w różnych wideoklipach, ale zazwyczaj je odrzucam, ponieważ nie wystąpię u kogoś, kogo nie znam. Chcę pracować z osobami profesjonalnymi, które znam, bądź znam ludzi, z którymi pracuję - argumentuje nastolatka.

Popularność jest trudna

Większa popularność sprawiła, że dziewczyna jest rozpoznawalna nie tylko w Puławach, ale i w całej Polsce. Jak przyznaje, to spory ciężar.

- Czasem wolałabym być tak jak inni rówieśnicy. Wiadomo, że są fani, przyjaciele i wrogowie. Jestem dosyć hermetyczną osobą, która nie dopuszcza do siebie wielu osób. Miło mi, gdy usłyszę, że jestem inspiracją dla kogoś. Dla mnie najważniejsze są osoby, które chcą mnie obserwować. Zawsze będą osoby, które będą mnie krytykować, ja na to nie reaguję i robię swoje, bo uważam, że nikomu nie robię krzywdy swoją działalnością. Dostaję bardzo dużo wiadomości z gratulacjami, nawet od osób, które nie mają kont społecznościowych - przyznaje Blanka.

Nastolatka myśli o przeprowadzce do Warszawy.

- W mieście rodzinnym jest mi

Blanka Grodzicka
To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona

trudniej, choćby przez to, że wiele osób mnie kojarzy. Ludziom się wydaje, że my, pracując w social mediach, cały czas siedzimy w Internecie. Ja nie jestem tego typu osobą. Chcę jak najmniej korzystać z tego. Ten czas mogę poświęcić mamie czy bratu. Chcę się dalej i szybciej rozwijać, a jest to jeden z moich celów - mówi puławianka.

Dominik Kęsik

PO po wyborach

Nowi przewodniczący Platformy. I już iskrzy

Platforma Obywatelska wybrała swoje władze w kołach, powiatach w regionach i w kraju. Podczas posiedzenia Rady Regionu Lubelskiego PO RP został wybrany nowy zarząd.

Nowy przewodniczący regionalny Stanisław Żmijan powiedział nam, że jest zadowolony ze sprawności członków partii w wyborach w Lubelskiem. Najpierw przeprowadzono wybory w kołach, a 23 października jednocześnie w powiatach, regionie i w kraju.

- Poszły bardzo sprawnie. Cieszy mnie ta dynamika organizacyjna. Przyda się w rozpoczętej kadencji, w której będzie potrzebna gigantyczna praca m.in. do uzyskania dobrych wyników w wyborach do Sejmu - mówi Stanisław Żmijan.

Zapytaliśmy też przewodniczącego o ocenę wypowiedzi Michała Litwiniuka do mediów, gdy powiedział, iż żałuje, że wizja zarządzania Platformą na Lubelszczyźnie przedstawiona przez nowego przewodniczącego regionu nie uwzględniła chęci skorzystania z bialskich doświadczeń.

- Trochę to dziwne stwierdzenie. Osobiście otwierałem kampanię wyborczą Michała Litwiniuka na prezydenta Białej Podlaskiej. Mam swój udział w jego sukcesie. Byłem i jestem jednak przeciwnikiem łączenia funkcji partyjnej z funkcjami w samorządzie - zdecydowanie stwierdza szef regionu PO.

Prezydent bialski Michał Litwiniuk nie zgadza się z opiniami szefa regionu.

- Niezrozumiałe jest to, że Stanisław Żmijan posługuje się nieprawdą służącą stawianiu naszego środowiska w Białej Podlaskiej w negatywnym świetle. Stanowczo protestuję przeciwko takiej postawie. Nie wypada tego robić, zwłaszcza nowo wybranemu przewodniczącemu na Lubelszczyźnie. Natomiast to miłe, że sukces

**Stanisław Żmijan**

przewodniczący Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Uważam, że nie należy łączyć funkcji w partii z samorządowymi. Trzeba dać szansę szerszej grupie członków partii. Szkoda, że w przeszłości Michał Litwiniuk jako prezydent „siłowo” w niedemokratyczny sposób przejął funkcję przewodniczącego w Białej Podlaskiej od Marka Goździołka, który uzyskał 80% głosów w demokratycznych wyborach. Logika wskazuje na to, że prezydent jest dla bazy, a nie baza dla prezydenta. Skupianie w jednym ręku autokratycznej władzy nie daje w wyborach takich możliwości jak w systemie demokratycznym.

w Białej Podlaskiej zrobił takie wrażenie, iż wiele osób chce się pod nim podpisywać - uważa Michał Litwiniuk.

Agata Dudkiewicz z Biura Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP poinformowała nas, że w wyborach wzięło udział 483 członków PO RP Regionu.

- Uprawnionych do głosowania było 641 członków. W ubiegły piątek (5 listopada) odbyło się I posiedzenie Rady Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP, na którym został wybrany nowy zarząd - zaznacza Agata Dudkiewicz.

Skład Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Przewodniczący: Stanisław Żmijan

Wiceprzewodniczący:

Krzysztof Grabczuk, Michał Krawczyk i Krzysztof Żuk.

Sekretarz: Piotr Sawicki,

skarbnik: Anna Glijer.

Członkowie Zarządu: Krzysztof Bojarski, Wiesław Furmanek, Marek Goździołka, Krzysztof Komorski, Robert Krzysztofik, Bożena Lisowska, Jan Madejek, Emil Oleśkiewicz, Agnieszka Piętak-Faryna, Małgorzata Sokół, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, Henryka Strojnowska, Wojciech Wilk i Bartłomiej Zwolakiewicz.

Ponadto zostali wybrani członkowie:

- Regionalnego Sądu**Andrzej Mironiuk**

przewodniczący organizacji powiatowej PO w pow. białym

Celem strategicznym, jaki postawiłem przed sobą oraz wyłonionym zarządem na kadencję 2021 - 2025, jest przygotowanie się do udziału w zbliżających się wyborach samorządowych 2023. Po pierwsze posłużyć temu ma przeprowadzenie rzetelnego audytu w białej strukturze PO, tak jakościowego, jak i ilościowego. Po drugie modyfikacja istniejącej struktury organizacyjnej w powiecie. Po trzecie wykorzystanie potencjału naszych członków do pracowania ciekawego programu działań w powiecie - oferty skierowanej do tych, którzy zechcą włączyć się do działania w platformie, jak również do tych, których zacieka- wia nasze pomysły, tak by stali się naszymi sympatykami. Po czwarte, swoimi działaniami będę wpływał na integrację w kołach oraz pomiędzy nimi, z pełnym przekonaniem, że wpłynie to na kształtowanie się właściwych relacji osobistych, chęci przebywania ze sobą i niesienia pomocy, wówczas, kiedy zaistnieje taka potrzeba. W centralnym rejestrze członków w powiecie białym mamy ponad stu członków.

Koleżeńskie: Leszek Daniewski, Łukasz Gołąb, Andrzej Mulawa, Tomasz Pękalski i Jerzy Wrzesień;

- Regionalnej Komisji**Rewizyjnej:** Waldemar

Białowąs, Andrzej Borowski,

Andrzej Gajak, Krzysztof

Łajtar i Zbigniew Naklicki;

- przedstawiciele Regionu**Lubelskiego w: Radzie****Krajowej:** Daniel Dragan,

Piotr Franaszek, Henryk

Łucjan, Zofia Woźnica oraz

posłowie Krzysztof Grab-

czuk, Michał Krawczyk, Mar-

ta Wcisło, a także Stanisław

Żmijan;

- Krajowego Sądu Ko-**leżeńskie:** Mateusz

Zaczyński;

- Krajowej Komisji Rewi-**zyjnej:** Mirosław Fatyga.**Wybrani przewodniczący powiatów PO RP Regionu Lubelskiego:**

bialski - Andrzej Mironiuk

biłgorajski - Małgorzata

Gromadzka

Biała Podlaska - Michał

Litwiniuk

Chełm - Małgorzata Sokół

**Michał Litwiniuk**

przewodniczący powiatowej organizacji PO RP w Białej Podlaskiej

Pan Marek Goździołka zrezygnował ze stanowiska, widząc, że nie cieszy się zaufaniem członków Platformy Obywatelskiej, którzy nie mogli zrozumieć, że w swoim postępowaniu zdawał się kierować nie wspólnymi przekonaniem, ale prywatnymi relacjami z prominentnymi działaczami PiS. Dziś w Białej Podlaskiej mamy zwartą, jedną z największych na Lubelszczyźnie strukturę liczącą ponad 100 członków. Jako środowisko społeczno-polityczne w Białej Podlaskiej przede wszystkim koncentrujemy się na wspieraniu naszego lokalnego samorządu i z powodzeniem wspieramy swoim zaangażowaniem w różnych sferach rozwój naszego miasta. Jest czymś wprost nieprawdopodobnym, że osoby, które wzięły na swoje barki odpowiedzialność za PO na Lubelszczyźnie, zamiast wspierać nas w tej pracy, kierują pod naszym adresem insynuacje, które dzielą nasze środowisko. Jest to tym bardziej zadziwiające, że otrzymujemy dużo dowodów uznania i wsparcia od naszego środowiska na szczeblu krajowym. Wzywam Stanisława Żmijana do tego, by nie podejmował działań sprawiających wrażenie dzielenia naszego środowiska, lecz by wspierał lokalne struktury zgodnie z odpowiedzialnością, która wziął na siebie jako przewodniczący regionu Platformy Obywatelskiej.

hrubieszowski - Tomasz Antoniuk

janowski - Rafał Żołynia

krasnostawski - Piotr Jelonek

kraśnicki - Krzysztof Babisz

lubartowski - Andrzej Zie-

liński

Lublin - Marta Wcisło

łęczyński - Krzysztof Bojarski

łukowski - Mateusz Popławski

opolski - Kornel Mizerski

parczewski - Adam Domański

puławski - Andrzej Ścibior

radzyński - Emil Oleśkiewicz

świdnicki - Waldemar Bia-

łowąs

tomaszowski - Zbigniew

Naklicki

włodawski - Jerzy Wrzesień

zamojski - Zbigniew Zło-

mańczuk

Zamość - Ireneusz Godzisz



W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Rodzeństwo brutalnie pobiło policjantów**Udawała pracownika administracji**

Najpierw okładali znajomego, a potem rzucili się na policjantów. Policjanci na miejscu zdarzenia zastali leżącego na ziemi zakrwawionego mężczyznę, którego cały czas kopała kobieta. W pobliżu był też drugi z uczestników zajścia. Gdy podjęli interwencję, sprawcy od razu skierowali swoją agresję w kierunku wywiadowców. Mundurowi byli kopani, duszeni i uderzani rękoma po całym ciele.

Napastnicy 26-latka i jej 19-letni brat trafili do policyjnej celi.

Pokrzywdzony okazał się osobą poszukiwaną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tego dnia spożywał alkohol wspólnie z zatrzymanym rodzeństwem. Podczas libacji 26-latek miał obrazić swoją partnerkę. To bardzo nie spodobało się bratu kobiety, który postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

W połowie października 91-latka z Lublina powiadomiła policjantów, że przyszła do jej mieszkania kobieta, podając się za pracownika administracji. Nieznajoma powiedziała, że spodziewana jest awaria wodociągów i zaleca emerytce szybkie napełnienie wszystkich wiader oraz garnków wodą. Gdy seniorka przebywała w łazience, doszło do kradzieży. Łupem padły pieniądze oraz biżuteria o łącznej wartości około 10 tys. zł. Lubelska policja zatrzymała 63-letnią kobietę. Grozi jej do pięciu lat więzienia.

Śmiertelne potrącenie na przejściu

Do wypadku doszło przy ulicy Męlgiewskiej w Lublinie. 61-letni kierowca opla na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 63-letnią kobietę, która przechodziła przez jezdnię. Mieszkanka Lublina zmarła w szpitalu. Kierowca był trzeźwy, zatrzymano mu prawo jazdy.

TIR zderzył się z łosiem, zwierzę nie przeżyło



Zwierzę nie przeżyło zderzenia z samochodem. Kierującemu na szczęście nic poważnego się nie stało

Do kolizji doszło w poniedziałek przed godz. 17, na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Policja otrzymała zgłoszenie o kolizji mercedesa z sarną. Gdy policjanci pojechali na miejsce, okazało się, że to nie była sarna, tylko duży łos.

- Zwierzę nie przeżyło. Kierującemu nic poważnego się nie stało. Po wykonanych przez policjantów czynnościach odjechał - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Martwe zwierzę leżało na jednym pasie jezdni przez dwie go-

dziny. Zostało zabrane przez ekipę z zakładu zajmującego się utylizacją padłych zwierząt.

Policjanci i myśliwi apelują o ostrożną jazdę.

- Największa migracja zwierząt jest jesienią i wiosną. Jesień to okres godowy. Poza tym w czasie „wysypu” grzybów zwierzęta jest też przeganiana przez grzybiarzy - mówi Karolina Olszewska-Oszust z Koła Łowieckiego nr 19 Cynarka-Urzędów. - Powinniśmy zachować szczególną ostrożność, nie tylko jadąc drogami przez las, ale również przez pola, bo tam zwierzęta mają lepszą bazę żerową - dodaje.

AG

Nasi rolnicy docenieni w marszałkowskich konkursach

Najlepszy sadownik mieszka w Granicach, ogrodnik w Fajslawicach, a producent ekologicznej żywności Siennicy Nadolnej.

Organizatorem konkursów „Rolnik z Lubelskiego 2021” i „Ekolubelskie 2021” był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zwycięzców poznaliśmy w miniony wtorek. Podczas gali zorganizowanej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odebrali z rąk władz województwa pamiątkowe grawerony, symboliczne czek i puchary.

Do konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2021” zgłosiło się 45 kandydatów. Wyróżnieni zostali najlepsi rolnicy, którzy dbają zarówno o rozwój rolnictwa, jak i o jakość wytwarzanych produktów. W związku z panującą pandemią jury nie wizytowało gospodarstw. Oceny dokonywało na podstawie dokumentacji fotograficznej i materiałów filmowych. Laureaci zostali wyłonieni w czterech kategoriach: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, sadownictwo



Gospodarstwo Sadownicze Robert Gogółka zostało laureatem głównej nagrody Rolnik Lubelszczyzny 2021 w kategorii sadownictwa. Gospodarstwo ma powierzchnię około 11 hektarów i w większości są to sady jabłoni (w gospodarstwie uprawiane są także: truskawki, maliny, wiśnie oraz porzeczki). Do uprawy staram się wprowadzać innowacyjne technologie oraz rozwiązania np. do utrzymania pasa herbicydowego w sadach korzystam z pielnika sadowniczego. Chętnie korzystam z ekologicznych bakterii firmy Bio-Gen.

Do konkursu zgłosiłem się w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez Urząd Marszałkowski.

Wygrana była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale także wyrazem uznania.

Pragnę gorąco podziękować komisji oraz wszystkim osobom zainteresowanym za wybranie mojego gospodarstwa.

Na pewno mobilizuje mnie to do dalszej ciężkiej pracy w dążeniu do ciągłego rozwoju mojego gospodarstwa oraz dbania o jakość uprawianych owoców.

i ogrodnictwo.

W konkursie „Ekolubelskie 2021” rywalizowało 11 rolników i przetwórców prowadzących certyfikowaną produkcję ekologiczną. Zwyciężył Jerzy Moń z gm. Siennica Nadolna.

- Swoją ciężką pracą każdego

dnia budujecie siłę regionu. Lubelskie rolnictwo to wielopokoleniowa tradycja, ale także i nowoczesność, które są gwarantem zdrowej i ekologicznej żywności – mówił podczas wręczenia nagród Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego.

WYNIKI

Konkurs „Rolnik z Lubelskiego 2021”

Kategoria produkcja roślinna

I miejsce - Paweł Kudelka (gm.

Tomaszów Lubelski)

II miejsce - Paweł Jagiełło (gm. Fajslawice)

III miejsce - Dorota Koźlicka (gm. Piaski)

Wyróżnienia: Mariusz Zuń (gm. Zakrzówek), Arkadiusz Kasprzak (gm. Piaski), Jolanta i Sławomir Tupikowscy (gm. Wohryń)

Kategoria produkcja zwierzęca

I miejsce - Tomasz Rzątkowski (gm. Tucznia)

II miejsce - Barbara Szawarska (gm. Mełgiew)

III miejsce - Artur Włosek (gm. Mełgiew)

Wyróżnienia: Kordula i Andrzej Kuźmich (gm. Uścimów), Tadeusz Suchara (gm. Stary Zamość), Marek Czajka (gm. Wola Mysłowska)

Kategoria sadownictwo

I miejsce - Robert Gogółka (gm. Chodel)

II miejsce - Janusz Chrzan (gm. Kurów)

III miejsce - Paweł Kluch (gm. Rybczewice)

Wyróżnienia: Damian Palus (gm. Fajslawice), Sławomir Fiuk (gm. Opole Lubelskie), Piotr Idzik (gm. Fajslawice)

Kategoria ogrodnictwo

I miejsce - Beata Depa (gm. Fajslawice)

II miejsce - Tadeusz Oświeciński (gm. Poniatowa)

III miejsce - Leszek Hejduk (gm. Kłoczew)

Wyróżnienia: Andrzej Bednarz (gm. Księżpol), Dorota Rakoczy (gm. Rybczewice)

Konkurs „Ekolubelskie 2021”

I miejsce - Jerzy Moń (gm. Siennica Nadolna)

II miejsce - Mateusz Umiński (gm. Tomaszów Lubelski)

III miejsce - Jolanta i Tomasz Chlebek (gm. Opole Lubelskie)

Wyróżnienia: Barbara Rusiecka-Górniak (gm. Nałęczów), Malwina Groszek (gm. Szastarka), Bogdan Czerwona (gm. Księżpol)

Agnieszka Ciekot

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl

- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)

- można też przynieść do redakcji



Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.



ZOSIA

Właścicielka:
SYLWIA BARYŁA, FIRLEJ



MILKA

Właścicielka:
AMELIA BAJ



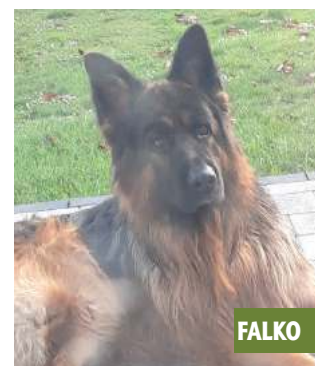
BINGO

Właścicielka:
MAGDA WALKOWIAK, WRZOSÓW



PSOTKA

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



FALKO

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



AZA

Właścicielka:
ANITA MUSZYŃSKA, SUCHOWOLA



PAKO

Właściciel:
KASJAN KARWACKI



MISIA

Właścicielka:
AMELIA WŁODARCZYK



GAJA

Właściciel:
PRZEMYSŁAW BARTOSIK, NIEMCE



KŁOŃ I CHANELKA

Właścicielka:
MAGDALENA KORNILUK



ALEX

Właścicielka:
WERONIKA WARPAS, ŁUKÓW



STEFCA

Właścicielka:
MONIKA ROCZON, MALINÓWKA

Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. II)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

O ożenku z młodą, bogatą wdową marzyło wielu. Ostatecznie wybór padł na Aleksandra Augusta Czartoryskiego. Punktem zwrotnym w wyścigu o rękę magnatki był pojedynek na pistolety. Czartoryski w nim nie wystrzelił ani razu: rywalowi, Karolowi Tarle, pozwolił wypalić dwa razy, po czym uklonił się dwornie i zapytał: Czym jeszcze mogę Panu służyć?

Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa powszechnie uchodziła za najlepszą partię w Rzeczypospolitej. Młoda wdowa, niebrzydka, niegłupia, bajecznie bogata, ze świetnymi koligacjami rodzinnymi, z inklinacją do polityki - dla wszystkich było jasne, że wydanie jej za mąż było projektem o znaczeniu dalece wyższym niż szczęście osobiste kilku osób, czy nawet zagospodarowanie nie-małej fortuny.

Jej pierwszy związek z Denhoffem nie trwał długo, starszawy mąż szybko pożegnał się z tym światem. Odczekawszy dla konwensu kilka miesięcy, wokół właścicielki m.in. Wilanowa, Puław i Sieniawy zbiegli się kawalerowie. Dama rezydowała głównie we Lwowie. Panowie zabiegali o audiencje, służyli słowem i czynem. Głównym punktem zwrotnym w wyścigu okazał się pojedynek między Augustem Czartoryskim a Karolem Tarło.

Prestizowy sport arystokratów

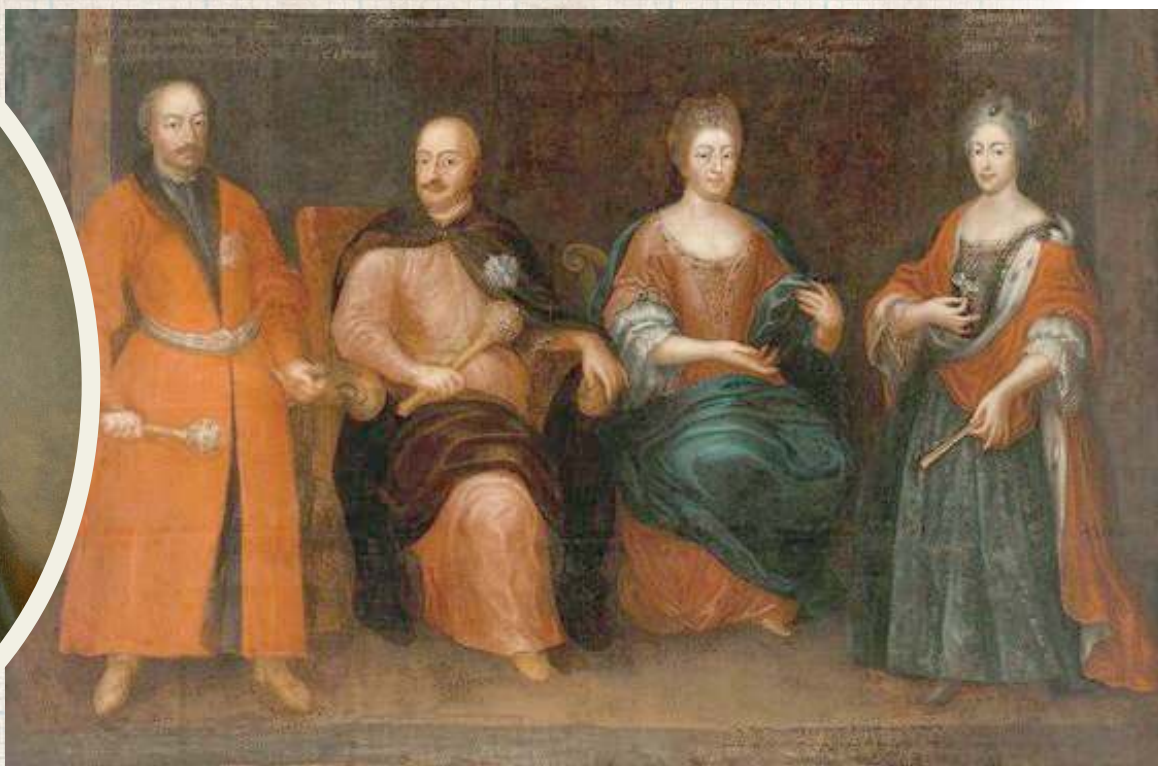
W XVIII wieku pojedynekowano się chętnie, o czym świadczą choćby kościelne kłatwy skierowane przeciw stającym do takiej walki. Niby podlegały one też karze więzienia, ale nikt tego nie traktował serio. W słodkiej Francji pojedynkowały się nawet niewiasty, co jednak (z wyjątkiem słynnej madame La Maupin, która poważnie pocięła w nich kilku facetów!) miało bardziej wymiar hecy obyczajowo-towarzyskiej, bo żadne równouprawnienia panie stawiały do nich - męską modą - z obnażonym torsem.

Konno czy pieszo?

Raz na jakiś czas, zwłaszcza za młodu, pojedynek wypadło mieć. Nie, żeby zaraz dać się zabić jak jakiś Puszkina czy Lermontowa, ale żeby damy miały o czym plotkować. Prawdę rzekłszy - ryzyko było w sumie niewielkie. Choć na



Nieznany portret Augusta Czartoryskiego znajdującego się w innej włości Zofii Wilanowej. Ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową był początkiem potęgi jego rodu. Żona wniosła mu m.in. Sieniawę, Międzyrzec Podlaski i Puławę



Zofia (z prawej) z pierwszym mężem Stanisławem Denhoffem i rodzicami

Ówczesne pojedynki rzadko kończyły się śmiercią, a nawet ranami uczestników

przykład Adam Tarło, krewniak Karola, legł z ręki Kazimierza Poniatowskiego, brata Stanisława i syna Konstancji Czartoryskiej, ponoć haniebnie dobit.

Nie znamy dokładnie zasad, na jakie umówili się Karol Tarło i August Czartoryski. Czy każdy przyniósł swoją broń, czy może użyto, będących wtedy w obiegu, „kompletów pojedynkowych” - dwóch identycznych ozdobnych pistoletów, mających gwarantować równość szans. Z ilu kroków strzelano? Czy w kolejności, czy na sygnał? Czy z miejsca, czy mogli zbliżyć się do bariery? Czy umówili się, że „do pierwszej krwi”, czy „do trzech strzałów”, czy „do zupełnego wyeliminowania z walki”? Strzelali pieszo czy konno? To wszystko powiedziałyby nam dużo o tym, czy obraza była poważna i czy panowie na serio umówili się z zamiarem pozabijania się? Bywało bowiem różnie. Na Wyspach Brytyjskich odbył się nawet (prawie się odbył - jeden uczestnik zemstał przed wymianą strzałów...) pojedynek, w którym obaj panowie weszli do grobu, jedną ręką złapali za brzeg prześcieradła, a w drugie wzięli pistolety. Na pewno odziani byli tylko w koszule, żeby było pewne, że żaden z nich nie ukrywa jakiegokolwiek ostrza. Raczej na jednolicie czarno, żeby np. biały kołnierzyk nie ułatwiał celowania.

O co poszło?

Co było powodem, że w grudniowy poranek 1729 roku obaj panowie w lasu w Jeziornie poprosili się do pistoletów? Wersje są dwie. Pierwsza, nazwijmy ją „kanoniczną”, o której pisze sam Szymon Askenazy, wielki znawca epoki, wielki pisarz i wielki patriota. Dość prosta. Owoż miał do Lwowa zjechać w załoty, oprócz kilku innych konkurentów, także i August Czartoryski. A że rozumiał, iż samą ogładą, wdziękiem i wykształceniem, którym górował nad resztą stawki, nie nadrobi różnicy majątku (bo w porównaniu z takimi Potockimi Czartoryscy to byli hołyszcy) to postanowił „pójść po bandzie”, sprowokować grubszą aferę, w której mógłby naprawdę się wykazać. Przeciwnika pokonał nawet nie kulą, co moralnie, pokazując dobitnie, że jest naprawdę poważnym zawodnikiem. Kiedy kilka miesięcy później Denhoffowa była chora i medycy doradzili jej upuszczenie krwi (co było wówczas tyleż popularne, co w sumie szkodliwe, dziś nikt takich procedur nie zaleca), solidaryzując się z obiektem uczuć, sam sobie kazał też krwi utoczyć, ostatecznie oczarował Zofię i zdystansował konkurencję. Coś w tej wersji na pewno jest prawdziwego, ale pamiętać trzeba, że do ślubu z Denhoffową

zeszło jeszcze półtora roku (ale w grudniu 1729 była też jeszcze w żałobie...), co mocno podkreśla chociażby inny koryfeusz nauki, Władysław Konopczyński.

Wyzwał Tarło!

Poza tym zdaje się, że wyzywającym był właśnie Tarło. Bezpośredni powód miał być dość błahy: w trakcie oczekiwania w przedpokoju Lubomirskiej, w tłoku Tarło miał potraścić jednego z pułkowników Czartoryskiego. Słowo „przepraszam” Tarle przez usta nie przeszło, na polecenie Augusta wypowiedział je tedy potracony. Po obiedzie jednak, suto skądinąd zakrapianym (inaczej być nie mogło, a kto by nie był w stanie przy tej okazji litrowego garnca wina nie mógłby być uznawany za poważnego mężczyznę...) Karol wrócił do wątku i ostatecznie przekazał Czartoryskiemu, że zaczeka na niego o świcie... Reasumując: Tarło wpakował się w kłopoty na własne życzenie, wygłupił się potężnie, August wykorzystał to z wdziękiem. Nie dojdziemy, czy dowcipne „czym jeszcze mogę panu służyć?” było tylko sytuacyjną kpina z Tarły i czy już przemysliwał, co pomyśli pani Zofia, kiedy dojdą do niej wieści?

Na tyle słaby, by wygrać

Jego pozycja w peletonie rosła też i z innych powodów. Nazwisko Czartoryskich nie otwierało

Dopiero od Augusta i jego ślubu z Denhoffową zaczyna się wielka kariera rodu Czartoryskich

jeszcze automatycznie wszystkich drzwi. Owszem, herb Pogoń był starożytny, jeden z najszaconiejszych, członkom tego rodu zdarzało się pełnić ważne urzędy, lecz majątkiem nie mogli w tym momencie iść w paragon z Branickimi, Potockimi, Radziwiłłami, Lubomirskimi czy... Sieniawskimi właśnie. Rodzeństwo Augusta nie najgorzej się wiodło. Brat był biskupem w Poznaniu, jedna siostra księżną wizytek, druga wyszła za Stanisława Poniatowskiego i rychło urodziła mu małego Stasia, który kiedyś drugie imię zamieni z Antoniego na Augusta i zostanie królem Polski. Drugi z braci, Michał Fryderyk, bystry, pracowity i uparty zostanie kiedyś kanclerzem wielkim litewskim. Na razie jednak Czartoryscy byli dopiero na linii wznoszącej.

Udany kawaler, także maltański

Trudno to było nadrobić nawet osobistymi zaletami, które August przecież posiadał. Ładnie mówił po francusku, za edukacją podróżował za granicę, którą cenił wyżej niż, pogrążoną w chaosie Rzeczypospolita. Jako młodzieniec przystał do zakonu kawalerów maltańskich (joannitów), bił się w kilku wojnach z Turkami (brocił Korfu, bił się pod Belgradem

w 1717). Charakteru nie był łatwego, kłócić się potrafił nawet z tak wielkim wodzem, jakim był książę Eugeniusz Sabaudzki.

Po powrocie do Polski zabiegał przed sejmem o uznanie praw joannitów do ordynacji ostrogskiej, której zamierzał być zarządcą. Plan spalił na panewce, więc szukał innej drogi do bogactwa. Ta przez ślub z Denhoffową wyglądała dość atrakcyjnie.

Kto rozumie politykę, ten już wie: to słabość okazała się jego siłą! Gdyby do majątku Sieniawskich i Denhoffów dodać na przykład Branickich czy Potockich, powstałby organizm i potencja, która od nowa i dowolnie poukładać by była zdolna porządk polityczne nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w Europie. August Czartoryski, zaś był kandydatem dość pod tym względem bezpiecznym: trzydziestoletni, sam trochę outsider, zawieszony emocjonalnie między Rzeczypospolitą a Austrią, bez większych własnych ambicji politycznych, dość przewidywalny - o tak, nikogo dziwić nie może, że to dla niego roli swata podjął się sam August II (notabene jego ojciec chrzestny, ale to, jak się wydaje, nie było kluczowym czynnikiem).

A poza tym on się Zofii po prostu podobał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary? (cz. II)

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Uważna lektura prasy sprzed stu trzech lat wskazuje, że nie tylko dzielni peowiaci z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele rozbroili łukowski garnizon niemiecki. Od pierwszych chwil swego istnienia odrodzona Rzeczpospolita była bowiem mocno rozpolitykowana i każde stronnictwo głosiło, że to ono ma największe prawa do wypinania piersi po ordery.

Socjalistyczny „Robotnik” twar- do głosił, że „Żołnierze niemieccy kwatujący w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadanej broni milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...) Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego

„Zwyciężyła władza pracującego ludu”

W dalszej części relacji czytamy, że „podniecone i ożywione nadzieją lepszej przyszłości tłumy rozchodziły się do domów, przystając kupkami po drodze i rozprawiając o wydarzeniach dnia. Milicja ludowa, znajdująca się pod władzą P. P. S. i P. S. L. objęła warte w mieście. Obok niej stoją warty bratnie P. O. W. Komitet Samoobrony Narodowej rozwiązał się. Władza w mieście ma przejść do tworzącego się Komitetu Ludowego. Rano na ulicach pojawiły się plakaty podpisane przez P. P. S. i Pol. Str. Ludowe.

Plakaty zawiadamiają, że miasto przeszło pod władzę milicji ludowej, która odpowiedzialna jest za spójność i bezpieczeństwo obywateli. Milicja ludowa stoi pod czerwonym sztandarem, ponieważ jest to sztandar walczącego ludu. Wojsko (...) poddane jest ogólnym zarządzeniom komendy milicji ludowej. Podległa jest jej również milicja miejska. Odezwa wzywa wszystkich do posłuchu rządowi robotniczo - chłopskiemu Republiki Ludowej. Tak zwyciężyła w Łukowie władza pracującego ludu.”

Media innej proveniencji, zwłaszcza endeckie, widziały to też zupełnie inaczej.

Endecy: wina Piłsudskiego!

Doniesienia „Robotnika”, pełne mocnych lewicowych hasł, nie



Tablica pamiątkowa związana z listopadowymi wydarzeniami odsłonięta w mieście w 1934 r. i przywrócona w 1989 r. jest poświęcona wyłącznie działalności POW. Warto zastanowić się, czy w podobny sposób nie należałoby wspominać również zaangażowanych i także poległych na różnych frontach walki o niepodległość łukowskich członków PPS i PSL

omieszkała kaśliwie skomentować „Gazeta Warszawska”, stojąca na odmiennym (prawicowym) biegunie politycznych poglądów i będąca organem Narodowej Demokracji. Endecka

gazeta już 22 listopada na pierwszej stronie wspomina o „opanowaniu” Łukowa przez PPS i PSL i wypomina organizatorom wydarzeń wykorzystywanie wojska do celów politycz-

nych, zarzucając przy tym hipokryzję Piłsudskiemu: „Komendant Piłsudski, minister wojny w gabinecie składającym się w większości z członków P. P. S. twierdzi, że wojsko powinno stać poza

polityką, że jego zadaniem jest obrona całości narodu. Tymczasem w Łukowie przedstawiciele tejże samej partii P. P. S. używają wojska do walki klasowej i poddają je władzy bojówki partyjnej. Wiadomości o bohaterskich czynach towarzyszy w Łukowie zamieszcza bez słowa krytyki organ urzędowy P. P. S. Zaiste zdumiewająca konsekwencja w działalności stronnictwa rządzącego.”

Lokalna pamięć tylko o POW

Blżej nieznaną relacją ogólnopolskiego „Robotnika”, mimo że zapewne miejscami przesadzona i być może „koloryzowana” na potrzeby partii lewicowej, jest bardzo ciekawym źródłem do badań nad losami miasta. Ponadto warto zwrócić uwagę, że - jak wynika z relacji gazety - oprócz niewątpliwie zasłużonych „peowiaców” (członków Polskiej Organizacji Wojskowej), w listopadowych wydarzeniach roku 1918 w Łukowie istotną rolę odgrywali także członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W narracji historycznej miasta trudno jednak znaleźć o tym choćby wzmiankę. Milczą o tym np. przedwojenna monografia J.S. Majewskiego czy też książka „Dzieje Miasta Łukowa” autorstwa Orłowskiego i Szaflika z lat 60. Próżno tam szukać informacji o łukowskim Komitecie Narodowym i jego członkach: Biernackim, Jastrzębskim i Świdrze.

Paweł Jezierski



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Uroczystości przy grobie Berka Joselewicza pod Kockiem. Kiedy w 1809 Berek poległ w starciu z austriackimi dragonami, wedle lokalnej tradycji nie bardzo wiadano, co zrobić z ciałem. Polacy widzieli w nim Żyda, Żydz Polaka. Położono go tedy na wozie i czekano, gdzie wół zaciągnie. Skończyło się pochówkiem przy drodze na Białobrzegi. W setną rocznicę wystawiono pomnik nagrobny, gdzie na głazie napisano: Nie szacherką, nie kwatarką, lecz się krwią dorobił sławy. W dwudziestolecie międzywojennym. Przed drugą wojną światową rocznice jego śmierci obchodzono nie tylko w Kocku, ale i w Warszawie.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jak święty Feliks zastąpił świętego Kajetana

Kapliczkę w Buradowie pod Parczewem ufundowała w końcu XVIII wieku wdowa po żupniku z Parczewa, zaś jej wykonawcą był jakiś nieznan nam kapucyn z Lubartowa. Przedstawia zakonnik w sutannie z kołnierzem, trzymającego dziecko. Dokładnie tak przedstawia się świętego Kajetana z Vicenzy, założyciela teatynów, któremu objawiła się Matka Boska i złożyła mu na ręce Dzieciątko.

Miejscowi pamiętają jednak, że do 1993 w kapliczce stał takutenki świętek, ale nie w sutannie ze stojką, a w kapturze! Czyli nie teatyn, a pewnie jakiś święty kapucyński właśnie, skoro rzeźbił go zakonnik z Lubartowa. Może był to święty Feliks z Kantalicjo, któremu Maryja objawiła się podobnie jak Kajetanowi? Czy poza bliskością kapucynów był jakiś inny powód, żeby ten święty szczególnie czczony był w Buradowie? Ot, zagadka...

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Puławianie przegrali szósty mecz w sezonie i zrównali się punktami z ekipą z Lublina. W sobotę nasi zagrają z GKS-em Bełchatów

Motor odjechał Wiśle

Pięć goli padło w starciu derbów województwa w II lidze. Motor wygrał po raz pierwszy od 18 września. Gracze Wisły prowadzili, ale w kolejnych minutach to przyjezdni cieszyli się z trafień.

Nie miało 180 sekund, a podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili. Rzut wolny wywalczył Kacper Kondracki. Do piłki na 18 metrze podszedł „Bartas”, który przemieścił tuż przy słupku. Sebastian Madejski, czyli były bramkarz puławian nie miał żadnych szans. Dla 30-latkę to szóste trafienie w sezonie. Kibice gospodarzy nie szczędzili słów krytyki swoim graczom. „Co wy robicie, wy nasz Motorek hańbicie” to tylko najłagodniejsze okrzyki słyszane z trybun.

Miejscowi raz po raz stwarzali zagrożenie, aż wyrównali. Filip Wójcik zagrał na prawej stronie boiska do Piotra Ceglarza, który dośrodkował do świetnie ustawionego Michała Fidziukiewicza. Napastnik lublinian urwał się Błażejowi Cyfertowi i uderzeniem z pierwszej piłki nie dał szans Piotrowi Owczarzakowi.



Mecz derbowy zaczął się znakomicie. Już w 3. minucie Bartłomiej Bartosiak perfekcyjnie wykonał rzut wolny. W kolejnych fragmentach z goli cieszyli się tylko gracze Motoru Lublin (fot. Wisła Puławy)

rzakowi. Po chwili „Fidziu” mógł zdobyć 15 gola w sezonie po zagraniu Ceglarza, lecz górą był golkeeper Wisły.

Emocji nie brakowało i mógł odpowiedzieć Kondracki, ale Madejski w porę naprawił swój błąd, a dobitka Emila Drozdowicza została zablokowana. Próbował z woleja Krystian Puton, lecz trafił w Madejskiego. Kolejne minuty to kolejne okazje. Adam Ryczkowski dograł do Wójcika, który minął się z piłką. Po rożnym Bartosiaka,

Drozdowicz pomylił się o centymetry. Kołbon trafił w Owczarzaka.

Drużyna? To szanse z obu stron. Minimalnie niecelnie główkował Wojciech Błyszko, a po chwili Fudzikiewicz zagrał pod nogi Drozdowicza, który podał do Ednilsona, ale ten w kluczowym momencie za daleko zagrał sobie futbolówkę. W 53. minucie po strzale Sędzikowskiego, „Owca” odbił futbolówkę pod nogi Wójcika, ale jego próba zatrzymała się na słupku. Jeśli nie udało się z gry,

to gospodarze mieli stały fragment. I to rzut karny po faulu Putona na Sędzikowskim. „Fidziu” huknął od poprzeczki. Nasz bramkarz nie miał szans.

Gospodarze zaczęli prezentować się lepiej, a efektem były dwie bramki. W 78. minucie podwyższył Ceglarz, który sfinalizował centrę z lewej strony Pawła Moskwika. Kropkę nad „i” postawił Maciej Firlej. Dużo lepiej mogli zachować się defensory „Dumy Powiśla”.

MOTOR LUBLIN - WISŁA PUŁAWY 4:1 (1:1)

Bramki: Fidziukiewicz 24', 55' (k), Ceglarz 78', Firlej 90+3' - Bartosiak 3'.

Motor: Madejski - Wójcik, Błyszko (85' Cichocki), Najemski, Moskwik, Sędzikowski (85' Rak), Kusiński, Kołbon (64' Król), Ceglarz (84' Firlej), Ryczkowski (73' Vithinho), Fidziukiewicz.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Wawarczyk, Bartosiak (43' Kubań), Daniel, Puton (86' Lisowski), Kondracki (69' Banach), Ednilson (86' Wiech), Drozdowicz (69' Ruiz-Diaz).

Żółte kartki: Moskwik, Ceglarz

- Bartosiak.

Sędziował: Kukla (Kraków).

Widzów: 2351.

Zaczynamy rewanże

W najbliższą sobotę puławianie rozpoczną rundę rewanżową.

Gracze Wisły zmierzą się z GKS-em Bełchatów. Na inaugurację sezonu nasi wygrali 2:1 po dwóch golach zdobytych z rzutów karnych przez: Bartłomieja Bartosiaka i Adriana Paluchowskiego, który od kilku tygodni pauzuje z powodu kontuzji. Gola dla podopiecznych Patryka Rachwała zdobył Martin Klabnik. „Brunatni” zajmują miejsce w strefie spadkowej. Do bezpiecznej pozycji tracą aż siedem punktów.

- Nie możemy na to patrzeć. Wiemy, że czeka nas bardzo trudna przeprawa. Wierzę, że zdołamy zagrać dobre zawody, a przede wszystkim zapunktować. Każdy widzi tabelę, jak mocno jest spłaszczona. Mamy ósme miejsce, a Pogoń Grodzisk Mazowiecki będąca w strefie spadkowej ma o siedem „oczek” mniej - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor - Wisła 4:1
Śląsk II - Olimpia 3:0
Pogoń S. - Znicz 1:2
Bełchatów - Radunia 0:2
Pogoń G. - Wigry 3:1
Chojnicz. - KKS Kalisz 2:1
Hutnik - Ruch 2:0
Lech II - Stal 0:0
Garbarnia - Sokół 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	17	29	36
4.	Radunia Stężyca	17	29	33:25
5.	Lech II Poznań	17	26	17:16
6.	Olimpia Elbląg	17	26	16:18
7.	Motor Lublin	17	25	29:18
8.	Wisła Puławy	17	25	32:27
9.	Wigry Suwałki	17	25	19:18
10.	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
11.	Śląsk II Wrocław	17	23	29:29
12.	KKS Kalisz	17	21	19:20
13.	Znicz Pruszków	17	21	21:26
14.	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15.	Pogoń Grodzisk M.	17	18	17:23
16.	GKS Bełchatów	17	13	14:30
17.	Hutnik Kraków	17	12	14:29
18.	Sokół Ostróda	17	6	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.11): GKS Bełchatów - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - KKS Kalisz, Chojniczanka - Wigry, Pogoń G. - Sokół, Garbarnia - Stal, Lech II - Radunia, Motor - Znicz, Pogoń S. - Ruch, Hutnik - Śląsk II.

PIŁKA NOŻNA Podlasie strzelało tylko głową. Biało-zieloni skończą jesień już w sobotę starciem z Unią Tarnów

Bialczanie złapali oddech

Trzecia wygrana w sezonie podopiecznych Rafała Borysiuka. Podlasie pewnie ograło Wólczankę Wólka Pełkińska. Gości przed wyższą porażką uchronił Jakub Dutka.



Bialczanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Pierwszy z lewej debiutant Maciej Kurowski (fot. Cezary Hince)

mony po prostopadłej piłce Arkadiusza Kota i bardzo dobrej centrze Macieja Wojczuka. Celnym strzałem głową popisał się Marcin Pigiel, który zdobył swoją drugą bramkę w sezonie. Po chwili biało-zieloni mogli podwyższyć. Faulowany w polu karnym był Mateusz Jarzynka, a do „jedenastki” podszedł Wojczuk. Jego zamiary wyczuł Jakub Dutka, który rzucił się w swoją lewą stronę i zdołał odbić futbolówkę. - Maciek szybko wyczyścił głowę. Nie tacy gracze nie potrafili wykorzystać „wapna” - mówi szkoleniowiec. Dla Podlasia to drugi z rzędu niewykorzystany rzut karny. Wcześniej w słupkę w meczu z Sokołem Sieniawa trafił Kamil Kocoł

Głowa „Kociaka”, głowa „Jeremiego”

Po zmianie stron goście próbowali wyrównać, ale na wysokości zadania stanęła obrona z Michałem Nowakiem między słupkami na czele. Na kwadrans przed końcem spokój naszej ekipie dał Arkadiusz Kot. Centra „Woja” zakończyła się przedłużeniem piłki przez „Kociaka”, który głową podwyższył wynik i zdobył swoją premierową bramkę w barwach Podlasia. Kropkę nad „i” postawił Tomasz Andrzejuk. „Jeremi” również głową przelobował Dutkę, a trzecią asystę zaliczył Wojczuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to siódmy gol w 151. meczu w bialskiej ekipie. Szanse miał Wojczuk, ale dwukrotnie nie udało mu się pokonać bramkarza Wólczanki, podobnie

jak w doliczonym czasie gry dla Tomasza Tuttasa i Andrzejuka.

Przyjeżdża Unia

W sobotę bialczanie rozegrają ostatni mecz w tym roku. Spotkanie z Unią Tarnów będzie początkiem rundy rewanżowej.

Na inaugurację sezonu zespół Borysiuka zremisował 1:1 z beniaminkiem III ligi. Prowadzenie miejscowym dał Dawid Sojda, a wyrównał w doliczonym czasie gry Erwin Bahonko. - Chcielibyśmy przedłużyć passę. Wszyscy będziemy chcieli udanie zakończyć ten rok. Przyjedzie do nas silna ekipa, ale postaramy się o dobry rezultat. Za kartki wypadnie Mateusz Jarzynka - mówi Borysiuk, opiekun Podlasia.

Debiut 16-latk

Szansę debiutu otrzymał Maciej Kurowski. 16-latek pojawił się na boisku w końcówce spotkania.

- Cieszy mnie debiut w seniorskich i pokazanie swoich umiejętności. Mam nadzieję, że zagram jeszcze nie jeden raz w barwach Podlasia. Byłem bardzo zadowolony, gdy trener chciał desygnować mnie do gry. Marzę, by zawodowo grać w piłkę - mówi

środkowy ofensywny pomocnik.

Kolejni na ławce

Po raz pierwszy w zespole Podlasia pojawili się młodzi gracze TOP-u.

Na ławce rezerwowych zasiadli: Adrian Opolski oraz Hubert Sweklej. Obaj zostali zgłoszeni w szeregach trzeciogowców.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 3:0 (1:0)

Bramki: Pigiel 43', Kot 75', Andrzejuk 83'.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Idzikowski, Pigiel, Bahonko (80' Nieścieruk), Wojczuk (87' Kurowski), Kocoł (80' Tuttas), Andrzejuk, Zabielski (75' Kosieradzki).

Wólczanka: Dutka - Peda, Skrzyniak, Łazarz, Kędzior (77' Czop), Baran, Soboń, Podstolak, Kowal, Wach, Lorek.

Żółte kartki: Jarzynka, Bahonko - Kowal, Soboń.

Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 300.



PROGRAM 15. KOLEJKI

(21.11., godz. 12:30)

Termalica - Górnik Ł.
Cracovia - Raków
Górnik Z. - Legia
Jagiellonia - Wisła P.
Lech - Piast
Pogoń - Śląsk
Stal - Lechia
Warta - Wisła P.
Zagłębie - Radomiak

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28:8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25:11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22:10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24:16
5.	Radomiak Raon	14	22	18:13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25:20
7.	Stal Mielec	14	20	18:19
8.	Piast Gliwice	14	18	21:20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18:21
10.	Wisła Płock	14	17	22:22
11.	Cracovia Kraków	14	17	20:22
12.	Zagłębie Lubin	13	17	15:20
13.	Wisła Kraków	14	17	15:23
14.	Górnik Zabrze	13	15	14:17
15.	Termalica Nieciecza	13	11	9:17
16.	Warta Poznań	14	11	9:17
17.	Legia Warszawa	12	9	12:22
18.	Górnik Łęczna	14	8	11:31

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:0). Taka przegrana nie przynosi wstydu

Z liderem zagrali jak równy z równym

Orlęta zagrały jeden z lepszych meczów w rundzie i niewiele zabrakło, żeby w meczu z faworytem rozgrywek dopisały sobie co najmniej jedno oczko. Obie drużyny stworzyły po kilka dogodnych okazji, jednak tylko Damian Bałdyga miał dobrze ustawiony celownik.

Dobra gra Piotra Bryi w meczu z Wisłoką Dębica zaowocowała kolejnym występem w pierwszym składzie. Trener Mikołaj Raczyński postanowił zagęścić środek pola: na ławce mecz rozpoczął Piotr Ćwik, a w środku zobaczyliśmy trio Szymon Kamiński, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński.

Przetrwali szturm

Pierwsze dwadzieścia minut to wyraźna przewaga gości. Szybka, kombinacyjna, oparta na dużym zaawansowaniu technicznym piłkarzy gra sprawiła dużo kłopotów obronie gospodarzy. Kilka razy drużynę ratował Norbert Myszk. Warto jednak podkreślić, że miejscowi nie wybijali piłek chaotycznie, ale za każdym razem próbowali, nawet pod presją, wyprowadzić piłkę do szybkiego wypadu. Z biegiem czasu wychodziło to

coraz lepiej: w 25. minucie po podaniu Arkadiusza Maja Bryja znalazł się sam na sam z bramkarzem i trafił nawet do bramki, ale sędziowie zasygnalizowali spalonego. Chwilę potem w doskonałej sytuacji znalazł się Skrzyński, ale trafił w bramkarza. W 41. minucie Korolczuk dobrze podał do Maja, ale napastnik z 8 metrów od bramki nie trafił w piłkę. Przed samą przerwą piłkarze Orląt sygnalizowali, że w polu karnym przewrócony został Przemysław Koszel, ale arbiter był innego zdania.

Po przerwie gospodarze dalej byli w ofensywie. W 48. minucie intuicyjnie strzał z bliska obronił bramkarz, po kilku minutach w dobrej sytuacji nieczysto uderzył piłkę Korolczuk. W 67. minucie potężnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Patryk Szymala i golkeeper gości z najwyższym trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Zimy prysnąć

W ostatnim kwadransie do głosu doszli jednak znowu piłkarze Siarki. W 75. minucie obrońcy Orląt popełnili serię błędów: zaczęło się od złego wybiecia głową w środku pola, potem był przegrany pojedynek indywidualny i strzał w słupki bramki Roberta Nowackiego.

Kiedy wszyscy myśleli, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, goście ponowili atak i Bałdyga z bliska zdobył prowadzenie. Po chwili było 0:2: przy pasywnej postawie defensorów ten sam zawodnik oddał świetny strzał w samo okienko, nie dając Nowackiemu szans na skuteczną interwencję.

Orlęta próbowały odrabiać straty, dwa razy w dobrych sytuacjach znalazł się Jan Bożym, jednak raz zabrakło determinacji a raz precyzji. Mimo ambitnej gry do końca, trzeba było pogodzić się porażką.

Komentarz

Drużyna z Tarnobrzega przed sezonem typowana była na pewniaka do awansu, pierwsze kolejki zdawały się potwierdzać tę opinię. Potem już bywało nieco gorzej, jednak dalej utrzymuje się na fotelu lidera. W sobotnim meczu nie było widać jednak żadnej różnicy i przy odrobinie szczęścia Orlęta mogły co najmniej zremisować. Trochę wręcz szkoda, że ta runda zmierza do finału, bo doczekaliśmy się drużyny, która gra odważny, przyjemny dla oka futbol, nie drży na myśl o żadnym rywalu. Co nie wystarczyło na Siarkę, może wystarczyć na Sokoła Sieniawę. Z racji na dobrą pogodę posta-

nowiono o rozegraniu awansu pierwszej kolejki wiosennej. Latem Orlęta pewnie wygrały w Sieniawie 4:0, ale w międzyczasie Sokół przebudował skład i „poukładał” drużynę, więc łatwej przeprawy nie będzie, tym bardziej, że rywal ma „nóż na gardle” - zajmuje pierwsze miejsce „pod kreską” i punktów potrzebuje jak tlenu. A sił oszczędzać już nie ma na co.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – SIARKA TARNOBZEG 0:2 (0:0)

Bramki: Bałdyga (75, 80).

Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Myszk, Chyła, Szymala, Koszel (67 Rycaj), Kamiński, Korolczuk (80 Ćwik), Bryja (59 Bożym), Skrzyński, Maj.

Siarka: Kowal – Józefiak, Stefanik, Bierzało, Stańczyk (80 Zmarzlik), Tyl, Rogala (80 Orzechowski), Sulkowski, Agudo (55 Janeczko), Jacenko (73 Tabor), Mróz (55 Bałdyga). **Żółte kartki:** Chyła, Szymala, trener Raczyński (na ławce) – Bierzało, Stefanik, Janeczko, Stańczyk.

Sędziował: Mackiewicz (Łomża).

Widzów: 200

Zbigniew Smółko



Mikołaj Raczyński

Nie byliśmy gorsi

- Chciałbym podziękować piłkarzom, zagraли dobry mecz i nie zasłużyli na porażkę. Mam pewne pretensje do sędziego: przy stanie 0:0 rywal przerwał naszą akcję i należała mu się druga żółta kartka, wtedy ta końcówka wyglądałaby zupełnie inaczej. Rywale mieli dobre zmiany, ale i nasi zmiennicy zagraли dobrze. Mecz z Sieniawą wołałbym grać wiosną, bo teraz jesteśmy już bardzo zmęczeni: wiosną do samego końca biliśmy się o utrzymanie, po krótkiej przerwie zagrałiśmy dużo spotkań i to już czuć.

Z przymrużeniem oka:

Maj jak Ibrahimović, Rycaj nawet lepiej

Dwa tygodnie temu po meczu z Cracovią II zwracaliśmy uwagę, że przeciw biało-zielonym zagrał m.in. Otar Kakabadze, reprezentant Gruzji. W minionym tygodniu nasz niedawny rywal wystąpił przeciw Szwecji ze Zlatanem w składzie. Skandynawom poszło mniej-więcej jak Orlętom z Cracovią, przegrali 2:0, Ibra nic nie zdziałał. Karol Rycaj to chociaż gola strzelił.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 3:0

Orlęta - Siarka 0:2

Avia - Wisłoka 2:0

Stal - Korona 3:1

Chelmsianka - Czarni 4:0

Cracovia II - Sokół 3:0

Wisła - Unia 1:2

Podhale - KSZO 3:0

ŁKS Łagów - Tomas. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	17	34	35:16
2.	Cracovia II Kraków	17	33	35:20
3.	Stal Stalowa Wola	17	32	30:20
4.	Podhale Nowy Targ	17	31	38:26
5.	Chelmsianka Chelms	17	31	30:19
6.	ŁKS Łagów	17	30	28:20
7.	Avia Świdnik	17	27	25:17
8.	Unia Tarnów	17	25	28:23
9.	Orlęta Radzyń P.	17	24	28:24
10	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	21:19
11	Wisłoka Dębica	17	23	32:24
12	Czarni Polanica	17	22	25:32
13	Korona Rzeszów	17	20	25:29
14	Podlasie Biała P.	17	18	17:23
15	Sokół Sieniawa	17	15	14:35
16	Wisła Sandomierz	17	14	22:40
17	Tomasovia Tom. Lub.	17	9	19:32
18	Wólczanka Wólka P.	17	9	14:37

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Podlasie - Unia

(sob., godz. 12:00), Orlęta

- Sokół (sob., godz. 13:00),

Wisłoka - Siarka, ŁKS Łagów

- Czarni, Chelmsianka - KSZO,

Podhale - Wólczanka, Wisła -

Korona, Stal - Avia.

Punkty dla Huraganu, Opolanina, Powiślaka. Remis Lewartu

W Święto Niepodległości piłkarze IV ligi rozegrali kolejne mecze o punkty. Doszło do starć derbowych.

Międzyrzeczki Huragan nie miał większych problemów z pokonaniem Lutni Piszczac. Goście jeszcze w pierwszej połowie otrzymali czerwoną kartkę i kwestią czasu były kolejne gole dla podopiecznych Damiana Panka. Duże emocje były w Milejowie. Niżej notowany Opolanin Opole Lubelskie ograł Górnik II Łęczna. Gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Król.

Cenny punkt wywalczył Lewart Lubartów. Gracze Tomasa Mitury bezbramkowo zremisowali z Motorem II Lublin. Była to dobra wiadomość dla międzyrzeczczan, którzy zrównali się punktami z lublinianami.

Bardzo dużo emocji było w Łukowie. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Krystian Gontarz dał wygraną Powiślakowi.



Gracze Huraganu wygrali po raz jedenasty w sezonie i zrównali się punktami z Motorem II Lublin (fot. Huragan Międzyrzecz Podlaski)

wi. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie przyjezdnym

dał Jakub Olszewski, a wyrównał Szymon Łukasiewicz.

ORLĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (0:1)

Bramki: Łukasiewicz 78' - Olszewski 12', Gontarz 90+4'.

Orlęta: Kuźma - Jaworski, Rybka, Bednarczyk, Mielnik, Ebert, Szuszek, Sowisz, Kaliński (60' Grochowski), Łukasiewicz, M. Kania.

Powiślak: Bicki - Nowak, Łuczowski, Gontarz, Misiurek, Wrzesiński, Zdunek (57' Kośka), Olszewski (90' Banaszek), Bernat (82' Drzazga), Gil (73' Gołąb), Pryliński. **Żółte kartki:** Mielnik, Sowisz, Rybka, Jaworski, Solnica (trener) - Gil, Kośka, Muszyński (trener).

Czerwone kartki: M. Kania 86', za obrazę sędziny, Solnica (trener), za dwie żółte kartki.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:1 (0:1)

Bramka: Król 34'.

Górnik II: Kostrzewski - Pendel, Izdebski, Brzyski,

Kocyła, Obroślak, Iwańczuk, Mołodecki, Szałachowski (75' Orlenko), Kamiński (70' Świeca), Golba.

Opolanin: Adamczyk - Pałka, Leziak, Wszółek, Frydecki, Rybak, S. Rejmak (82' Wesołowski), A. Rejmak, Nieradko (74' Sałasiński), Król (88' Duda), Banach (72' Drozd).

Żółte kartki: Pendel, Obroślak, Izdebski - Pałka.

MOTOR II LUBLIN - LEWART LUBARTÓW 0:0

Lewart: Podleśny - Michałow, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (66' Tomasiak), Majewski, Ciechański (75' Urban), Kamiński (66' Sowa), Aftyka, Bielecki (83' Lipski). **Żółta kartka:** Iskierka.

HURAGAN MIĘDZYRZECZ PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 4:0 (2:0)

Bramki: Sobolewski 21', Goździołko 45', Panasiuk 76', Radziszewski 85'.

Huragan: Skuczyński - Grochowski (83' Felczak), Olszewski, Konaszewski (76' Mironczuk), Komar, Sobolewski, Goździołko (81' Weręgowski), Czumer (72' Panasiuk), Łukaszowski, Radziszewski, Chmielewski.

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Skrodziuk, Łukasiewicz, Korol, Hołownia, Hawryluk (77' Borowik), Wiraszka (85' Artymiuk), Krzewski (68' Kurowski). **Żółte kartki:** Weręgowski, Konaszewski - Korol, Warda. **Czerwona kartka:** Łukasiewicz 38', za faul.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA Dwunasta wygrana międzyrzeczan. W niedzielę mecz o samodzielnego lidera

Dublet „Goździeja” i „Maria”

Gracze Huraganu zdobyli trzy punkty i cztery bramki po zmianie stron. Podopieczni Damiana Panka ograli Spartę Rejowiec Fabryczny.

- Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Mało się działo. Nie byliśmy zaskoczeni taktyką gości, którzy stanęli całym zespołem na własnej połowie. Ciężko było coś skonstruować. Dodatkowo chcieliśmy przedostać się pod bramkę przeciwników środkiem boisko. Zanotowaliśmy mnóstwo strat. Cieszy to, że potrafilismy wyciągnąć wnioski. Po rozmowie w szatni zmieniliśmy swoje postępowanie na boisku i to dało efekt. Chcieliśmy jak najszybciej zdobyć bramkę i byliśmy przekonani, że rozwiążę się worek z golami. Nie myliliśmy się. Zanotowaliśmy łatwe i przyjemne zwycięstwo, chociaż do przerwy były „ciężary” - mówi Damian Panek.

Strzelanie po niespełna kwadransie drugiej części rozpoczął Mariusz Chmielewski. Akcję rozpoczął Krystian Weręgowski, który dograł do Huberta Łukanowskiego, a ten do Bartłomieja Goździejki, który został sfaulowany w polu karnym. Sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł „Mario” i trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł



Gracze Huraganu pożegnali się z kibicami wygraną 4:0 po dwóch trafieniach: Bartłomieja Goździejki (z lewej) oraz Mariusza Chmielewskiego

intencję, ale nie był w stanie obronić strzału, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Dla 22-latka był to 15 gol

w sezonie.

Podwyższył Goździejko, który dobił centrę Pawła Komara przedłużoną przez Alana Olszewskie-

go. Na 3:0 trafił Chmielewski, który ponownie uderzył z 11 metrów, tym razem w lewy róg, myląc golkipera po faulu w „szesnastce” na Weręgowskim. Kropkę nad „i” postawił „Goździej”, który głową sfinałizował centrę Jakuba Magiera. Była to akcja dwóch byłych zawodników: TOP-54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska i Lutni Piszczac.

Debiut wychowanka

W ostatnich minutach na boisku pojawił się Michał Uchymiak. 19-latek jest wychowankiem Huraganu. Dla niego był to debiut w czwartoligowym klubie.

Po wygraną

Przed Huraganem szalenie ważny mecz dla układu tabeli przed okresem zimowym.

W niedzielę zmierzają się z rezerwami Motoru Lublin, czyli liderem tabeli. - Cel jest jasny. Nie chcielibyśmy przegrać. Będzie to prestiżowe starcie. W pierwszym padł remis 2:2. Nie mamy presji, że musimy triumfować. Przecież za każde zwycięstwo są trzy punkty. Będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony. Jesteśmy w niełej formie i wiem, że będziemy w stanie powalczyć. Oprócz Krystiana Mikołajewskie-

ZAWODNIK MA GŁOS

Mariusz Chmielewski
Huragan

Cierpliwość popłaca. Gole rodzicom

To było jednostronne spotkanie. Dzięki naszej cierpliwości, zdeterminowaniu i dążeniu do celu odnieśliśmy wysokie zwycięstwo. Trafienia dedykuję rodzicom: Monice i Adamowi. Przed nami bardzo ciekawie zapowiadające się starcie. Powalczymy o lidera. Mogę obiecać, iż damy z siebie wszystko, by wrócić do Międzyrzecza Podlaskiego z kompletem punktów.

go powinienem mieć wszystkich do dyspozycji - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY 4:0 (0:0)

Bramki: Chmielewski 58` (k), 74` (k), Goździejko 63`, 80`.

Huragan: Skuczyński - Weręgowski (82` Felczak), Olszewski, Konaszewski (66` Mirończuk), Komar, Czumer (60` Panasiuk), Goździejko, Łukanowski, Sobolewski (82` Uchymiak), Radziszewski (77` Magier), Chmielewski.

mp

A było tak blisko. Lutnia o krok od punktu

Gracze z Piszczaca dzielnie się bronili, ale musieli uznać wyższość lidera - Motoru II Lublin.

Nieszczęście podopiecznych Michała Kwietnia rozpoczęło się w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Wówczas Oskara Kasperka pokonał Arkadiusz Bednarczyk, który uderzył z 18 metrów, a piłka po odbiciu się od słupka wylądowała za linią tuż przy drugim z nich.

- Dosłownie milimetry i nie byłoby gola. Niestety, nie udało się utrzymać korzystnego wyniku. Poszliśmy do przodu, by spróbować wyrównania. Zostaliśmy skontrolowani i Kacper Śledź postawił kropkę nad „i”. To była wypadkowa naszej walki o punkty - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Kwietnia.

Lutnia nie zdołała opuścić ostatniego miejsca w tabeli. - Możemy być zadowoleni z realizacji założeń w obronie. W końcówce zabrakło „prądu”. Pojechaliśmy z dwoma rezerwowymi, a Damian Artymiuk nie jest jeszcze gotowy w stu procentach po kontuzji „dwójki”. Motor II miał przewagę, ale dzielnie się broniliśmy. Pomagał Oskar, który wyjął „setkę”, instynk-

townie odbijając uderzenie w krótki róg - dodaje.

Podróż do Milejowa

W niedzielę o godz. 11:00 gracze z Piszczaca rozpoczną ostatni mecz w tym roku.

W Milejowie zagrają z Górnikiem II. - Pojedziemy powalczyć. Z pewnością łącznienie nie są lepszym zespołem niż Motor II, co nawet pokazuje tabela. W pierwszym starciu prowadziliśmy, a goście zdobyli gola po strzale życia. Ważne, byśmy zagrali konsekwentnie z tyłu i w lepszym składzie personalnym. Za kartki wróci Daniel Korol, a po chorobach powinni zagrać: Oskar Szabat, Dawid Hawryluk i Piotr Bołtowiec - mówi Skrodziuk.

MOTOR II LUBLIN - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 90`, Śledź 90+1`.

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Borowik, Skrodziuk, Hołownia, B. Kaliszuk, T. Kaliszuk, Wiraszka (87` Artymiuk), Krzewski (85` Kurowski).

Żółta kartka: Olszewski.

mp

Orlęta bez szans z Lublinianką

Dziesiąta przegrana piłkarzy z Łukowa. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli 0:3 graczom ze stolicy województwa.

Już w 4. minucie po rzucie rożnym Karol Kalita zbiegł do linii końcowej i zagrał w pole bramkowe, gdzie najsprytniejszy okazał się Dominik Ptasiński, który głową pokonał Dawida Kuźmę. Tuż przed zmianą stron miejscowi podwyższyli po dośrodkowaniu Tomasza Brzyskiego z narożnika boiska. Najwyżej wyskoczył Karol Futa i zdobył swojego piątego gola w sezonie. W 53. minucie było 3:0. Prostopadłą piłkę na wolne pole otrzymał Michał Paluch. Mając dużo miejsca poprawił futbolówkę i z narożnika pola karnego posłał torpedę w przeciwną stronę okienko łukowian.

- Szczerze to nie mieliśmy wielkich szans z głównym kandydatem do awansu. Różnica poziomu była duża, nie ma co

ukrywać. Mieliśmy konkretny plan na ten mecz, ale szybko musieliśmy zmienić założenia, gdyż straciliśmy gola. Staraliśmy się atakować, ale to inna półka, patrząc jeszcze na nasze braki kadrowe. Jakość była po stronie gospodarzy. Wygrali zasłużenie. My nie mieliśmy zbyt wiele argumentów, by przechrzyć szalę na swoją korzyść - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Będzie rewanż?

Łukowianie zajmują ósme miejsce i do Opolanina Opole Lubelskie tracą cztery punkty.

- Ten mecz urasta do naprawdę dużej rangi. Na koniec jesieni mamy bardzo ważne starcie. Mimo wielu porażek, jesteśmy w grze o grupę mistrzowską. Chcielibyśmy spełnić swoje marzenie, a żeby tak się stało musimy zrobić wszystko, by trzy punkty zostały w Łukowie. Chcemy poprawić swoją sytuację w tabeli, by zima była spokojniejsza, a do tego, byśmy

przystąpili do okresu przygotowawczego z lepszą perspektywą przed końcówką rundy zasadniczej - mówi Solnica. W pierwszym spotkaniu Opolanin wygrał 4:0.

Kolejny debiutant

Szansę zaliczenia pierwszych minut w IV lidze otrzymał Adrian Kłosowski.

Wychowanek klubu gra na pozycji lewego obrońcy.

LUBLINIANKA LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Ptasiński 4`, Futa 45`, Paluch 53`.

Bramki: Kuźma - Jaworski (80` Kłosowski), Rybka, Mielnik (58` Chojniak), Machniak, Ebert (64` K. Kania), Szustek (74` Domański), Kaliński (64` Kłoda), Sowisz, Grochowski, Siemieniuk.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Sparta - POM Iskra 0:2
Orlęta - Powiślak 1:2
Włodaw. - Lublin. 0:5
Górnik II - Opolanin 0:1
Motor II - Lewart 0:0
Huragan - Lutnia 4:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor II - Lutnia 2:0
Włodawianka - Opolanin 3:2
Huragan - Sparta 4:0
Lewart - Górnik II 0:1
Powiślak - POM Iskra 0:0
Lublinianka - Orlęta 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	17	39	52:21
2.	Huragan Międzyrzec	17	39	40:21
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	17	32	32:19
5.	Powiślak Końskowola	17	24	33:29
6.	Opolanin Opole Lub.	17	23	22:23
7.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
8.	Orlęta Łuków	17	19	23:31
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	17	18	13:24
10	Lewart Lubartów	17	14	15:24
11	Włodawianka	17	13	15:50
12	Lutnia Piszczac	17	9	15:34

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka (sob., godz. 13:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 12:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Stal - Hetman 4:1
Start - Kłos 5:0
Gryf - Granit 0:1
Grom - Kryształ 2:2
Huczwa - Igros 6:3
Świdniczanka - Brat 1:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Świdniczanka - Stal 3:0
Brat - Huczwa 0:4
Igros - Grom 1:5
Kryształ - Gryf 1:0
Granit - Start 0:2
Kłos - Hetman - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	37	43:18
2.	Kryształ Werbk.	17	37	41:25
3.	Granit Bychawa	17	35	44:21
4.	Start Krasnostaw	17	34	41:12
5.	Świdniczanka Św.	17	33	33:21
6.	Grom Różaniec	17	30	38:28
7.	Huczwa Tyszowce	17	23	30:29
8.	Gryf Gmina Zamość	17	20	22:22
9.	Kłos Gmina Chełm	16	16	21:35
10	Igros Krasnobród	17	10	25:52
11	Hetman Zamość	16	8	16:41
12	Brat Siennica N.	17	3	16:66

OSTATNIA KOLEJKA

(19/20.11): Stal - Kłos, Hetman - Granit, Start - Kryształ, Gryf - Igros, Grom - Brat, Huczwa - Świdniczanka.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA Niedzielną kolejką pełną czerwonych kartek. Aż trzy w Żabikowie. Dwie obejrzeli gracze Sokoła

Granica wreszcie zwycięska

Za czternastym razem zespół z Terespoli wreszcie triumfował, ogrywając AR-TIG. Grom Kąkolewnica męczył się, ale ograł Młodzieżówkę, Az-Bud pokonał Unię Żabików. Unia Krzywda okazała się lepsza od Bad Boys, zaś Tytan od ŁKS-u Łazy. Bizon uległ Orłowi, zaś Agrotex musiał uznać wyższość Kujawiaka. LZS Dobryń okazał się lepszy od Sokoła Adamów.

Koledzy mieli inne zdanie

Az-Bud okazał się lepszy od Unii Żabików, która kończyła mecz w ośmioosobowym składzie.

Za dwie żółte kartki wypadł Garbacik. Niedługo później Dariusz Ptaszyński miał odmienne zdanie niż sędzia Paweł Sitkowski. Mecz nie dokończył również Mateusz Golec.

- Nie był to lekki mecz, również dla gości. Szybko strzelony gol ustawił spotkanie. Najlepszą okazję do wyrównania miał Sebastian Koczkodaj. W końcówce goście faulowali Darka, ale poszli z kontrą i podwyższyli. Wówczas emocje się skończyły - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

UNIA ŻABIKÓW - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 0:3 (0:1)

Bramki: Mróz 7', Borkowski 81', Janiak 90+2'.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica (72' Frączek), Golec, Garbacik, Semeniuk (63' Antoniuk), Koczkodaj (60' Niewęglowski), Ptaszyński, Wachnik, Pawelec.

Az-Bud: Nowachowicz - Janiak, Mitura, Kania, K. Klimiuk (59' Borowski), Daniłko, Barańczuk (85' Grabiński), Patkowski, Sokołowski, (62' M. Klimiuk) Borkowski, Mróz.

Czerwone kartki: Garbarcik 71', za dwie żółte kartki, Ptaszyński 82', za krytykę orzeczeń sędziego, Golec 89', za faul.

16 goli „Bomby”

Kibice w Kąkolewnicy musieli czekać do ostatnich minut, by zobaczyć bramki.

- Derby powiatu były ciężkie. Długo biliśmy głową w mur. Przeciwnicy przyjechali się bronić. W końcówce uśmiechnęło się do nas szczęście. Zasłużenie wygraliśmy. Sędziowie nie uznali nam dwóch bramek, mieliśmy dwie poprzeczki Leczyka i Kacpra Marczuka - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

Dwie bramki zdobył Mariusz Leczyk. Za pierwszym razem dostał piłkę po kombinacyjnie rozegranym rzucie różnym i po ograniu przeciwnika w narożniku pola karnego huknął w krótki róg. Po chwili otrzymał podanie od kolegi i z bliska pokonał Norberta Łukaszuka. „Bomba” jesienią zdobył 16 goli.

- Brakowało szczęścia, bo w pierwszej połowie blisko szczęścia był Mateusz Kobjek. Taktykę przyjęliśmy przez wzgląd na umiejętności. Myślę, że najsprawiedliwszy byłby remis - dodaje Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

GROM KĄKOLEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (0:0)

Bramki: Leczyk 88', 90+2'.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Lipiński, P. Zieliński, R. Zieliński (75' Pękała), Musiatowicz (46' Madejski), Rycaj, Samociuk, Niedźwiecki (46' P. Muszyński), Marczuk, Leczyk.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Dymek, Kobjek, Reszka, Michalski (75' Jaworski), Świeciński (90' Pliszka), Fijałek, Sidor, Drygiel, Mazurek.

Czerwona kartka: Niedziółka (Młodzieżówka) po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze powtarza żywa ikona tego klubu - trener Zbigniew Lamek. Po zwycięstwie nad ekipą z Zastawia Unia awansowała na piąte miejsce w tabeli.

Miejscowi szybko zdobyli dwie bramki. Autorem był Radosław Cieślak, który wykorzystał rzut karny po faulu Huberta Niedziółki na Dawidzie Rosłoni, a następnie domknął centrę Adriana Chmiela. Na 3:0 trafił Sebastian Bober, który przeciął zagranie obrońcy, znalazł się w sytuacji sam na sam i dopełnił formalności. Przyjezdnych było stać na zmniejszenie strat za sprawą Mariusza Nurzyńskiego.

- Do przerwy graliśmy fajnie, ambitnie. Mieliśmy jeszcze dwie okazje. Później widać było zmęczenie graniem co trzy dni. Oddaliśmy pole ambitnym przeciwnikom, ale nie pozwoliliśmy zrobić sobie krzywdy w Krzywdzie - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Do przerwy graliśmy słabo. W kolejnym meczu szybko straciliśmy gola. Motywacja była i po przerwie ruszyliśmy. Zagraliśmy lepiej, ale to nie wystarczyło - dodaje Przemysław Tryboń, który od kilku kolejek zmagają się z ogromnymi problemami kadrowymi w zespole Bad Boys Zastawie.

UNIA KRZYWDA - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (3:0)

Bramki: Cieślak 9' (k), 20', S. Bober 37' - M. Nurzyński 49'.

Unia: Dadasiewicz - Filip, S. Bober, Chmiel, A. Białach, Cieślak, Kot II (46' Kryczka), Łukasik (80' M. Piszcz), Rosłoń, P. Bober (65' Nankiewicz), G. Piszcz.

Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński, Niedziółka, Świętochowski, Borkowski (20' Grochowski, 46' Kucharzak), P. Nurzyński (80' Kajda), Mateusz Cizio, Stosio, K. Kępka, M. Nurzyński, Góral.

Czerwona kartka: Niedziółka 79', za faul.

Złoty gol „Koziego”

LZS Dobryń ograł Sokół. Bramkę zdobył Łukasz Kozakiewicz, który minął rywala i uderzył prawą nogą od słupka. - Dużo wcześniej powinniśmy zamknąć mecz. Mieliśmy okazję „Koziego”, kilka Mietka Rybaczuka czy Rafała Andrzejuka - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u.

- Początkowo miejscowi mieli trzy „setki”, ale super bronił Marcin Dzido. Obraz gry zmienił się po wejściu Michała Łukasika, przejęliśmy inicjatywę, ale czerwone kartki podcięły nam skrzydła - dodaje Wiesław Gula, trener adamowian.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Kozakiewicz 30'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ko. Mądry, Ka. Mądry, Cydejko, Korneluk, Snochowski, Kozakiewicz, Marczuk, R. Andrzejuk (88' Bielecki), Demidziak, Rybaczuk. **Sokół:** M. Dzido - Skórka (40' Łukasik), Jarosław Bosek, Miszta, Domański, J. Nowicki, Sokołowski, Wierzbicki, Mat. Baran (68' Jakub Bosek), Osiał (83' Proch), Piotrowski.

Czerwone kartki: Piotrowski 68', Wierzbicki 80', obaj za dwie żółte kartki.

Radość w Terespolu

Granica wreszcie wygrała. AR-TIG uznał wyższość piłkarzy Łukasza Sawtyruka.

Bohaterem terespolan został Dawid Gregoruk, który skompletował hat-tricka, a pierwszego gola zdobył z karnego po faulu na Damianie Demczuka. - Mamy przełamanie. Jak to się mówi, lepiej późno niż wcale. Pozostał niedosyt, bo powinniśmy nastrzelać dużo więcej goli, ale raziliśmy nieskutecznością. Musimy się utrzymać - mówi opiekun Granicy.

- W pierwszej połowie udało się odwrócić losy mecz, ale dru-

ga połowa pozostawiała wiele do życzenia. Nie umieliśmy utrzymać się przy piłce i zasłużenie przegraliśmy - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GRANICA TERESPOL 3:4 (2:1)

Bramki: Gnyszka 25', R. Pawlak 42', Mazurek 90' - Gregoruk 10' (k), 50', 53', Sawicki 60'.

AR-TIG: Wojda (70' Tomasiak) - Mazurek, K. Nowek, Deres (75' Borkowski), R. Pawlak, Pietrzak (67' Tratkiewicz), Grzyb, Papieski, Osiał, Gnyszka, K. Łukasik.

Granica: Sterniczuk - Kurasieński, Lewczuk, Trochimiuk, Jakuszek, Roślik, Demczuk, Wójciak (77' Paderewski), Sawicki, Zasiuk (82' Jaszczyk), Gregoruk.

Bomby „Jacy”. Udało się miejscowymi

Niespodzianka w Wisznicach. Tytan pokonał ŁKS Łazy.

- Przetawilem Jacka Bujnika do pomocy, a ten popisał się dwoma bombami. Zagraliśmy samymi miejscowymi. Zabrakło chłopców z Białej Podlaskiej, którzy są ważnymi ogniwami, ale my potrafiliśmy wyjąć swoimi i pokonać faworyta - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - ŁKS ŁAZY 4:3 (2:1)

Bramki: Bujnik 16', 66', Kisiel 45', Jakubiuk 67' - Wysokiński 7', 56', Janaszek 76'.

Tytan: Demidowicz - Żelazowski, Oniszczyk, Gromysz, Bancarzewski, Klimkowicz (54' Kopyś), Kisiel, Bujnik, Brodzki, Jakubiuk, Kiryczuk.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Wereszczyński, Wałachowski (75' Gomółka), Olszewski, Ostojski, Wysokiński, Młynarczyk.

„Jarza” ma 48 lat i strzela. Dobosz ma 30 mniej

Orzeł zasłużenie pokonał Bizon.

Prowadzenie miejscowym dał Wojciech Jarzynka, który zamknął akcję uderzeniem pod poprzeczkę po akcji Pawła Pliszki, Marka Piotrowicza i Bartłomieja Powalki. „Jarza” w tym roku skończył 48 lat. W końcówce zespół z Jelenia dobił o 30 lat młodszy Kacper Dobosz. - Mieliśmy dużo więcej okazji i pewnie sięgnęliśmy po komplet punktów, a do tego nie straciliśmy bramki - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

- Mamy gigantyczne problemy ze składem. Z niecierpliwością czekamy na koniec rundy - dodaje Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BIZON JELENIEC 3:0 (1:0)

Bramki: Jarzynka 23', Ka. Dobosz 84', 89'.

Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Jarzynka, Wójcik, Baryła, Powalka, Pliszka (75' Ko. Dobosz), Piotrowicz (65' Wójciwicz), Ka. Dobosz, Zarzecki (89' Mierzwiński).

Bizon: Kopeć - Michalak (5' Okuń), Maciej Izdebski, Rybka, Piotrowski, Jankowski, D. Botwina, Olek, A. Gajownik, M. Botwina, Mateusz Izdebski.

Kujawiak zatańczył z Agrotexem

Zespół ze Stanina bez straty gola pokonał milanowian.

Prowadzenie dał Kacper Chromiński, który skorzystał z kiks Piotra Witkowskiego i wykorzystał sytuację sam na sam. Następnie do własnej bramki trafił Mateusz Antoniuk po zagranu Michała Skwarka, a wynik ustalił po indywidualnej akcji Dariusz Abramek.

- Było dużo walki. Widać trudny grania co trzy dni, ale mamy trzy punkty i udanie zakończyliśmy rundę - mówi Andrzej Zarzycki, opiekun Kujawiaka.

- Wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Po stracie gola wyszliśmy wyżej, mieliśmy optyczną przewagę, ale brakowało postawienia kropki nad „i”. Zagraliśmy bez podstawowych zawodników środka boiska - dodaje Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Chromiński 18', Antoniuk 70' (s), Abramek 82'.

Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Dębiak, Osiak, Adamiak, Mucha, Abramek, Goławski I (82' Tronowski), Chromiński, Michał Skwarek (84' Marcin Skwarek).

Agrotex: Król - Dąbrowski, Witkowski, E. Romaniuk, Antoniuk (78' Gidlewski), Wlazły, Pawlak, Ostapiuk (78' Kolenda), G. Romaniuk, Podgajny (89' Pieńkus), Gil.

mp

Zobacz za tydzień

Już w następnym wydaniu Wspólnoty zaprezentujemy skład oraz opisy spotkań meczów, które odbyły się 11 listopada. Zapraszamy do lektury.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Sokół - Grom 1:5
Młodzież. - Unia Ż. 0:2
Az-Bud - Orzeł 1:0
Bizon - Kujawiak 0:0
Agrotex - Tytan 5:1
ŁKS Łazy - AR-TIG 7:0
Bad Boys - LZS Dobryń 1:7
Unia K - Granica 7:2
WYNIKI 15. KOLEJKI
LZS Dobryń - Sokół 1:0
Unia K - Bad Boys 3:1
AR-TIG - Granica 3:4
Tytan - ŁKS Łazy 4:3
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Bizon 3:0
Unia Ż. - Az-Bud 0:3
Grom - Młodzież. 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
5	Unia Krzywda	14	25	29:18
6	Unia Żabików	14	25	24:15
7	Sokół Adamów	14	24	34:21
8	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9	LZS Dobryń	14	20	32:23
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Tytan Wisznice	15	15	26:42
12	Orzeł Czemierniki	13	14	15:29
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	AR-TIG Huta D.	15	9	25:54
15	Bizon Jeleniec	14	9	17:37
16	Granica Terespol	14	5	19:50

MECZE ZALEGŁE (20/21.11):
Granica - Orzeł (niedz., godz. 12:00),
Bizon - Sokół (sob., godz. 13:00),
Unia Z. - LZS Dobryń (sob., godz. 13:00),
Orzeł - Unia K (wiosna).

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Orzeł II - Orłęta 0:2
Piłkarze Klasy B zakończyli rundę jesienią.

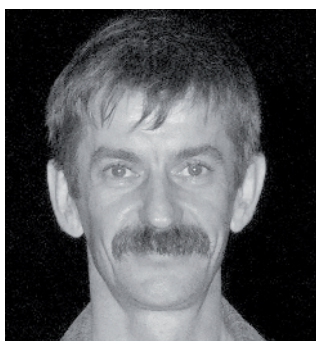
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Między P.	11	27	46:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	11	25	40:13
3.	Orłęta Gołyszyn	11	21	51:22
4.	Orzeł II Czemierniki	11	16	31:18
5.	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
6.	Az-Bud II Komarówka	11	12	19:34
7.	Unia II Żabików	11	11	16:39
8.	Bystrzyca Borki	11	4	12:56

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Rogo - Perła 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczycza	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Dąb Dębowa Kłoda	10	11	15:20
7.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
8.	Red Sielczyk	10	10	23:24
9.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	10	1	4:52

Każdy go znał. Odszedł zbyt wcześnie



Romuald Kokoszka zmarł w wieku 55 lat

13 listopada zmarł Romuald Kokoszka.

W Białej Podlaskiej był znany jako wieloletni pracownik Poczty Polskiej. Przez lata odpowiadał również za nagłośnienie podczas meczów Podlasia Biała Podlaska.

Pochodził z rodziny sportowej. Jego brat Zbigniew był napastnikiem Podlasia, Krzny Biała Podlaska. Kokoszka to również wujek byłych graczy bialskiej drużyny: Michała Krukowskiego i Marcina Korneluka.

mp

PIŁKA RĘCZNA Nie było dwudziestej wygranej z rzędu. Porażka po rzutach karnych

Urwali punkt wielunianom. Ale emocje!

Jeszcze na kilkadziesiąt sekund przed zakończeniem meczu wydawało się, że bialczanie zostaną bez punktów. Piłkarze ręczni po raz kolejny udowodnili, że w piłce ręcznej wszystko jest możliwe!

Podopieczni Marcina Stefańca doprowadzili do wyrównania. Trafienia zaliczyli: Bartosz Ziółkowski, Marcin Stefaniec. Do szczęścia brakowało jednego trafienia. Na sześć i pół sekundy przed końcówką syrena piłka była w rękach gości. Jeden z przyjezdnych ruszył z piłką w stronę własnej bramki. Sędziowie z Kielc orzekli grę pasywną. Szymon Famulski nie dał za wygraną i odrzucił piłkę za co został ukarany czerwoną kartką, a bialczanom przyznali rzut karny, którego wykorzystał Leon Łazarczyk, doprowadzając do serii rzutów z siedmiu metrów.

W niej jako pierwszy pomylił się Patryk Niedzielenko. Po stronie gości Miłosz Hanas. Kolejni gracze pokonywali bramki. Przyszła kolej Dominika Antonia.



Bialczanie po rzutach karnych ulegli MKS-owi Wieluń. I tak naszym należał się brawa. W ciągu kilkadziesiąt sekund zdobyli trzy bramki, doprowadzając do remisu

Na nasze nieszczęście jego próbę obronił Jakub Chuć. Celny rzut Patryka Stańka oznaczał wygraną za dwa punkty ekipy z Wielunia. Naszym na pocieszenie zostało „oczko”.

O naszej przegranej zdecydowała skuteczność. Mieliśmy sporo okazji, których nie wykorzystaliśmy. Robiliśmy z bramkarzy bohaterów lub nie trafialiśmy w światło bramki. Ponadto w obronie graliśmy zbyt pasywnie. Taktyka była trochę inna. Zmieniliśmy to, ale było za późno. Przypnę się, że popełniłem kilka błędów jako trener - mówi Marcin Stefaniec.

Szkoleniowca AZS-u cieszyła sama końcówka. - Niewiele jest zespołów, które w ciągu 70 sekund są w stanie wyrównać, rzucając trzy bramki. Nam to się udało. Wierzyliśmy do samego końca, podobnie jak w starciu ze Stalą Gorzów. Wtedy też nikt nie wierzył, że odrobimy stratę jedenastu goli, a jednak! Chwała chłopcom za walkę do samego końca, czego efektem było wydarcie jednego punktu - dodaje.

Przed bialczanami dłuższa przerwa. W najbliższy weekend AZS AWF ma przerwę, gdyż mecz ze Śląskiem Wrocław rozegrali w zeszłym tygodniu. - Będziemy

trenować przez dwa dni. Później zawodnicy otrzymają cztery dni wolnego. Od nowego tygodnia rozpoczniemy przygotowania do spotkania z Warmią Olsztyn - kończy Stefaniec.

AZS AWF Biała Podlaska - MKS Wieluń 30:30 (17:14), k. 7:8

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Ostrowski - Maksymczuk 1, Łazarczyk 5, Urbaniak 1, Ziółkowski 4, Niedzielenko 4, Stefaniec 4, Mazur 3, Kozycz, Kandora 1, Antoniak 7, Wójcik.

MKS Wieluń: Kolanek, Jędrzejewski, Chuć - Wolny, Węcek 3, Krzaczyński 1, Famulski 6, Cepielik 5, Hanas, Staniek 1, Bernaś, Bednarek 2, Bożek 4, Królikowski 1, Galewski 7. Upomnienie: Antoniak.

Kary: 2 min. (Mazur) - 8 min. (Królikowski x2, Famulski x2).

Czerwona kartka: Famulski 60', za odrzucenie piłki.

Sędziowali: Bak, Kołodziej (Kielce).

Widzów: 800.

mp

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 8. KOLEJKI

AZS AWF - MKS Wieluń 30:30, k. 7:8
GKS Żukowo - Nielba 34:36
Ostrovia - Legionowo 29:25
MKS Grudziądz - Warmia 33:34
Zagłębie - Śląsk 27:34
Miedź - Stal 24:25
Orlen - Padwa 34:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	AZS AWF Biała Podlaska	9	25	284:234
2.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	8	24	226:178
3.	KPR Legionowo	8	15	232:219
4.	Stal Gorzów	8	15	204:208
5.	Nielba Wągrowiec	8	12	227:238
6.	GKS Autoinwest Żukowo	8	12	227:238
7.	Orlen Przemysł	8	11	221:219
8.	MKS Wieluń	8	11	229:230
9.	Warmia Olsztyn	8	9	220:222
10.	Śląsk Wrocław	8	9	225:255
11.	MKS Grudziądz	7	7	208:214
12.	Zagłębie Sosnowiec	8	7	235:245
13.	Siódemka-Miedź Legnica	8	6	215:229
14.	Padwa Zamość	8	5	206:234

NASTĘPNE KOLEJKI

(20/21.11): Stal - GKS Żukowo, Padwa - Miedź, MKS Wieluń - Orlen, Warmia - Zagłębie, KPR Legionowo - MKS Grudziądz, Nielba - Ostrovia.

(27/28.11): AZS AWF - Warmia (sob., godz. 18:00), GKS Żukowo - Ostrovia, MKS Grudziądz - Nielba, Zagłębie - KPR Legionowo, Orlen - Śląsk, Miedź - MKS Wieluń, Stal - Padwa.

TOP-54 z utrzymaniem! Spadek bialczan

Na kolejkę przed końcem gracie Miłosa Storto oraz Artura Renkowskiego zapewnili sobie utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. TOP-54 ograł 1:0 Stal Rzeszów.

Gola na wagę zwycięstwa zdobył Karol Domański, który otrzymał podanie od Jakuba Piwowara na wolne pole. Gracz rodem z Łosic znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem przyjezdnych, minął go i dopełnił formalności. Dla niego to dziesiąte trafienie w sezonie.

Bialczanie wygrali szósty mecz jesienią. - Graliśmy pod lekką presją. Wiedzieliśmy, że musimy zdobyć co najmniej punkt, by przypieczętować utrzymanie w elicie rozgrywek centralnych na wiosnę. Przyjechała do nas ostatnia drużyna w tabeli, ale w składzie mieli najzdolniejszych graczy z młodszego rocznika, który znakomicie radzi sobie w rozgrywkach do lat 15, gdzie jest uważany za

kandydata do wywalczenia najwyższych miejsc w kraju - mówi Artur Renkowski.

To się potwierdziło w pierwszej połowie. - Stal ciągle była przy piłce. My próbowaliśmy grać z kontry. Mieliśmy jedną „setkę” Andrzejczuka. W przerwie dokonaliśmy korekt w ustawieniu i sposobie grania. To przyniosło skutek. Wyprawadaliśmy ciosy. „Setki” mieli: Domański i Sikora po szybkich atakach. Obraz gry się zmienił. Cieszymy się, że udało się nam zadać decydujący cios - dodaje.

Na luzie

W najbliższą niedzielę bialczanie rozegrają ostatni mecz w rundzie jesiennej.

W Kielcach powalczą z Koroną, z którą u siebie przegrali 1:2. Bramkę dla naszych zdobył Jakub Andrzejczuk. Bialczanie długo prowadzili, ale goście zdołali wyrównać, a niedługo później zapewnili sobie komplet punktów. - Zagramy na luzie, ale mogą obiecać, że powalczymy o wygraną. Mamy jeszcze szansę na lepsze miejsce w tabeli, więc dłaczego mielibyśmy odpuszczać - mówi Renkowski, asystent Miłosa Storto.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Stal Rzeszów 1:0 (0:0)

Bramka: Domański 73'.

TOP-54: Nowosz - Chazan, Koryciński, Ochnik, Matejek (46' Łuba, 84' Sawczuk), Piwowar, Adamski, Sikora (80' Niedziela), Andrzejczuk, Nieciecki (57' Melchior), Domański (90' Hawryluk).

CLJ U-17

WYNIKI 13. KOLEJKI

TOP-54 - Stal 1:0
Resovia - Wisła K. 2:4
Wisła P. - Motor
Cracovia - Korona
MECZ ZALEGŁY
Cracovia - Wisła P. 3:0

TABELA CLJ U-17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	13	31	43:20
2	Cracovia Kraków	13	25	34:25
3	Resovia Rzeszów	13	20	23:27
4	Wisła Puławy	13	19	18:25
5	TOP-54 Biała Podl.	13	18	25:25
6	Korona Kielce	13	16	25:22
7	Motor Lublin	13	13	16:25
8	Stal Rzeszów	13	8	18:33

OSTATNIA KOLEJKA (21.11., godz. 12:00):

Korona - TOP-54, Motor - Resovia, Wisła K. - Cracovia, Stal - Wisła P.

mp

Jedenasta porażka TOP-u 54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15. Podopieczni Krzysztofa Brzezińskiego i Tomasza Jakubca ulegli 1:5 Wiśle Kraków.

Bialczanie musieli uznać wyższość „Białej Gwiazdy”. Już po trzech kwadransach nasi przegrywali różnicą trzech goli. W końcówce chwile radości dał Maciej Kiryluk, który wykorzystał prostopadłe zagranie Wiktora Bobrowskiego. Napastnik TOP-u 54 zachował się dojrzałe i spokojnie, kończąc akcję w asyście goniącego obrońcy „podcinką” a’la Panenka.

Gospodarze mieli bardzo dużą przewagę. Piłkarsko przewyższali nas w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła. Dla nas był to trudniejszy rywal niż Stal Rzeszów, która jest liderem rozgrywek. Sprawiał nam bardzo dużo problemów. Gracze Wisły byli bardzo ruchliwi. Cechowała ich zwinność, sprawność. Szkoda, bo porażką definitywnie żegnamy się z rozgrywkami Centralnej Ligi Juniorów do lat 15 - mówi Tomasz Jakubiec.

Jak przypnie asystent Brzezińskiego jest smutek. - Szkoda, bo plany były inne, ale zakończymy rozgrywki w Centralnej Lidze Juniorów z poniesionymi głowami. Już wcześniej

mówiłem na łamach Wspólnoty, że najważniejszy jest rozwój zawodników i patrzeć w przyszłość. Spadliśmy z ligi, ale trzeba pamiętać, że każdy z naszych podopiecznych zrobił kolosalny postęp. Nie boję się tych słów, iż wszyscy po kolei są dużo lepszymi graczami niż przed sezonem. Mamy za sobą kilkanaście spotkań w elicie rozgrywek młodzieżowych w Polsce. Wierzymy, że poszczególni piłkarze będą się rozwijać i usłyszymy o nich jeszcze wiele dobrego - dodaje.

Wisła Kraków - AP TOP-54 Biała Podlaska 5:1 (2:0)

Bramki: 14', 39', 45', 51', 76' - Kiryluk 72'.

TOP-54: Bolesta (41' Dejneka) - Czarkowski, Lewczuk, Gmur (41' Borysiuk), Lesiuk (63' Hryciuk), Oremczuk (63' Librant), Sacharuk (44' Dybowski), Wojtkowski (55' Bobrowski), Czarnecki (50' Kaszkiel), Chaciówka, Kiryluk.

Ostatnie tango

W sobotę bialczanie rozegrają ostatni mecz w CLJ-tce. Rywalem TOP-u będzie Korona Kielce.

Nasi będą chcieli zrewanżować się za porażkę 0:5 w pierwszej rundzie.

mp

Prezydent pozbył się kłopotu, który zyskał starosta...

„Krokodylki” uciekają z budynku starostwa?

Główny Inspektorat Transportu Drogowego chce wyprowadzić się z biurowca powiatu bialskiego. Już analizuje otrzymaną ofertę sprzedaży budynku w Białej Podlaskiej.

Na warunki panujące w budynku administracyjnym przy ul. Brzeskiej narzekali urzędnicy białkopodlascy, powiatowi i lokatorzy. Zbudowany na początku lat osiemdziesiątych gmach typu „Lipsk” nieznosnie nagrzewał się latem i wyziębiał zimą. W dodatku użyty przy budowie azbest emitował toksyny, na które uskarżała się część tam pracujących osób. O biurowiec rywalizowali ze sobą były prezydent Andrzej Czap-ski i były starosta Tadeusz Łazowski. W 2012 r. wojewoda przekazał obiekt miastu i częściowo Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Bialskie starostwo musiało dzierżawić kilka pięter.

Biurowiec strachu

W 2017 r. sukcesem ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka i polityków PiS było utworzenie przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej Wydziału Inspekcji i stworzenie z czasem tam prawie 100 miejsc pracy. Wkrótce jednak GITD, którego funkcjonariusze nazywani są „krokodylkami”, zaczął się uskarżać na fatalne warunki w biurowcu przy ul. Brzeskiej. Nowy prezydent Michał Litwiniuk miał poważny kłopot z zastrzeżeniami GITD do stanu technicznego tego obiektu oraz z pismami wymieniających grad usterek. – Przeciekający dach, wielokrotne zalania pomieszczeń, odpadające elementy wyposażenia, np. lampy, brak możliwości zapewnienia odpowiedniej temperatury



We wrześniu 2017 r. radosna atmosfera towarzyszyła wchodzeniu GITD z maskotką krokodylka do bialskiego biurowca...

w pomieszczeniach zarówno latem, jak i zimą, nieszczelne okna – wyjaśniła nam niedawno Monika Niżniak, rzecznik prasowy GITD.

Magistrat pozbył się kłopotu

Prezydent Michał Litwiniuk zdecydował się spełnić marzenie władz powiatu bialskiego i zarazem pozbyć się kłopotu. Nie zważał na to, że Biała Samorządowa oprotowała zgodne poparcie jego wniosku przez radnych Koalicji Obywatelskiej oraz Zjednoczonej Prawicy. Po długich negocjacjach oraz uchwałach samorządów 31 grudnia 2020 r. miasto przekazało starostwu biurowiec przy ul. Brzeskiej. Powiat za to oddał budynek dawnej „melioracji” przy ul. Łomaskiej oraz dopłacił prawie 4 mln zł.

Po ponad 21 latach zabiegów powiat wreszcie uzyskał biurowiec. Starosta Mariusz Filipiuk nie ukrywał satysfakcji, że starostwo jest na swoim.

W lipcu bialskie starostwo zawarło porozumienie z Krajowym

Biurem Wyborczym w sprawie niezbędnych, pilnych remontów biurowca szacowanych na 460 tys. zł. Wtedy Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski powiedział nam, że biuro wyborcze posiada ok. 2 proc. nieruchomości, zatem tylko w takiej wielkości może partycypować w kosztach. Dodał, iż starostwo wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie tego remontu z Programu Inwestycji Strategicznych.

Weryfikowana jest oferta na nową siedzibę

Niedawno jednak ukazało się ogłoszenie GITD o zamiarze zakupu dużej nieruchomości (budynek o wysokim standardzie i powierzchni biurowej 2 tys. mkw.) na potrzeby działalności inspekcji w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy zatem Monikę Niżniak, rzecznik GITD, o przyczynę dość pospiesznego oczekiwania na ofertę.

„Ze względu na fatalny stan techniczny dotychczas zajmowanego obiektu przy ul. Brzeskiej 41 oraz

konieczność zapewnienia pracownikom odpowiedniej powierzchni biurowej, niezbędne było podjęcie przez kierownictwo Inspekcji działań, które zapewnią pracownikom bezpieczne i godne warunki pracy” – otrzymaliśmy odpowiedź.

Ponadto Biuro Informacji i Promocji Wydziału Komunikacji GITD wyjaśniło nam, że podjęto decyzję o zakupie nieruchomości, która po dostosowaniu do wymagań GITD, spełni standardy zarówno w zakresie bezpieczeństwa, jak i komfortu pracy.

„Zwracamy uwagę, że GITD jest istotnym pracodawcą na lokalnym rynku pracy i już dziś zapewnia zatrudnienie ok. 120 osobom – mieszkańcom miasta, jak i jego okolic” – przypomina rzecznik.

Do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego złożona została tylko jedna oferta sprzedaży budynku na nową siedzibę GITD w Białej Podlaskiej.

– Oferta musi zostać dokładnie zweryfikowana, więc musimy uzbroić się w chwilę cierpliwości – podkre-



Obecny widok biurowca wraz z salą widowiskową i stołówką



Janusz Skólimowski
Wicestarosta bialski

Nie ma powodów do radości

- Decyzja Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego nie jest powodem do naszego zadowolenia. Każdy ma jednak prawo wyboru lokalu. W sytuacji, kiedy przy termomodernizacji obecnego biurowca trzeba byłoby też usunąć azbest, proponowałem najlepsze rozwiązanie, jakim byłaby budowa nowego budynku. Myślę, że przy nowym naborze do Polskiego Ładu byłyby szanse na taką inwestycję

śliła przedstawicielka biura informacji GITD. Szkoda tego czynszu

Wicestarosta Janusz Skólimowski nie ukrywa zaskoczenia i rozczarowania decyzjami GITD, ten dzierżawca części biurowca płaci bowiem czynsz istotny dla zmniejszenia kosztów utrzymania budynku.

– Dziwimy się, że tak gwałtownie się pogorszyły warunki lokalowe

Inspekcja pozostała w Międzyrzeczu

Niedawno także Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie poszukiwał pomieszczeń w Białej Podlaskiej, które mogłyby zostać przeznaczone na siedzibę oddziału wydziału inspekcji wykorzystywaną na potrzeby działalności biurowej. Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie, w ramach swojej struktury organizacyjnej, posiada dwa oddziały zamiejscowe Wydziału Inspekcji w Zamościu i Międzyrzeczu.

– W związku z kończącym się terminem obowiązywania umowy na najem powierzchni biurowej i garażowej w Międzyrzeczu, urząd faktycznie sondował możliwość zmiany siedziby oddziału ograniczając poszukiwania do terenu powiatu bialskiego. Z uwagi na brak satysfakcjonującej oferty dotyczącej możliwości najmu powierzchni biurowej i garażowej lokalizacja oddziału, na ten moment, nie zmienia się – poinformował nas Paweł Gruska, naczelnik Wydziału Inspekcji WITD.

w tym obiekcie... Nadal pozostają aktualne nasze zapowiedzi, co do remontu i dobudowy nowego budynku – mówi wicestarosta.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że starostwo zabiega o ok. 40 mln zł na tę inwestycję.

Marek Pietrzela

Rodzina bez dachu nad głową. W Bełczącu spalił się drewniany dom

GMINA CZEMIERNIKI: Mimo intensywnej akcji gaśniczej nie udało się uratować drewnianego domu w Bełczącu. Spaliło się wnętrze nieruchomości oraz dach. Strażacy wstępnie oszacowali szkody na 200 tys. zł.

Jak informują strażacy, po przybyciu na miejsce akcji 10 listopada ratownicy usłyszeli, że w płonącym budynku nie ma ludzi, natomiast w kuchni znajduje się butla z gazem. Błyskawicznie została wyniesiona na zewnątrz i schłodzona.

Mimo działań gaśniczych podjętych przez pięć oddziałów straży pożarnej ogień zniszczył

drewniany dom. Prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Eugeniusz Latek, radny z tej miejscowości, zapowiada organizację zbiórki na rzecz poszkodowanej kobiety, która mieszkała w domu wraz z synem.

– Z pomocą ruszyli już sąsiedzi, pani sołtys. Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić poszkodowanych samych sobie – deklaruje.



mm Straż straty oszacowała na 200 tys. zł



- Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić tej kobiety samej w potrzebie. Dom nadaje się jedynie do rozbiórki - mówi Eugeniusz Latek, radny z Bełcząca

SIATKÓWKA Szósta porażka w sezonie. Przed ekipą Śliwy starcie z potentatem

Przestoje kosztują punkty

Nie było niespodzianki w sobotnim spotkaniu II ligi. Siatkarze Trójki Międzyrzec Podlaski przegrali w trzech setach ze Spartą Grodzisk Mazowiecki.

Pierwszy set był wyrównany. Ostatni remis pojawił się na tablicy wyników przy stanie 16:16. - Goście zrobili sześć punktów w jednym ustawieniu i wszystko nam uciekło. W drugiej odsłonie cały czas goniliśmy wynik. Nie udało się. W trzeciej partii tylko na początku dotrzymywaliśmy kroku Sparcie - mówi Marcin Śliwa, szkoleniowiec międzyrzeczan.

Na zagrywce pojawił się Łukasz Kaczorowski, który ma występy w I lidze, jak również wraz z Aluronem Wartą Zawiercie wywalczył awans do



Patryk Sobieszczak i spółka musieli pogodzić się z szóstą porażką w sezonie

PlusLigi. - Zrobił sześć punktów z rzędu, w tym wbił nam cztery asy. Zrobiła się taka przewaga, że trudno było coś zdziałać. Dograliśmy seta i musieliśmy pogodzić się z porażką. Po raz kolejny w każdym z setów przytrafiły się nam serie bez punktów. Trudno powalczyć o punkty z zespołem, który był budowany z myślą o awan-

sie, skoro traci się po kilka punktów z rzędu. Żeby wygrać, trzeba zagrać bezbłędnie, na sto procent i dołożyć coś wybitnego - dodaje.

Jadą do potentata

W sobotę międzyrzeczan czeka bardzo trudna przeprawa.

Na wyjeździe zmierzą się z Arką Tempo Chełm. - To zupełnie inny zespół niż nasz. Przykładowo jeden z zawodników rocznie zarabia trzykrotnie więcej, niż wynosi nasz cały budżet. Chełmianie chcą wyższej klasy rozgrywkowej. My pojedziemy powalczyć. Będziemy chcieli zagrać poprawnie, bez seryjnych strat punktów. Nie możemy bać się przeciwników - mówi Śliwa.

Powrót 36-latka

Po dłuższej przerwie do zespołu wrócił Grzegorz Kołodziej.

36-latek zgodził się pomóc drużynie w trudnym momencie. W przeszłości reprezentował barwy AZS-u AWF Biała Podlaska, a pierwsza przygoda z międzyrzeckim zespołem zakończyła się awansem do II ligi.

Później jeszcze przez sezon grał dla Huraganu w czasach pracy w klubie Łukasza Wasaga. - Brakowało zawodników nawet do treningu. Grzesiek chciał się jeszcze ruszyć. Wrócił na pozycję libero. Jak pokazuje, nie zapomniał, jak się gra. Piłka go szuka, a on ją potrafi zagrać w punkt. Wierzę, że będzie pomocną postacią w dalszej części sezonu - mówi Śliwa.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Sparta Grodzisk Mazowiecki

0:3**(19:25, 21:25, 15:25)**

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Niziński, Klepacz, Trąbka, Kępka, Bielecki (libero) oraz Kryszczuk, Leppert, Nowacki, Matraszek, Roszkowski, Kołodziej (libero).

mp

III LIGA SIATKÓWKI

WYNIKI 7. KOLEJKI

Trójka - Sparta 0:3
Metro - BAS Białystok 2:3
MOS Wola - Camper 3:1
Lotnik - Huragan 3:1
KKS Kozienice - Bzura 3:0
Centrum - Arka 3:2

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	BAS Białystok	7	20	21:3
2	Arka Tempo Chełm	7	15	17:10
3	MOS Wola Warszawa	7	14	15:12
4	Bzura Ożorków	7	12	15:12
5	Metro Warszawa	7	12	17:14
6	Enea KKS Kozienice	7	11	14:13
7	Centrum Augustów	7	10	15:14
8	Sparta Grodzisk Maz.	7	10	13:14
9	Lotnik Łęczyca	7	9	11:14
10	Huragan Wołomin	7	6	10:18
11	Camper Wyszków	7	4	9:19
12	Trójka Międz. Podl.	7	3	6:20

NASTĘPNA KOLEJKA (20.11., godz. 18:00):

Arka Tempo - Trójka, BAS Białystok - Bzura, Huragan - KKS Kozienice, Sparta - Lotnik, Camper - Centrum, Metro - MOS Wola.

mp

centrumsas.pl bez strat

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia w rundzie jesiennej Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Do rozegrania pozostały trzy spotkania.

Ciekawie będzie w grupie A, gdzie Trójka spotka się z Nissanem Team. Zwycięzca obejmie prowadzenie w tabeli. W grupie B zwycięstwo IP Detailers pozwoli Łukaszowi Biegajło i spółkę zmniejszyć stratę do drugiego w stawce Top Maru. Przewodnictwo należy się centrumsas.pl. Podopieczni Norberta Kodrzyckiego rozbili 9:0 Ognioodpornym i na półmetku rundy zasadniczej zajmują pierwsze miejsce, mając na koncie komplet punktów. Dodatkowo Daniel Korol jest liderem strzelców. 20-latek zaliczył aż 43 gole. 21 z nich zdobył przed tygodniem w starciu z ekipą Polskiej Myśli Szkoleniowej.

GRUPA A MECZE ZALEGŁE Czarni - Mario 5:16

Bramki: Artur Wiśniewski x3, Łukasz Żurkowski, Tomasz Mikołajczuk - Krzysztof Stecz x6, Daniel Rycerski x6, Daniel Krasucki x2, Grzegorz Rudowski, Mateusz Chalimoniuk.

Janów - Nissan Team 4:9

Bramki: Adrian Bazylczuk x2, Kamil Starostka, Grzegorz Michalak - Tomasz Tuttas x5, Paweł Mazur x2, Wojciech Jarzynka x2.

AC Macarski - Trójka 6:5

Bramki: Tomasz Borowski x2, Andrzej Jaroszuk x2, Marek Jaroszuk, Paweł Bańkowski - Filip Tarnogórski x3, Maciej Oleksiuk, Paweł Matycz.

TABELA GRUPY A			
Mario Presto	8	18	75:33
Nissan Team	7	16	68:27
Trójka	7	15	53:26
AC Macarski	8	15	53:43
Bialtrans	8	14	51:40
Czarni	8	10	42:47
Janów	8	9	38:57
Wola Pasze	8	6	26:66
Ultimate Team	8	0	29:96

MECZ ZALEGŁY (16.11., godz. 21:00):

Trójka - Nissan Team.

GRUPA B MECZE ZALEGŁE K-P Liderzy - Top Mar 4:10

Bramki: Mateusz Struk x2, Przemysław Iczkowski, Tomasz Celiński - Paweł Komar x4, Paweł Radziszewski x3, Tomasz Plan-dowski, Piotr Bołtowicz, Damian Artymiuk.

centrumsas.pl - Ognioodp. 9:0

Bramki: Łukasz Borysiuk x3, Daniel Korol x2, Grzegorz Polubiec, Bartłomiej Kur, Dawid Hawryluk, Kamil Tokarski.

TABELA GRUPY B			
centrumsas.pl	8	24	126:21
Top Mar	8	21	107:48
IP Detailers	7	15	68:41
Sielczyk	8	13	48:66
Ognioodporni	7	10	38:36
Unidom	7	6	43:56
Grom Biała	8	5	33:52
K-P Liderzy	8	5	33:52
PMS	8	0	16:130

MECZE ZALEGŁE (16.11): IP Detailers - Ognioodporni (godz. 19:00), Unidom - Grom Biała (godz. 20:00).

NAJSKUTECZNIEJSI

43 gole - Daniel Korol (centrumsas.pl)
29 goli - Piotr Bołtowicz (Top Mar)
28 goli - Łukasz Borysiuk (centrumsas.pl), Daniel Rycerski (Mario Presto)
18 goli - Łukasz Biegajło (IP Detailers), Kamil Łukaszuk (Auto Centrum Macarski)
17 goli - Jakub Dorosz (Sielczyk), Przemysław Karpiuk (Nissan Team), Maciej Oleksiuk (Trójka), Krzysztof Stecz (Mario Presto)

„Tymek” z brązem



Bartłomiej Tymoszuk nie tylko znakomicie walczy, ale również gra w piłkę

Duży sukces Bartłomieja Tymoszuka. Zawodnik Taekwondo Międzyrzec Podlaski wywalczył brązowy medal podczas mistrzostw Polski seniorów w Warszawie.

Podopieczny Mateusza Żechowskiego stanął na najniższym stopniu podium. Ponadto w rywalizacji wzięli udział: Jakub Wasilewski i Jakub Ilakowicz, jednak odpadli z walki o najwyższe miejsca po pierwszych walkach. Co ciekawe, brązowy medalista w taekwondo jest również zawodnikiem Krzyny Rzeczyca - czołowej ekipy Klasy A w piłkę nożną.

mp

- Bartek ma za sobą 13 lat treningu. Ma już we krwi walkę i podstawę. Po ponad rocznej przerwie wrócił do sportów walki i w ciągu dwóch miesięcy udało mu się przygotować do zawodów tak, że zdołał zdobyć brązowy medal - mówi Mateusz Żechowski.

Jak przyznaje szkoleniowiec, gdyby był dłuższy okres przygotowawczy, mógłby zająć spokojnie do finału. - Przegrał walkę o wejście do najważniejszego starcia z obecnym zawodnikiem kadry narodowej, który zdobywał medale na pucharach świata czy mistrzostwach Europy. Brawa dla „Tymka”, za chęć wystartowania w zawodach i pokazania, że po dłuższej przerwie od sportów walki można stanąć na podium - dodaje.

mp

Srebrne medale szóstki. Mróz z wyróżnieniem

6 listopada w Wasilkowie odbył się turniej Niepodległości w piłce siatkowej młodziczek o puchar burmistrza miasta. Z bardzo dobrej strony pokazały się podopieczne: Grzegorza Gajewskiego, Anny Świderek i Grzegorza Piszcz.

Każdy mecz to dwa sety, więc możliwe były remisy. Bardzo dobrze spisały się uczennice klasy VII a ze Szkoły Podstawowej nr 6 i Siatkarskich Ośrodków Szkolnych, większość z nich dwa lata młodsze od swoich przeciwniczek. Dziewczeta zajęły drugie miejsce, przegrywając złoty medal małymi punktami z siatkarkami z Wasilkowa. Jest to bardzo duży sukces młodszej grupy młodziczek.



Zespół Szóstki Biała Podlaska grał w składzie: Michalina Gaponiuk, Oliwia Hromiuk, Izabela Mróz - wyróżniona zawodniczka, Laila Świderek, Anna Borys, Tamara Gaponiuk, Daria Rożnowicz, Zofia Sawicka, Weronika Popławska, Lena Smoleń, Julia Kazimierak. Trenerzy: Grzegorz Gajewski, Anna Świderek, Grzegorz Piszcz

mp

ZDARZENIA**Włamanie do zakładu mięsnego**

Nieznani sprawcy włamali się do zakładu produkcyjnego w Rososzu. Ukradli urządzenia i maszyny służące do produkcji wędlin oraz obróbki mięsa. Sprawców szukają policjanci z komisariatu w Wisznicach.

Nietrzeźwy Białorusin

Policjanci zatrzymali 7 listopada w Sławacinku Starym do kontroli 36-letniego obywatela Białorusi. Okazało się, że kierowca citroena miał 0,6 promila alkoholu w organizmie.

Złodziej katalizatorów

Ktoś 6 listopada włamał się do wolnostojącego garażu w Grabanowie-Kolonii, skąd skradł trzy klucze elektryczne, prostownik, drobne narzędzia, rejestrator monitoringu oraz dwa katalizatory. Jeden z nich sprawca wyciął z samochodu osobowego. Kilka dni wcześniej z tej samej posesji ukradziono sześć katalizatorów, z czego jeden wycięto z samochodu. Policja szuka złodzieja.

Pijany w renault

Nietrzeźwego kierowcę zatrzymała policja 7 listopada na ul. Brzeskiej w Międzyrzeczu Podlaskim. 34-latek z Międzyrzecza Podlaskiego kierował renault. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

2,7 promila u międzyrzeczanina

Kompletnie pijanego 42-latka za kierownicą peugeota zatrzymała policja 5 listopada na ul. Ceglanej w Międzyrzeczu Podlaskim. Mężczyzna jest mieszkańcem tego miasta.

BMW bez uprawnień

Na miejscu zdarzenia drogowego 6 listopada na ul. Zamkowej w Białej Podlaskiej policja ustaliła, że 28-latek z Białej Podlaskiej kierował BMW, mimo że miał cofnięte uprawnienia do kierowania.

22-latek z promilem

22-latek z gminy Konstantynów będzie się musiał pożegnać z prawem jazdy. Policja zatrzymała go 6 listopada w Zakalinkach, gdy kierował audi, mając promil alkoholu w organizmie.

Pieniądze, telefon i medalik czekają na właścicieli

Jeśli jesteś właścicielem pieniędzy znalezionych 29 października przy ul. Brzeskiej, białego telefonu komórkowego zgubionego 28 października na cmentarzu przy ul. Nowej lub medalika znalezionego 31 października przed budynkiem Komendy Miejskiej Policji, masz szczęście. Wszystkie wymienione przedmioty zostały znalezione przez uczciwych ludzi i czekają na odbiór w siedzibie policji.

karo

Bogaty program uroczystości

Świętowali odzyskanie niepodległości. Uczcili też harcerzy pamiątkową tablicą



Delegacje różnych środowisk złożyły wieńce pod pomnikiem orła na placu Wolności



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy dla harcerzy i białskich pedagogów przy kościele św. Antoniego



Koncert w wykonaniu służb mundurowych 10 listopada w sali Białskiego Centrum Kultury przy ul. Brzeskiej

Koncert patriotyczny, odznaczenia honorowe oraz tablica ku pamięci harcerzy i pedagogów - tak obchodzono Święto Niepodległości w Białej Podlaskiej.

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości białczanie wystęchali specjalnego koncertu i pieśni patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Wojskowej w Siedlcach, Żołnierzy Batalionu Zmechanizowanego 1 Brygady Pancernej, Funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej oraz dzieci z zespołu wokalnego „Chwilka”.

- Jako białczanie powinniśmy być dumni z naszej historii oraz tradycji wojskowej, doceniając bohaterskie działania 34. Pułku Piechoty i 9. Dywizji Piechoty - mówił prezydent miasta Michał Litwiniuk.

Przywiązanie do patriotyzmu

11 listopada najpierw miała miejsce uroczysta msza św.

w kościele przy ulicy Brzeskiej. Następnie na placu Wolności złożone zostały kwiaty pod pomnikiem orła oraz tablicą poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Była to również okazja, by wręczyć odznaczenia „Pro Patria”.- Świętujemy naszą niepodległość. Po ponad wieku niewoli. I najpiękniejsze, co możemy zrobić to fakt, że wspólnie spotykamy się, prezentując przywiązanie do patriotycznych wartości - przemawiał prezydent Michał Litwiniuk. Tablica dla harcerzy i pedagogów Jednym z głównych punktów obchodów było odsłonięcie tablicy harcerzy Szarych Szeregów i białskich pedagogów oraz wychowawców młodzieży przy kościele św. Antoniego. Umieszczono na niej nazwiska tych, którzy swoją działalnością w czasie okupacji i po niej zasłużyli się lub stali się osobami zasłużonymi na skutek działań wojennych. Na odsłoniętej tablicy są umieszczone nazwiska dwóch cioci i siostr mamy płk. Jerzego Kade, który był obecny na uroczystości.



Wręczono odznaczenia „Pro Patria”



Biskup Antoni Dydyc Jacy ci bialscy harcerze byli dynamiczni, zabiegali o wszystko, o każdy szczegół

- Obie moje ciocie przeszły nietuzinkową drogę. Starsza po skończeniu szkoły handlowej była pracownicą księgarni pana Światłowskiego i była harcerką. Z kolei młodsza była absolwentką LO „Plater” i również harcerką. Starsza w 1940 r. została aresztowana, bo była w służbie organizacji „Zwycięstwo Polski”, później Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej - mówi pułkownik.

Godna inicjatywa

Młodsza ciotka po wybuchu wojny przerwała studia. Była pracownicą magistratu miasta Warszawy. Należała do Armii Krajowej, brała udział w Powstaniu Warszawskim. Trafiła potem przez Oświęcim, do obozu Ravensbrück. I właśnie tam siostry się spotkały. Na przełomie 44/45 r. w ramach

Białych Autobusów, akcji szwedzkiego Czerwonego Krzyża, obie trafiły do Szwecji na rekonwalescencję. Starsza ciotka wróciła do Polski i wzięła ślub.

- Młodsza nie wróciła do kraju, pojechała do Francji na studia na Akademii Dentystycznej. Niestety, w 1947 r. doznała wylewu krwi i zmarła w szpitalu. Ja ciocię odwiedziłem przy okazji udziału w wystawie światowej lotnictwa w 1993 r. w Paryżu. W trakcie pobytu mogłem odwiedzić jej grób - mówi płk Kade. Dodaje, że uroczystość odsłonięcia tablicy jest to bardzo ważna.

- To jest takie bardzo przyjemne dla nas, szczególnie dla mnie, bo to są siostry mojej mamy, bardzo się cieszę, że taka inicjatywa została podjęta - dodaje.

Maciej Maciejuk



Płk Jerzy Kade Ważna uroczystość

To jest takie bardzo przyjemne dla nas, szczególnie dla mnie, bo to są siostry mojej mamy, bardzo się cieszę, że taka inicjatywa odsłonięcia tablicy została podjęta.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia „Pro Patria”:

- członkom Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Koła Nr 43 w Białej Podlaskiej: Józefowi Sykterzowi oraz Wiesławowi Kasjanukowi

- żołnierzom: por. Cezaremu Nowickiemu, dowódcy 7 kompanii radioelektronicznej z JW 3411 w Roskoszy, kpr. Norbertowi Udowskiemu, starszemu operatorowi z JW 3411 w Roskoszy, chor. Arturowi Dudykowi, starszemu technikowi z posterunku radiolokacyjnego JW 3533 w Roskoszy, mł. chor. Marcinowi Królowi, starszemu technikowi z posterunku radiolokacyjnego JW 3533 w Roskoszy oraz mł. chor. Arturowi Monastyrskiemu - kierownikowi kancelarii z posterunku radiolokacyjnego JW 3533 w Roskoszy



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Opozycja żąda dyskusji nad wariantem wybranym przez mieszkańców

Unik, czy rozważa burmistrza?

Opozycyjni radni oraz część terespolan usiłują namówić burmistrza do dyskusji. Jednak Jacek Danieluk odkłada to do czasu, kiedy koncepcja przedprojektowa budowy skrzyżowania linii kolejowej z tunelem zostanie uszczegółowiona.

W drugiej połowie października Zarząd PKP Polskie Linie Kolejowe SA ogłosił, że wybrał wariant nr 3 budowy skrzyżowania dwupoziomowego w Terespole w zamian za likwidację przejazdu kolejowego w ciągu drogi wojewódzkiej z linią kolejową nr 2.

Skierował do dalszej realizacji ten wariant z tunelem od strony Łobaczewa oraz przygotowaniem dróg z rondami przy m.in. cmentarzu i dojazdem do ul. Janowskiej. Niespodziewanie PKP PLK tę koncepcję wzbogaciły o zapowiedź budowy przejścia pieszo-rowerowego w ciągu ul. Wojska Polskiego.

Inwestycja stulecia, a burmistrza nie ma

Wcześniej opozycyjni radni i wielu terespolan poświęciło wiele energii na przekonywanie burmistrza i PKP PLK do wersji mieszkańców przygotowanej przez Wojciecha Miturę, radnego powiatu bialskiego. Ten obywatelski projekt zakładał budowę drogi biegnącej do ul. Kodeńskiej wraz z wiaduktem pomiędzy ul. Błotków a ul. Wojska Polskiego.

Oburzony na pominięcie ich wariantu klub radnych Terespol Razem już 3 listopada zaprosił terespolan na spotkanie „Porozmawiajmy o Terespole” na 10 listopada. Zapowiedział, że głównym tematem ma być decyzja PKP PLK o wyborze wariantu nr 3 budowy tunelu w Terespole oraz skutkach tej decyzji. Współpracujący z tym klubem radny powiedział nam, że na to spotkanie został zaproszony burmistrz Jacek Danieluk.

– Niestety, nie przybył on na to spotkanie. Szkoda, że ani razu wcześniej nie spotkał się z mieszkańcami, nie wyjaśnił ludziom przyczyn wyboru wariantu nr 3. Terespolanie poczuli się zlekce-



Wariant nr 3 uszczegóławiany ma nowy przebieg dróg i tunelu

ważeni – mówi radny. Dodaje, że do budynku szkoły na rozmowę o perspektywach miasta przyszło wiele osób, w tym kilku przedsiębiorców.

– To chodzi o inwestycję stulecia w Terespole! Zdumiewające, że burmistrz nie przybywa na spotkanie z mieszkańcami. Czy bał się, czy też nie miał nic do powiedzenia? – pyta Wojciech Mitura.

Dyskusje są przedwczesne

Jednak we wtorek, na dzień przed spotkaniem radnych i mieszkańców, burmistrz Jacek Danieluk wydał oświadczenie.

Poinformował, że PKP PLK przedstawiły wstępną koncepcję przedprojektową budowy skrzyżowania dwupoziomowego na terenie Terespoli, powiązanego z likwidacją przejazdu drogowo-kolejowego.

– Ta koncepcja aktualnie jest uszczegóławiana i przed jej ostatecznym doprecyzowaniem jakiegokolwiek rozważania i dyskusje są przedwczesne. Ostateczna koncepcja przedprojektowa zostanie publicznie zaprezentowana i omówiona podczas otwartego spotkania z moim udziałem, na które już teraz serdecznie zapraszam – oświadczył burmistrz.

Załączył do swego oświadczenia też plan z zarysem wariantu



Wojciech Mitura,
radny powiatu bialskiego
Przedsiębiorcy boją się o przyszłość

Nie chcemy, aby została wybrana koncepcja z wariantu nr 3, powodująca, że ul. Czerwonego Krzyża stanie się ślepa, a ruch zostanie skierowany w boczne, wąskie uliczki. Ponadto najważniejsza dotąd w mieście ul. Wojska Polskiego będzie podporządkowana! Dużo straci układ komunikacyjny. Przedsiębiorcy boją się, że nie będą mieć miejsc pracy, gdy ich lokale zostaną zlikwidowane po zmianie przebiegu ulic.

III z jednoczesnym uwzględnieniem budowy przejścia pieszo-rowerowego w ciągu ul. Wojska Polskiego.

Marek Pietrzela



Jacek Danieluk,
burmistrz Terespoli
Nie rozbudzajmy emocji

Obecnie, w stanie wyjątkowym i przy pandemii, nie bardzo można było organizować takie spotkanie, jakie zwołali radni. Okazuje się, że jeszcze nie ma uszczegółowienia koncepcji przedprojektowej. Wcześniej mieliśmy tylko narysowane w wybranym wariantcie przez PKP PLK jedno rondo od strony Łobaczewa, a teraz poprawiono na dwa. Będzie zmniejszana liczba zakrętów. Trwa też weryfikacja przebiegu tunelu. Jeszcze ze dwa miesiące potrwają prace uszczegóławiające.

Kiedy się zakończą, a sytuacja z koronawirusem będzie spokojniejsza, powiadomimy mieszkańców poprzez ulotki o spotkaniu. Gdy nie ma ostatecznej decyzji, trudno rozbudzać tylko emocje.

Iza Paszkiewicz mistrzynią Polski! Wygrała po wizycie u dentysty

Zawody „Niepodległa Piątka” o randze Otwartych Mistrzostw Polski Kobiet i Mężczyzn na dystansie pięciu kilometrów zostały rozegrane w Warszawie. Poprzez wydarzenie organizatorzy nawiązali do 103 rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę. Wśród pań najlepsza okazała się terespolanka. Iza Paszkiewicz stanęła na najwyższym stopniu podium!

Trasa biegu znajdowała się na koronie PGE Narodowego. Zawody rozegrano na pętli w kształcie elipsy o długości 1,15 km. Odbyło się siedem tur biegu, a oprócz zawodowców wystartowało ponad tysiąc biegaczy amatorów.

W ramach zawodów zostały rozegrane otwarte Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn na dystansie 5 km. Niesamowita atmosfera wyda-



Mistrzyni Polski na 5 kilometrów - Iza Paszkiewicz

zenia, bardzo szybka, atestowana trasa, najlepsi Polscy biegacze długodystansowi na starcie - wszystko to miało sprzyjać osiąganiu rekordów życiowych. Niestety zimno, a przede wszystkim silny wiatr „wywiał” szanse na bardzo dobre rezultaty, a do mety dotarło „tylko” 815 osób.

Wśród kobiet bezkonkurencyjna okazała się Iza Paszkiewicz, która prowadziła od startu do mety! Wygrała z czasem 16 minut i 11 sekund, zdobywając złoty medal mistrzostw.

Druga na mecie zameldowała się Monika Jackiewicz, która przegrała o pięć sekund, a trzecia Sabina Jarząbek o siedem.

To kolejny start Izy, który potwierdza jej niesamowitą życiową formę w tym sezonie. Śmiało można powiedzieć, dosłownie i w przenośni: na Narodowym Iza na Piątkę! Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne udane starty.

mp



ROZMOWA z Izabelą Paszkiewicz, mistrzynią Polski rodem z Terespoli

Wygrałam „piątkę”, biegnąc bez „ósemki”

Jaki był plan?

– Właśnie o to chodzi, że nie było (śmiech - przyp. red.). Przyjechałam do Warszawy z jasnym celem. Chciałam wygrać. Do pełni szczęścia zabrakło mi czasu. Mógł być dużo lepszy, ale się nie udało.

Dlaczego?

– Biegło mi się bardzo ciężko. Dwa ostatnie kilometry to męczarnia. Miałam miękkie nogi, a do tego zero mocy. Długo po biegu nie mogłam dojść do siebie. Myślę, że mogło być to spowodowane tym, że kilka dni wcześniej byłam zmuszona wyrwać „ósemkę”. Przez dwa dni czułam taki ból, że nie mogłam znaleźć sobie miejsca w domu.

Było aż tak źle?

– Miałam znieczulenie. Później

trzy razy dziennie brałam antybiotyki i to niemal pewne, że byłam osłabiona. Dwa dni do biegu odczuwałam ból nóg. Rana goiła się dobrze. Na szczęście nie miałam krwotoku. Gorzej z jedzeniem. Mimowolnie miałam dietę. Musiałam pożywiać się kisielami. Mogłam jeść zimne lody, ale to nie robota (śmiech - przyp. red.). Nie poddałam się. Dałam z siebie wszystko. Dentysta nie zabronił, więc moim obowiązkiem było stanięcie na mecie, a celem przerwanie wstęgi!

Złotym medalem zakończyłaś sezon?

– Dokładnie. Jako takiego urlopu nie będzie. Zapewne przebibam dwa tygodnie. Czas leci bardzo szybko.

Wdrożyłam odnowę. Dla mnie to podstawa. Mam zapewnione masaże, saunę, komorę.

Jakiś wyjazd w ciepłe kraje?

– Żaden wyjazd nie wchodzi w grę. Mąż ma pracę. Może gdzieś wyszłoby się ze znajomymi, ale teraz każdy ma rodzinę, pracę, dzieci. Ciężko się zgrać. Można byłoby w domu zrobić porządków, ale mi się nie chce (śmiech - przyp. red.). Teraz mąż ma bardzo dobrze, bo gotuję to, co sobie zażyczy. W okresie treningowym zawsze wszystko robiło się szybko lub zamawialiśmy z dowozem.

Co otrzymałaś w nagrodę za mistrzostwo?

– Dwa tysiące złotych.